https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

FILOLOGIA POLSKA !FP
ISSN 2450-3584
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO
ALMANACH on-line
(1) 2024
MANUSCRIPTS – PREPRINTS – ARCHIVES
MATERIALS – SOURCES
NATIONAL MUSEUM
Projekt, redakcja, korekta, skład i łamanie
MONIKA KACZOR, RADOSŁAW SZTYBER

GRA W KARTY KRÓLA ZIMOWEGO
KARETNÍ PARTIE ZIMNÍHO KRÁLE
WINTER KING'S GAME OF CARDS

(wydanie dziesięciojęzyczne i dodatek)
(desetijazyčné vydání a příloha)
(ten-language issue and a supplement)

Materiał powstał na kanwie wielorakiej współpracy, a zwłaszcza dzięki porozumieniom między czeskim Muzeum Narodowym w Pradze oraz Uniwersytetem Zielonogórskim (za pośrednictwem redakcji „Filologii Polskiej. Roczników Naukowych Uniwersytetu Zielonogórskiego"). Rzecz ukaże się w numerze dziesiątym rocznika za rok 2024.

EDYCJA 1., testowa – zapowiedź (15.04.2024), testowa (26.06.2024)

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Spis treści

Wstęp {3}
Edycja rękopiśmiennych komentarzy do karcianej talii {4}
Tekst oryginalny (łaciński) {5}
Przekład polski (przeł. Jolanta Macko) {10}
Przekład czeski (przeł. Richard Šípek) {15}
Przekład angielski (przeł. zespół Muzeum Narodowego w Pradze, fragmenty Alicja Trembowski) {20}
Przekład francuski (przeł. Wiesław Mateusz Malinowski) {25}
Przekład niemiecki (przeł. Grzegorz Woźniakowski) {30}
Przekład włoski (przeł. Ewa Tichoniuk-Wawrowicz) {36}
Przekład rosyjski (przeł. Natalia Zotova) {41}
Przekład hiszpański (przeł. Elżbieta Jastrzębska) {47}
Przekład ukraiński (przeł. Natalia Zotova) {52}
Edycja polskiego wiersza o sensach rycin karcianej talii {57}
Kilka słów o publikowanych zabytkach {75}
Mapa znaczeń kolorów i kart trzydziestosześciolistkowego zestawu {103}
Odbitki fotograficzne polskiego wiersza {108}
W stronę praskich kart… {122}
Bibliografia {131}

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Wstęp

Publikowana edycja zawiera treść odręcznie poczynionych dopisków na ogłoszonych drukiem pod koniec drugiego dziesięciolecia XVII wieku zabytku austriackiego. Tekst ukazuje się w dziesięciu językach, jednakże bez ekspozycji materiału źródłowego w postaci reprodukcji autentycznych i ówcześnie skomentowanych kart do gry – ten ukaże się w „Filologii Polskiej. Rocznikach Naukowych Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024 (10).

Z unikatowym egzemplarzem, o którym dopiero co wspomniano (a w nieco pełniejszym ujęciu powie się o nim także niżej), bezsprzecznie zetknął się autor polskiej wierszowanej broszury, wytłoczonej w 1621 roku pt. *Deklaracyja abo objaśnienie Kart Kozackich* – zainteresowany czytelnik znajdzie niżej jej transkrypcję. Rodzimą książeczkę wolno właściwie nazwać parafrazą przechowywanego obecnie w Pradze artefaktu, choć treściowo wzbogaconą, co przede wszystkim udaje się spostrzec w partiach wprowadzających, aczkolwiek pozbawioną rycin. Kwestie te oraz wiele innych omówiono w rozdziale *Kilka słów o publikowanych zabytkach*, będącym powtórzeniem dawniejszych ustaleń, pochodzących z książki *Tuz, kralka, wyżnik, niżnik i inne karty. Dwa barokowe zabytki literacko-plastyczne*[1].

Całość, obok bibliografii, zamyka odbitka pierwodruku *Deklaracyji* oraz grupa zdjęć związanych z praskim egzemplarzem austriackiej broszury, m.in. jej ekspozycją, zainicjowaną otwarciem 21 lipca 2023 roku w czeskim Mueum Narodowym.

Warto dodać, iż austriacka talia kart do gry (pozbawiona tytułu) była już wznawiana w całości[2] bądź we fragmentach[3] (ilustracje). Przy czym w pierwszym przypadku wykorzystano egzemplarz pierwotny, jaki wyszedł z dawnej oficyny wydawniczej (bez jakichkolwiek uszkodzeń, a zwłaszcza rozcięć), natomiast we wtórym to kopia wybranych stronic z bibliotecznego archiwum muzeum czeskiego. Stąd też pochodzą facsimile utrwalone w zielonogórskiej monografii z 2009 roku[4].

Ten numer „Almanachu" stanowi zapowiedź publikacji w roczniku (preprint) – z jednej strony, z drugiej zaś ma charakter źródłowy, gdyż odbito tu również materiały już znane wcześniej, choć mniejszym zakresie dostępne.

Radosław Sztyber

[1] R. Sztyber, *Tuz, kralka, wyżnik, niżnik i inne karty. Dwa barokowe zabytki literacko-plastyczne*, Zielona Góra 2009.

[2] Zob. M. Bohatcová, *Irrgarten der Shicksale-Einblattdrucke vom Anfang des Dreissigjährigen Krieges*, Praha 1966.

[3] Zob. D. Hoffmann, *Die Welt der Spielkarte*, Lipsk 1972.

[4] Zob. przyp. 1.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

EDYCJA RĘKOPIŚMIENNYCH KOMENTARZY DO KARCIANEJ TALII

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Tekst oryginalny (łaciński)

Declaratio mysterii novorum foliorum lusoriorum, dictorum Folia Kosakorum Lissoviensium [0]

Sub vino viridi colore depicto describitur foelicissima et beatissima Pax imperiis, quae ante praesens bellum quondam clarissima fuerat.

Sub globis flavo (iudex traditoris colore) depictis, fraudes et conspirationes incolarum imperiis, quas contra invictissimum ac pientissimum imperatorem FERDINANDUM II, Dominum nostrum clementissimum, impudenter (prob dolor) attentarunt, denotantur.

Sub cordibus rubeo colore depictis, bellum praefatas Conspirationes merito castigans, exprimitur.

Sub glandine vero, inopia et miseria incolarum imperiis omnibus notissima declaratur: atque fuga rebellium depingitur.

Florens Imperium [1/1]

Thus, viridis coloris; significatur per Aquilam imperialem, botros vini in rostris gladium absconditum in pede sinistro, orbem vero cum lilio in dextro tenentem, quod connotat floridum imperium.

Pacificus pacificos coronat [2/2]

Rex viridis coloris significatur per imperatoris personam super solium sedentem, atque Hungaros, ac Bohemos, hinc inde circumstantes, coronantem; quod connotat, amorem imperatoris erga subditos, et per consequens felicitatem eorum.

Pax obedientes amplectitur [3/3]

Regina depingitur in forma faeminae in Maiestate sedentis, atque obedientiam a subditis eam voventibus, recipientis; et significat libertatem, fidelitate et obedientia constare.

Pax delitias parit [4/4]

Equestris, designatur per nobilem, qui leporem inter vineas fugientem, cum canibus insequitur, quod delitias incolarum imperii, quibus ante bellum fruebantur, representatur.

Pax nobis haec otia fecit [5/5]

Pedestris, ludus Pyramidum exercens otia designat.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Gloria Bohemiae [6/6]

Nonarius, attribuitur Bohemiae per Coronam ex novis botris vini coadunatam, designatae.

Decus Hungariae [7/7]

Octonarius adscribitur Hungariae, quae per ramum octo botros vini habentem significatur.

Fertilitas Moraviæ [8/8]

Septenarius Moraviam significat, cuius fertilitas exprimitur, per septem botros vini ex Manipulo tritici excrescentes.

Sydus Silesiae [9/9]

Senarius, significat Silesiam per stellam sex botris vini terminatam super caput asini existentem.

Canes sine dentibus modicum nocent [10/1]

Thus flavi coloris, significatur per aquilam in caelum oculos erigentem, iuxta quam a sinistris stat leo, tuba venatica canes congregans, qui latrantes contra aquilam, significat rebelles ad vocem principalis congregatos fuisse.

Ego dormio, sed cor meum vigilat [11/2]

Rex significatur per imperatorem in solio dormiturientem duasque Coronas hinc inde super Hungaros et Bohemos circumstantes tenentem, quarum unam Bethlehem Gabor, alteram vero Fridericus furtive accedentes, et in globis incerti rerum eventus stantes praescindere conantur, per quod fraudes Rebellium designantur.

Volenti non fit iniuria [12/3]

Regina significatur per Faeminam in solio sedentem manusque duabus reginis super globos stantibus porrigentem, quae cum ab ipsis de solio trahatur, ut in faciem cadat: significant libertatem rebellionibus perire.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Regem non habemus neque cæsarem [13/4]
Equestris in forma militis rebellis super globos incertae Fortunae stantis, significat comitem de Thurn conspirationis ducem fuisse.

Quis noster Dominus est [14/5]
Pedestris, in forma Militis armati similiter super globos variabilis Fortunae existentis denotat socium conspirationis Mansfletum fuisse.

Ego regnabo [15/6]
Nonarius, significatus per Coronam quinque globos in vertice habentem, quam Simia itidem super duos globos consistens subintrat, representat Fridericum ad instar Simiae Regnum Bohemiae stulte affectasse, neque globos incertae Fortunae, qui sub pedibus ipsius erant, considerasse. Quod autem seorsim Miles in civitate cernitur, significat Hispanum Friderici bona occupasse.

Defendam sed pro me [16/7]
Octonarius significatus per ramum octo botros vini flavi ad instar globorum coadunatos, quem caper ascendens duobus pedibus, devorat, tenensque gladium in pede repraesentat Bethlem Gaborum, Bohemos non nisi ratione et respectu sui commodi adiuvasse.

Pinguis est Panis Christi, ideo Moravi devorant eum [17/8]
Septenarius, per manipulum tritici, septem panes ad instar globorum, producentis expressus ex utraque parte a porcis dilaceratur, quod connotat Moravicos direptores ad instar porcorum depictorum bona Ecclesiae dilacerasse.

Pugnemus – vincemus [18/9]
Senarius significatus per asinum tympana pulsando milites congregantem, repraesentat ducem Carnoviae ad instar asini stulte contra imperatorem rebelles stimulasse.

FRAUDES BELLA TRAHUNT
Nimia patientia vertitur in furorem [19/1]
Thus rubei coloris designatur per aquilam leonem sinistro pede calcantem (in quo orbem tenet) in dextro autem gladium erectum tenentem, super quem est cor transfixum; quo designat resolutionem Sacrae Caes. Maiestatis ad puniendum rebelles.

Contra hanc protectionem nisi Deus [20/2]
Rex depingitur in forma imperatoris super solium cum gladio in dextra, et Orbe in sinistra sedentis, super quem baldachinum, et gladios erectos tenent Summus Pontifex, et tres Reges Hispaniarum, Galliarum et Polonorum; ante quorum omnium

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

oculos est unicum cor; per quod significatur praefatos Monarchas uno corde imperatorem defendere.

Fides victoria nostra [21/3]
Regina designatur per Fidem in forma devotae foeminae depictam, vexillum cum signo Crucis tenentem, per quod bellum contra Rebelles pro fide Christi iustissimum esse demonstratur.

Dulce pro cæsare mori [22/4]
Equestris in forma trium generalium depictus; illustrissimorum Ducum Hetruriae, Bavariae, et Saxoniae fidelitatis zelum obtestatur.

Fidem et cæsarem defendo [23/5]
Pedestris in forma Generalis armati castra praecedentis illustrissimum Comitem de Bucquoi, Supremum totius belli Generalem designat.

Gladius Polonorum penetravit corda rebellium [24/6]
Nonarius super Coronam ex novem cordibus coadunatam, quae currens Kozakus Lissoviensis in habitu Polonico uno ictu per medium gladio dissecavit, per quod denotatur strenuitatem Polonorum Kosakorum usque ad corda Rebellium penetrasse.

Sagittæ potentis acutæ cum carbonibus desolatoriis [25/7]
Octonarius per ramum octo corda habentem designatur, astat autem Caper sugiens corda, quem ex una Polonus sagittis urget, ex altera vero parte Neapolitanus tormentis seu Muschetis conquassat, per quod insinuatur Polonos et Neapolitanos inter caeteros Bethlem Gaborum exinanire.

Divitias quas devoravit, extraxit Deus de ventre eius [26/8]
Septenarius, designatur per Valonos et Polonos manipulum triturantes, per quod ostenditur praefatarum Nationum Milites Moravos prae caeteris humiliasse.

Nos poma natamus [27/9]
Senarius designatus per asinum, qui caudam, stellam, pedem, et aures iam amisit, adhuc tamen tympanum pulsans congregare militem conatur, per quod ostenditur nequissimum Ducem Carnoviensem, cum suis Silesiis prae caeteris insanire.

POST BELLUM VICTORI TRIUMPHUS; VICTIS MISERIA
Idem qui ante, sed non iisdem præest [28/1]
Thus glandinei coloris designatur eodem modo, sicut in primo colore viridi, excepto, quia ille in rostris botros, hic vero glandines tenet, per quod designatur praefatum bellum nihil imperatori nocere, sed tantum subditis.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Fridericus, cum in honore esset, non intellexit, comparatus est iumentis insipientibus [29/2]
Rex designatus per Aprum Coronam Bohemiae in collo habentem; sub quercu glandines vorantem designat Fridericum ex altis desideriis, in profundum rerum eventum decidisse.

Finis Haereticae co<n>federationis fuga [30/3]
Regina in forma foeminae septem capita serpentina habentis, per totum corpus vulneratae, in equo pleno guttarum sanguinis fugientis, repraesentat fugam Haereticae confoederationis.

Videte ne fuga vestra, fiat in hyeme [31/4]
Equestris, in forma militis armati, amissis armis inter montes fugiens, rememorat Comitem de Thurn inter montes, Deus scit, quo fugisse.

Finis improborum interitus [32/5]
Pedestris in forma militis armati, sine uno pede claudicando fugiens, et funi de quercu pendenti approximans, significat extremam miseriam Mansfeldi Haereticorum Collonelli.

Sic transit gloria mundi [33/6]
Nonarius, per Simiam navigantem (in cuius collo, corona ex 7 [9] glandinibus coordinata, retro autem Bohemi naviculam per funem tenentes cernuntur) designatus, repraesentat Fridericum, summo cum dolore Bohemorum fugisse.

Periit memoria eius cum sonitu [34/7]
Octonarius, per Betlehem Gaborum, cum Ciconia avolantem atque Hungariam in forma rami octo glandines habentis in sinistra tenentem designatus, fugam Betlehem Gabor, atque conatus eius, regnum Hungariae (postquam illud desolavit) auferendi, repraesentat.

Singularis ferus depastus est eam [35/8]
Septenarius, per manipulum hinc inde distractum atque porcum super ipsum stantem designatus; desolationem Moraviae per Haereticum factam repraesentat.

Hic fugiens iterum fugiet [36/9]
Senarius, per asinum diversimode mutilatum, et nihilominus super tres pedes fugientem, atque a Polono eundem flagellante insecutum, designatus: promittit postremam omnium flagellationem, Silesicae tanquam longioris ultra omnes rebellionis.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Przekład polski

Objaśnienie tajemnicy nowych kart do gry zwanych Karty kozaków lisowskich [0]
Pod postacią wina namalowanego zielonym kolorem, przedstawiony jest Pokój najbardziej błogosławiony i najszczęśliwszy w cesarstwie, który przed obecną wojną był niegdyś dobrze znany.
Pod postacią namalowanych żółtych kul (kolorem zdrajcy) pokazane są zbrodnie i spiski [knowania] mieszkańców cesarstwa, które bezwstydnie [bezczelnie] wystawiają na próbę niepokonanego i bardzo pobożnego wodza FERDYNANDA II, Pana naszego najłaskawszego.
Pod postacią namalowanych serc czerwonego koloru przedstawiona jest wojna już wcześniej wspomniana, słusznie karząca knowania spiskowców.
Pod postacią zaś żołędzia pokazana jest dobrze znana bieda i nieszczęście [nędza] mieszkańców imperium, a także ucieczka buntowników.

Kwitnące Imperium [1/1]
As winny to orzeł cesarski, w dziobach który trzyma winne grona. W lewej nodze dzierży miecz, w prawej zaś świat z lilią. Oznacza kwitnące, silne cesarstwo.

Wyzwoliciel koronuje wyzwolonych [2/2]
Król winny przedstawia postać cesarza siedzącego na tronie. Koronuje otaczających go Węgrów i Czechów. Gest ten oznacza przyjaźń cesarza wobec poddanych i jemu wiernych.

Pokój ogarnia posłusznych [3/3]
Królowa winna przedstawiona jest jako postać kobiety siedzącej w majestacie i przyjmującej przyrzeczenie posłuszeństwa od poddanych, co oznacza niepodległość możliwą dzięki wierności i uległości względem władcy.

Pokój rodzi czas na zabawę [4/4]
Jeździec przedstawiony jest jako szlachcic, który wraz z psami goni zająca, uciekającego w winnice. Oznacza rozrywki, z których przed wojną korzystali mieszkańcy cesarstwa.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Pokój dał nam czas na odpoczynek [5/5]
Piechur grający w kręgle oznacza czas odpoczynku i zabawy.

Chwała Czech [6/6]
Dziewiątka jest ilustracją korony z winnych gron, przyznanej Czechom na znak godności.

Świetność Węgier [7/7]
Ósemka przypisana jest Węgrom. Oznacza gałąź złożoną z ośmiu winnych gron.

Urodzajność Moraw [8/8]
Siódemka ukazuje Morawy, których urodzajność oznacza snopek pszenicy i wyrastające z niego siedem winnych gron.

Gwiazda Śląska [9/9]
Szóstka oznacza Śląsk. Przedstawia widniejącą nad głową osła gwiazdę złożoną z sześciu winnych gron.

Psy bez zębów niewiele szkodzą [10/1]
As koloru dzwonkowego przedstawia orła, wznoszącego oczy ku niebu. Po jego lewej stronie stoi lew. Rogiem myśliwskim w gromadę zwołuje psy, które ujadają na orła. Zwierzęta te oznaczają buntowników, wezwanych na głos (swego władcy).

Ja śpię, ale serce moje czuwa [11/2]
Król to władca drzemiący na tronie. W dłoniach wyciągniętych do władców Czech i Węgier trzyma dwie korony. Po jedną z nich rękę wyciąga Bethelen Gabor, po drugą zaś Fryderyk sięga skrycie. Fakt, że stoją na kulach, oznacza niepewną fortunę, a że usiłują odciąć korony świadczy o podstępie i oszustwie buntowników.

Chcącemu nie dzieje się krzywda [12/3]
Królowa [karta] przedstawia kobietę siedzącą na tronie. Podaje ręce dwóm królowym stojącym na kulach [dzwonkach]. Kobiety próbują ściągnąć ją z tronu tak, by upadła na twarz, co oznacza zagrożenie wolności z powodu buntów.

Nie mamy króla ani cesarza [13/4]
Jeździec w postaci żołnierza buntownika stoi na kulach [dzwonkach], znaku niepewnej Fortuny. Oznacza hrabiego z Thurnu, który był wodzem spisku.

Kto jest naszym Panem [14/5]
Piechur w postaci uzbrojonego żołnierza podobnie stoi na kulach zmiennej Fortuny, co wskazuje, że Mansfeld był towarzyszem spisku.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Będę królować [15/6]
Dziewiątka ilustruje koronę ozdobioną pięcioma dzwonkami. Stojąca na dwóch kulach Małpa wciska w nią głowę. Wskazuje to na Fryderyka, który na podobieństwo małpy nierozsądnie pożąda władzy nad Czechami, nie biorąc pod uwagę niepewności losu, zwiastowanego przez kule pod jego stopami. Całkiem na uboczu miasta stoi żołnierz, to Hiszpan, który zajął dobra Fryderyka.

Będę bronił tylko siebie [16/7]
Ósemka przedstawia gałąź winnego grona, z której wyrasta osiem kul. Kozioł, wchodząc dwoma kopytami na konar, pożera je. Zwierzę dzierży miecz – oznacza Bethelem Gabora, który wspiera Czechów tylko w swojej sprawie i dla własnych korzyści.

Dostatni jest chleb Chrystusa, dlatego Morawianie go spożywają [17/8]
Siódemka przedstawia snop pszenicy wydający siedem bochnów chleba w kształcie kul. Z dwóch stron wieprze rozszarpują snop, co oznacza Morawian grabieżców (wyobrażonych jako świnie), którzy zagarniają dobra Kościoła.

Walczmy – zwyciężymy [18/9]
Szóstka przedstawia Osła bijącego w bęben i zwołującego żołnierzy, co oznacza wodza Carnovii, który na podobieństwo osła głupio podjudza do buntu przeciw cesarzowi.

KNOWANIA ŚCIĄGAJĄ WOJNY
Nadmierna pobłażliwość obraca się w szaleństwo [19/1]
As czerwienny przedstawia orła. Lewą łapą, w której trzyma świat, naciska na lwa. W prawej zaś trzyma wzniesiony ku górze i przebijający serce miecz. Oznajmia tym gestem gotowość do ukarania buntowników w Świętym Cesarskim Majestacie.

Przeciwko tej obronie tylko Bóg [20/2]
Król to postać władcy siedzącego na tronie. W prawej ręce trzyma miecz, w lewej – świat. Ponad nim znajduje się baldachim. Najwyższy kapłan i trzej królowie: hiszpański, galijski i polski trzymają wzniesione miecze. Oczy ich wszystkich skierowane są w jedno serce, co oznacza, że wspomniani wyżej monarchowie jednomyślnie bronią cesarza.

Wiara naszym zwycięstwem [21/3]
Królowa przedstawia wiarę ukazaną jako postać pobożnej kobiety, która trzyma chorągiew ze znakiem krzyża, co oznacza najbardziej sprawiedliwą wojnę wypowiedzianą buntownikom w obronie wiary w Chrystusa.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Słodko (i zaszczytnie) umierać za cesarza [22/4]
Jeździec jest wyrażony poprzez trzech wodzów – najznakomitsi książęta Etrurii [Toskanii], Bawarii i Saksonii – co jest świadectwem wierności.

Bronię Wiary i Cesarza [23/5]
Piechur w postaci uzbrojonego Wodza (hetmana) stoi przed obozem, co wskazuje na znakomitego księcia z Bucquoi, najwyższego rangą w tej wojnie.

Miecz Polaków przeszył serca buntowników [24/6]
Dziewiątka przedstawia kozaka lisowskiego o wyglądzie Polaka, który galopując na koniu jednym cięciem miecza przeciął koronę złożoną z dziewięciu serc. Gest ten oznajmia gotowość kozaków polskich, by dotrzeć do serc buntowników.

Strzały mocarzowe ostre z węglem pustoszącym [25/7]
Ósemka przedstawia konar i wyrastające z niego osiem serc. Obok stoi usiłujący je połknąć kozioł. Z jednej strony dosięgają go strzały Polaka, z drugiej zaś ranią go muszkiety Neapolitańczyka. Obraz ten sugeruje, że Polacy i Neapolitańczycy chcieli między innymi zniszczyć Bethelen Gabora.

Bogactwa, które pochłonął, Bóg wyszarpał z niego [26/8]
Siódemka przedstawia snop zboża, który młócą Walonowie i Polacy. Scena ta oznacza żołnierzy wyżej wymienionych narodowości, chcących zdeptać Morawian.

(Jak pięknie) my, jabłka, pływamy [27/9]
Szóstka przedstawia osła, który utracił ogon, gwiazdę, stopę i uszy. Uderza jednak ciągle w bęben, czym próbuje zwołać żołnierzy. Karta ilustruje nikczemnego wodza Karnowskiego, który wraz ze Ślązakami postępuje jak szalony.

PO WOJNIE TRIUMF ZWYCIĘZCY, BIADA ZWYCIĘŻONYM
Na czele stoi ten sam, co przedtem, ale przewodzi innemu [28/1]
As żołędny jest przedstawiony w ten sam sposób jak as winny – to postać orła. Jedyna różnica polega na tym, że trzyma żołędzie, nie jak poprzedni – winne grona. Obraz ten przedstawia, że wcześniej wspomniana wojna nic nie zaszkodziła władcy, a jedynie poddanym.

Fryderyk, gdy coś znaczył, nie zrozumiał, zrównany jest niemyślącym zwierzętom [29/2]
Król pod postacią dzika w czeskiej koronie pożera żołędzie pod dębem. Zwierzę to oznacza Fryderyka, którego ogromne żądze doprowadziły do marnego końca.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Ucieczka końcem heretyckiego przymierza [30/3]
Królowa to kobieta, mająca głowę z siedmioma wężami. Niewiasta ranna na całym ciele, ucieka na zbrukanym krwią koniu, co oznacza ucieczkę zbuntowanych heretyków.

Baczcie, by wasza ucieczka nie wypadła zimą [31/4]
Jeździec przedstawia zbrojnego żołnierza, który porzuca broń i ucieka w góry. Postać ta przypomina rycerza z Thurnu, który zbiegł w góry, Bóg wie dokąd.

Zagłada końcem niegodziwych [32/5]
Piechur to uzbrojony żołnierz, który bez nogi, kulejąc, ucieka. Zbliża się do sznura zwisającego z dębu, co oznacza ostateczną klęskę Mansfelda, pułkownika heretyckiego.

Tak przemija sława świata [33/6]
Dziewiątka jest przedstawiona jako małpa, która żegluje (na jej szyi korona składająca się z 7 żołędzi, z tyłu zaś pojawiają się Czesi, wstrzymujący łódź sznurami), co oznacza Fryderyka, który umknął, wzbudzając wielki żal Czechów.

Pamięć o nim przepadła z hukiem [34/7]
Ósemka oznacza Bethelem Gabora, który ulatuje z bocianem, jednocześnie w lewej ręce trzymając Węgry, które oznacza gałąź z ośmioma żołędziami, co ma się rozumieć jako ucieczkę Bethelem Gabora i próbę porwania opuszczonego właśnie królestwa Węgier.

Dzik pożarł ją [35/8]
Siódemka przedstawiona jest jako zniszczony snop i stojącą na nim świnię, co oznacza samotność Moraw wywołaną przez heretyków.

Ten uciekając, znowu będzie uciekał [36/9]
Szóstka przedstawia osła okaleczonego na różne sposoby, mimo to uciekającego na trzech nogach, prześladowanego przez Polaka, który go dręczy. Zapowiada ostatnią chłostę wszystkich, zwłaszcza Ślązaków, najdłużej prowadzących rebelię.

Przełożyła Jolanta Macko

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Przekład czeski

Prohlášení o tajemství nových hracích karet, zvaných Karty kozáků lisovčíků [0]
Pod zeleně vyobrazeným vínem je popsán přešťastný a blažený mír říše, který před stávající válkou kdysi přejasně zářil.
Pod koulemi vymalovanými žlutou barvou (barvou zrádce Jidáše) se znázorňují podvody a spiknutí obyvatel říše, kterých se nestoudně (ach běda) dopustili proti našemu nejnepřemoženějšímu a nejzbožnějšímu císaři Ferdinandovi II., našemu nejmilostivějšímu pánu.
Pod srdci vymalovanými červenou barvou je vyjádřena válka, která právem trestá řečená spiknutí.
Pod žaludem se však vyobrazuje všem dobře známý nedostatek a bída obyvatel říše a útěk rebelů.

Kvetoucí císařství [1/1]
Eso zelené barvy je znázorněno císařským orlem, třímajícím vinné hrozny v zobanech, v levé noze meč skrytý, avšak jablko s lilií v noze pravé, což značí vzkvétající říši.

Mírumilovný mírumilovné korunuje [2/2]
Král zelené barvy je znázorněn osobou císaře sedícího na trůně, jenž korunuje okolo stojící Uhry a Čechy, což značí císařovu lásku k poddaným, a tím také jejich štěstí.

Mír poslušné objímá [3/3]
Královna je zobrazena v ženské podobě sedící v moci a přijímající slib poslušnosti od poddaných; a značí svobodu spočívající ve věrnosti a poslušnosti.

Z míru se rodí potěšení [4/4]
Jezdec je zpodobněn jako šlechtic, který se psy štve zajíce unikajícího vinnou révou, což představuje radosti obyvatel říše, jimž se těšili před válkou.

Mír nám dal spočinout [5/5]
Pěšec hrající v kuželky znázorňuje odpočinek.

Sláva Země české [6/6]
Devítka se pojí s Českou zemí znázorněnou korunou složenou z mladých vinných hroznů.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Ozdoba Uher [7/7]
Osmička je připsána Uhrám, které jsou vyznačeny větví nesoucí osm vinných hroznů.

Úrodná Morava [8/8]
Sedmička značí Moravu, jejíž úrodnost je vyjádřena sedmi hrozny vyrůstajícími z pšeničného snopu.

Slezská hvězda – prostota [9/9]
Šestka značí Slezsko jako hvězdu zakončenou šesti vinnými hrozny a spočívající na hlavě osla.

Bezzubí psi jen málo uškodí. Zrada strojí úklady míru [10/1]
Eso žluté barvy je znázorněno orlem obracejícím svůj zrak k nebi. Po jeho levici stojí lev houfující psy loveckou trubkou, kteří, dorážejíce na orla, značí povstalce, již se shromáždili na velitelův rozkaz.

Já spím, však mé srdce bdí [11/2]
Král je znázorněn císařem dřímajícím na trůně, který drží nad okolo stojícími Uhry a Čechy dvě koruny, z nichž k jedné se přikradl Gábor Bethlen, ke druhé pak Fridrich, a stojíce na koulích vrtkavého osudu, snaží se koruny pro sebe odříznout, čímž zpodobňují zradu povstalců.

Svolnému se neděje křivda [12/3]
Královna je znázorněna ženou sedící na trůně a podávající ruce dvěma královnám stojícím na koulích. Ženu táhnou obě královny z trůnu dolů, aby na tvář upadla. Což značí ohrožení svobody vzpourou.

Nemáme krále ni císaře! [13/4]
Jezdec v podobě povstaleckého vojáka stojícího na koulích vrtkavé Štěstěny představuje vůdce vzpoury hraběte Thurna.

Kdo je naším pánem? [14/5]
Pěšák v podobě vojáka podobně vyzbrojeného stojícího na koulích nestálé Štěstěny představuje Mansfelda, přívržence vzpoury.

Já budu vládnout [15/6]
Devítka znázorněná korunou nesoucí navrchu pět koulí, do níž odspodu leze opice stojící na dvou koulích, představuje Fridricha, jenž podoben opici pošetile usiloval o Království české, nedbaje koulí vrtkavé Štěstěny pod svýma nohama. Voják stojící opodál ve městě značí, že Španěl obsadil Fridrichovy statky.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Ochráním, ale jen pro svůj užitek [16/7]
Osmička znázorněná větví nesoucí osm žlutých vinných hroznů v podobě koulí, již požírá kozel stojící na zadních a třímající meč, jenž představuje Gábora Bethlena, který Čechům pomáhal svým rozumem a vlivem ku svému prospěchu.

Tučný je chléb Páně, a tak ho Moravané požírají [17/8]
Sedmička je znázorněna pšeničným snopem, z nějž vzchází sedmero chlebů v podobě koulí. Z obou stran jej trhají vepři. Což znázorňuje, jak moravští plenitelé podobni vyobrazeným vepřům rvali církevní statky.

Bojujme! Zvítězme! [18/9]
Šestka znázorněna oslem shromažďujícím bubnováním vojáky představuje, kterak vévoda krnovský podoben oslu pošetile štval proti císaři povstalce.

Zrada vyvolává válku. Přílišná trpělivost se obrací v zuřivost [19/1]
Eso červené barvy je znázorněno orlem dupajícím na lva levou nohou (v níž drží jablko), v pravé však třímá meč vztyčený, na němž je nabodnuto srdce. Což značí odhodlanost svatého císařského majestátu potrestat povstalce.

Proti této moci nikterak než s Boží pomocí. Jediné srdce Bohu věrných [20/2]
Král je zobrazen v podobě císaře sedícího na trůně s mečem v pravici a jablkem v levici, nad ním drží baldachýn a meče vztyčené papež a tři králové: španělský, francouzský a polský. Před jejich zraky je jediné srdce. Což značí, že jedním srdcem tito vládcové brání císaře.

Ve víře naše vítězství! [21/3]
Královnu představuje Víra zobrazená v podobě zbožné ženy držící korouhev se znamením kříže. Skrze což se ukazuje, že válka proti povstalcům pro víru Kristovu je spravedlivá.

Sladko je zemřít za císaře [22/4]
Jezdec je zobrazen v podobě tří generálů, nejjasnějšího vévody toskánského, bavorského a saského, osvědčujících horlivou věrnost.

Bráním víru i císaře [23/5]
Pěšák v podobě generála ve zbroji před vojenským ležením znázorňuje hraběte Buquoye, nejvyššího generála celé války.

Polský meč proťal srdce povstalců [24/6]
Devítka nad korunou složenou z devíti srdcí, jež jedinou ranou meče rozťal v půli kozák lisovčík jedoucí na koni a oděný do polského šatu. Což značí, že udatnost polských kozáků pronikla až k srdcím povstalců.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Ostré šípy bohatýra, žhoucí kručinkové uhle [Žalm 120:4] [25/7]
Osmička je znázorněna větví nesoucí osmero srdcí, u níž však stojí kozel sající ona srdce. Toho z jedné strany stíhá šípy Polák, z druhé ho pak drtí Neapolitán ručnicemi aneb mušketami. To značí, že Poláci a Neapolitáni spolu s dalšími porazili Gábora Bethlena.

Majetek, který zhltal, Bůh vyhnal z jeho břicha [Job 20:15] [26/8]
Sedmička je znázorněna Valony a Poláky mlátícími obilný snop. Tím se ukazuje, kterak obzvláště vojska těchto národů porazila Moravany.

My jablka plujeme! [Ježek sám sobě kadeřav] [27/9]
Sedmička znázorněna oslem, jenž ocas, hvězdu, nohu a uši již ztrativ, přesto se dosud snaží bubnem svolávat vojsko. Tím se ukazuje, kterak hanebný vévoda krnovský se svými Slezany obzvláštnímu šílenství propadl.

Po válce vítězi sláva a poraženým utrpení. Tentýž, co předtím, však ne tytéž vede [28/1]
Eso žaludové barvy je znázorněno týmž způsobem jakož prve eso zelené barvy s tím rozdílem, že onen orel držel v zobanech hrozny, tento žaludy. Což značí, že tato válka císaři nijak neškodí, leč podrobeným.

Když se Fridrich těšil královským poctám, nechápal, že je podoben hovadům nerozumným [29/2]
Král je vyobrazen jako kanec mající okolo krku českou korunu, kterak pod dubem žere žaludy. Což značí Fridrichův pád z vytoužených výšin do hlubiny osudného konce.

Koncem kacířského paktu je útěk! [30/3]
Královna v podobě ženy mající sedmero hadích hlav a zraněné na celém těle, prchající na koni zbroceném kapkami krve, představuje útěk kacířského paktu.

Vizte, abyste se nemuseli dát na útěk v zimě [Mt 24:20, Ani hory nechtějí skrýt náš útěk] [31/4]
Jezdec v podobě ozbrojeného vojáka, jenž ztrativ zbraně utíká do hor, upomíná, jak hrabě Thurn utekl – Bůh ví kam – do hor.

Koncem nešlechetných je zkáza! Běda mi, bez naděje hynu! [32/5]
Pěšák v podobě ozbrojeného vojáka, jenž kulhaje bez jedné nohy prchá a blíží se ke smyčce visící na dubu, značí nejtrpčí bídu Mansfelda, plukovníka kacířů.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Tak pomíjí světská sláva. Zůstaň s námi, Pane, vždyť už je k večeru [Lk 24:29, Budete mě hledat, ale umřete ve svém hříchu. Kam já jdu, tam vy přijít nemůžete, Jan 8:21] [33/6]
Devítka znázorněná plavící se opicí (na jejímž krku je nasazena koruna ze sedmi žaludů, Češi však, držíce provaz, táhnou loďku nazpět) představuje Fridricha, kterak prchal za velikého smutku Čechů.

I památka na něj zašla [Ž 9:7, Proč nás neštastné opouštíš? Poté, cos utratil všechno naše jmění] [34/7]
Osmička označená Gáborem Bethlenem letícím spolu s čápem a držícím v levici Uhry v podobě větve s osmi žaludy, představuje útěk Gábora Bethlena a jeho snahu zmocnit se Uherského království (poté, co je opustil).

Rozrývá ji kanec z lesa a spásá ji polní havěť [Ž 80:14] [35/8]
Sedmička označená rozsypaným snopem a na něm stojícím prasetem představuje zpustošení Moravy kacíři.

Kdo utekl jednou, uteče znovu [Běda vám, oslové! Již mě nespatříte! Jan 16:16] [36/9]
Šestka označená oslem všemožně zmrzačeným, i přesto na třech nohách prchajícím, kterého pronásleduje Polák s bičem, znamená poslední bičování ze všech za slezskou vzpouru, jež byla delší nade všechny jiné.

Przełożył Richard Šípek

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Przekład angielski

Revealing the mystery of new playing cards called Lisowski Cossack Cards [0]
The green-painted wine recollects the nostalgy of Peace, worshipped and cherished in the empire in the period preceding the war.
Yellow-tinted bullets (the color marking out 'traitors') uncover felony and conspiracy of the empire dwellers, disgracefully provoking the invincible and devout commander, FERDINAND II, our most gracious Majesty.
The symbolism of the red hearts represents the aforementioned war as just punishment in response to the ploy of the conspirators.
Acorn, on the other hand, embodies well-known poverty and the plight of the empire dwellers, along with the flight of the rebels.

Blossoming Empire [1/1]
The green ace is represented by an imperial eagle holding grapes in its beaks, a sword hidden in its left leg, the royal orb and a lily in its right, signifying a flourishing empire.

The peaceful crowning the peaceful [2/2]
The green king is represented by a figure of the Emperor sitting on his throne, crowning the bystanding Hungarians and Bohemians, which symbolizes the Emperor's love for his subjects, and thus their happiness.

Peace embraces the obedient [3/3]
The Queen is depicted as a powerful sitting female accepting a vow of obedience from her subjects; symbolizes the freedom that lies in loyalty and obedience.

From peace cometh pleasure [4/4]
The horseman is portrayed as a nobleman with his dogs chasing a hare escaping through vines, which represents the pleasures the inhabitants of the empire enjo yed before the war.

Peace has given us rest [5/5]
A foot soldier playing skittles represents rest.

Glory of the Bohemian lands [6/6]
The nine card is associated with the Bohemian lands represented by a crown made of young grapes.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Decoration of the Kingdom of Hungary [7/7]
The eight card is associated with the Kingdom of Hungary, which is represented by a branch bearing eight grapes.

Fertile Moravia [8/8]
The seven card stands for Moravia, whose fertility is expressed by seven grapes growing from a sheaf of wheat.

Silesian star – simplicity [9/9]
The six card represents Silesia as a star with six grapes on its points resting on a donkey's head.

Toothless dogs do little harm. Treachery is a plot of peace [10/1]
The yellow ace card is represented by an eagle turning its eyes to the sky. On its left stands a lion calling for dogs with a trumpet. The dogs are attacking the eagle. This symbolizes the insurgents who have gathered at the commanding general's command.

I sleep, but my heart is awake [11/2]
The King is depicted by an Emperor slumbering on his throne, holding two crowns over the bystanding Hungarians and Bohemians. Gabriel Bethlen is creeping up to one of the crowns, Frederick is creeping up to the second one. They are standing on bells of fickle fate and trying to cut off the crowns for themselves, thus representing the betrayal of the insurgents.

No injustice to those willing [12/3]
The Queen is depicted by a woman sitting on a throne and shaking hands of two Queens standing on bells. The woman is being pulled down from the throne by both Queens to make her fall on her face. This signifies a threat to freedom by uprising.

We have no king nor emperor! [13/4]
The horseman depicted as an insurgent soldier standing on the bells of fickle Fortuna represents the leader of the uprising, Count Thurn.

Who is our master? [14/5]
A foot soldier depicted as a similarly armed soldier standing on the bells of fickle Fortuna represents Mansfeld, a supporter of the revolt.

I will rule [15/6]
The nine card depicts a crown with five bells on top, into which a monkey standing on two bells is climbing, which represents Frederick, who, like a monkey, foolishly

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

strived for the Kingdom of Bohemia, ignoring the bells of fickle Fortuna under his feet. A soldier standing nearby in the city symbolizes that the Spanish have taken over Frederick's estates.

I will protect you, but only for my benefit [16/7]
The eight card depicts a branch of eight yellow grapes in the form of bells that are being eaten by a goat standing on its hind legs and holding a sword, which symbolizes Gabriel Bethlen, who helped the people of Bohemia with his reason and influence, but only for his own benefit.

Rich is the bread of the Lord. And thus the Moravians devour it [17/8]
The seven card represents a sheaf of wheat from which emerge seven loaves of bread depicted as bells. From both sides, it is being torn apart by two pigs. This shows how the Moravian plunderers, like the depicted pigs, plundered the Church's estates.

Let us fight! Let us win! [18/9]
The six card depicts a donkey summoning soldiers with a drum, which represents how the donkey-like Duke Johann Georg von Brandenburg foolishly incited rebels against the Emperor.

Betrayal entails war. Too much patience turns to rage [19/1]
The red ace depicts an eagle stomping on a lion with its left leg (in which it holds the royal orb), holding an upraised sword with an impaled heart in its right. This symbolizes the determination of the Holy Imperial Majesty to punish the insurgents.

Only God can help us fight this power. The only heart of God's faithful [20/2]
The King is depicted as an Emperor sitting on a throne with a sword in his right hand and the royal orb in his left, with a baldachino and three swords held over his head by the pope and three kings: Spanish, French and Polish. Before their eyes a single heart. It means that with this one heart, these rulers defend the Emperor.

In faith lies our victory! [21/3]
The Queen is represented by Faith depicted in the form of a pious woman holding a heraldic flag with a symbol of a cross, through which it is shown that the war against the insurgents and for the Christian faith is just.

It is sweet to die for an Emperor [22/4]
The horseman is depicted as three generals, the brightest dukes of Tuscany, Bavaria and Saxony, proving their zealous loyalty.

I defend the faith and the Emperor [23/5]
A foot soldier clad in armour standing in front of a military camp represents the Count of Bucquoy, the military commander of the entire war.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

The Polish sword cut through the hearts of the insurgents [24/6]
Nine over a crown composed of nine hearts, which were cut in half in one swing by a Lisowczyk Cossack horseman dressed in Polish clothing. This symbolizes that the bravery of the Polish Cossacks penetrated the hearts of the insurgents.

A warrior's sharp arrows, with burning coals of the broom bush [Psalm 120:4] [25/7]
The eight card depicts a branch bearing eight hearts, which are, however, being devoured by a goat. From one side, it is pursued by the arrows of a Pole, from the other, it is crushed by the Neapolitan rifles muskets. This signifies that the Poles and Neapolitans, together with others, defeated Gabriel Bethlen.

God made his stomach vomit the riches he swallowed [Job 20:15] [26/8]
The seven card depicts the Walloons and Poles threshing a sheaf of grain. This represents how the armies of these nations defeated the Moravians.

How we apples float! [Seeing yourself better than you actually are] [27/9]
The seven card is represented by a donkey, which, having lost its tail, star, leg and ears, still tries to summon the army with a drum. This symbolizes how the disgraceful Duke Johann Georg von Brandenburg and his Silesians have gone crazy.

After the war, the victor receives glory, the vanquished only suffering. The same as before, but leading others [28/1]
The ace of acorns is depicted in the same way as the first green ace, with the difference that the eagle held grapes in its beaks while this one holds acorns. This symbolizes that the war does no harm to the Emperor, only to the subjugated.

When Frederick enjoyed the royal honours, he did not understand that he resembled unreasonable beasts [29/2]
The King is depicted as a boar with a Bohemian crown around his neck, eating acorns under an oak tree. This symbolizes Frederick's fall from the coveted heights to the depths of his fatal end.

The end of the heretical pact is an escape! [30/3]
The Queen is depicted as a woman figure with seven snake heads and wounds all over her body, fleeing on a horse drenched in drops of blood, which represents the escape of the heretical pact.

Beware that your flight will not take place in winter [Matthew 24:20, Even the mountains will not hide our escape] [31/4]
A horseman is depicted as an unarmed soldier fleeing to the mountains, which symbolizes how Count Thurn fled – God knows where – to the mountains.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

The end of the ignoble is destruction! Woe is me, I perish without hope! [32/5]
A foot soldier depicted as an armed soldier, who, limping without one leg, flees and approaches a noose hanging from an oak tree, which signifies the bitterest misery of Mansfeld, the colonel of heretics.

Thus passes the earthly glory. [Stay with us, for it is nearly evening, Luke 24:29. And you will look for me, and you will die in your sin. Where I go, you cannot come, John 8:21] [33/6]
The nine card depicts a monkey on a boat (with a crown of seven acorns on its neck, but the Bohemians are holding a rope, pulling the boat back) which represents Frederick fleeing in the great sorrow of the Bohemians.

Even the memory of himself has perished [Psalm 9:6, Why dost thou leave us unhappy? After thou hast spent all our wealth] [34/7]
The eight card depicts Grabriel Bethlen flying with a stork and holding in his left hand the Kingdom of Hungary represented by a branch with eight acorns, which represents Grabriel Bethlen's escape and his attempt to seize the Kingdom of Hungary (after he left it).

Boars from the forest ravage it [Psalm 80:13] [35/8]
The seven card depicts a scattered sheaf and a pig standing on it which represents the devastation of Moravia by heretics.

He who fled once will flee again. [Woe to you, donkeys! In a little while you will see me no more, John 16:16] [36/9]
The six card depicts a donkey, mutilated in every way, yet fleeing on three legs, pursued by a Pole with a whip, which represents the last whipping for the Silesian revolt, which was longer than any other.

Przełożył zespół Muzeum Narodowego w Pradze, fragmenty – Alicja Trembowski

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Przekład francuski

Explication du secret des nouvelles cartes de jeu dites Cartes des Cosaques de Lisowski [0]
Sous la forme de pique peint en vert on représente la Paix la plus bénie et la plus heureuse dans l'Empire, fort bien connue autrefois, avant la présente guerre.
Sous la forme des boules peintes en jaune (couleur du traître) on montre les crimes et les conspirations des habitants de l'Empire qui mettent effrontément à l'épreuve l'invincible et le très pieux chef Ferdinand II, notre auguste Seigneur.
Sous la forme des cœurs rouges on présente la guerre susmentionnée qui punit justement les complots des conspirateurs.
Sous la forme du trèfle on montre la pauvreté bien connue et la misère des habitants de l'Empire, ainsi que la fuite des rebelles.

Empire florissant [1/1]
L'As de pique, c'est l'Aigle impérial qui tient dans ses becs des grappes de raisin. A la jambe droite, il a le glaive, à la droite le monde et un lys. Il signifie l'Empire florissant, fort.

Le pacificateur couronne les pacifiés [2/2]
Le Roi de pique représente la personne de l'empereur assis sur son trône. Il couronne les Hongrois et les Bohémiens qui l'entourent. Ce geste signifie l'amitié que porte l'empereur à ses sujets et à ses fidèles.

La paix est donnée à ceux qui obéissent [3/3]
La Reine de pique est dépeinte en tant que femme assise en majesté et recevant le serment d'obéissance de ses sujets, ce qui signifie une indépendance obtenue grâce à la fidélité et l'obéissance à son suzerain.

La paix ouvre le temps de loisirs [4/4]
Le Valet est représenté comme un noble qui poursuit, avec les chiens, le lièvre fuyant dans les vignobles. Cela correspond aux distractions dont jouissaient avant la guerre les habitants de l'Empire.

La paix nous a donné le temps de loisirs [5/5]
Le dix jouant au jeu de quilles signifie le temps de loisirs et de divertissement.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Gloire à la Bohême [6/6]
Le neuf est l'illustration de la couronne de grappes de raisin décernée aux Bohémiens en signe de dignité.

La splendeur de la Hongrie [7/7]
Le huit est attribué à la Hongrie. Il signifie la branche composée de huit grappes de raisin.

La fertilité de la Moravie [8/8]
Le sept montre la Moravie dont la fertilité est symbolisée par une gerbe de blé dont poussent sept grappes de raisin.

L'étoile de Silésie [9/9]
Le six signifie la Silesie. Il représente une étoile formée par six grappes de raisin et qui pend au-dessus de la tête d'un âne.

Les chiens sans dents sont peu nuisibles [10/1]
L'As de carreau représente l'aigle élevant ses yeux vers le ciel. A sa gauche, un lion reste debout. Avec son cor de chasse il rappelle les chiens qui aboient contre l'aigle. Ces animaux désignent des rebelles convoqués par la voix de leur maître.

Je dors, mais mon cœur veille [11/2]
Le Roi, c'est le souverain sommeillant sur son trône. Dans ses mains tendues vers les rois de la Bohème et de la Hongrie il tient deux couronnes. Bethelen Gabor tend sa main en direction de l'une d'elles, alors que Frédéric porte furtivement sa main à l'autre. Le fait qu'ils s'appuient sur des béquilles signifie que leur fortune reste incertaine, et leurs efforts pour détacher les couronnes témoignent de la ruse et de la tricherie des rebelles.

A qui consent, nul ne fait tort [12/3]
La Reine (carte) représente une femme assise sur son trône. Elle tend ses mains aux deux reines restant debout et s'appuyant sur des béquilles (carreaux). Les femmes tentent de la faire descendre de son trône en sorte de la faire tomber sur le visage, ce qui signifie une menace pour la liberté à cause des rébellions.

Nous n'avons ni roi, ni empereur [13/4]
Le Valet sous la figure du soldat rebelle reste debout appuyé sur des béquillles (carreaux), signe d'une fortune incertaine. Il désigne le comte de Thurnu qui fut le chef de la conspiration.

Qui et notre Maître [14/5]
Le dix sous la figure du soldat armé s'appuie de même sur les béquilles de l'inconstante Fortune, ce qui indique que Mansfeld fit partie de la conspiration.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Je régnerai [15/6]
Le neuf illustre la couronne ornée de cinq carreaux. Le singe appuyé sur deux béquilles s'efforce d'y enfoncer sa tête. Ceci fait penser à Frédéric qui, à l'image du singe, convoite déraisonnablement le pouvoir sur les Bohémiens, sans tenir compte de l'instabilitée de Fortune annoncée par les béquilles sous ses pieds. Le soladat resté debout tout en bordure de la ville, c'est l'Espagnol qui s'est emparé des biens de Frédéric.

Je ne défendrai que moi-même [16/7]
Le huit représente une branche de raisin dont poussent huit balles. Le bouc, montant avec deux sabots sur la branche, les dévore. L'animal tient le glaive, ce qui désigne Bethelen Gabor soutenant les Bohémiens uniquement dans son propre intérêt et pour son profit.

Le pain du Chris est nourrissant, aussi est-il consommé par les Moraviens [17/8]
Le sept représente une gerbe de blé donnant sept miches de pain en forme de balles. Des deux côtés les porcs déchirent la gerbe, ce qui désigne les Moraviens pillards (présentés en cochons) qui s'emparent des biens de l'Église.

Luttons – nous vaincrons [18/9]
Le six représente L'Âne battant le tambour et rappelant les soldats, ce qui signifie le chef de Carnovie qui, à l'image d'un âne, incite bêtement à la rébellion contre l'empereur.

LES INTRIGUES AMÈNENT LES GUERRES
L'indulgence excessive tourne en folie [19/1]
L'As de cœur représente l'aigle. Avec sa patte gauche, dans laquelle il tient le monde, il exerce une pression sur le lion. Avec sa patte droite, il élève le glaive qui transperce le cœur. Par ce geste, il annonce qu'il est prêt à punir les rebelles en la Sainte Majesté Impériale.

Contre cette protection, il n'y a que Dieu [20/2]
Le Roi, c'est la personne du souverain assis sur son trône. A sa main droite, il tient le glaive, à la gauche, le monde. Au-dessus de lui se trouve un baldaquin. Le prêtre suprême et trois rois : l'espagnol, le gaulois et le polonais, tiennent leurs glaives élevés. Tous leurs yeux sont tournés vers un cœur, ce qui signifie que les monarques en question défendent à l'unanimité leur empereur.

La foi est notre victoire [21/3]
La Reine représente la foi dépeinte sous la figure d'une femme pieuse tenant un drapeau avec le signe de la croix, ce qui signifie une guerre on ne peut plus juste déclarée aux rebelles en vue de défendre la foi en Jésus-Christ.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Il est doux (et honorable) de mourir pour l'empereur [22/4]
Le Valet est exprimé par trois chefs – les plus grands princes d'Etrurie [Toscane], de Bavière et de Saxe – ce qui est un témoignage de la fidélité.

Je défends la Foi et l'Empereur [23/5]
Le dix sous la figure d'un Commandant (hetman) armé reste debout devant le camp, ce qui indique l'illustre prince de Bucquoi, le plus haut gradé dans cette guerre.

Le glaive des Polonais a percé les cœurs des rebelles [24/6]
Le neuf représente un Cosaque de Lisowski (*Lisowczyk*) ayant l'apparence d'un Polonais et qui, chevauchant sur son cheval, coupa d'un coup de glaive la couronne composée de neuf cœurs. Ce geste signale que les cosaques polonais sont prêts pour atteindre les cœurs des rebelles.

Des flèches de guerre, barbelées, avec des braises de genêt [25/7]
Le huit représente une branche et les sept cœurs qui en sortent. Un bouc resté débout à côté s'efforce de les avaler. D'un côté, il est atteint par les flèches du Polonais, de l'autre, il est blessé par les mousquets du Napolitain. Cette image suggère que les Polonais et les Napolitains voulaient, entre autres, détruire Bethelen Gabor.

La fortune qu'il avait avalée, la voilà vomie [26/8]
Le sept représente une gerbe de blé que battent les Wallons et les Polonais. Cette scène désigne les soldats de ces nationalités qui veulent fouler aux pieds les Moraviens.

Comme nous, les pommes, nageons joliment [27/9]
Le six représente l'âne qui a perdu la queue, l'étoile, le pied et les oreilles. Il continue de battre le tambour, essayant de rappeler les soldats. La carte illustre Karnowski, le chef infâme qui, en compagnie des Silésiens, agit comme un fou.

APRÈS LA GUERRE, TRIOMPHE AU VAINQUEUR, MALHEUR AUX VAINCUS
A la tête se trouve le même qu'avant, mais il commande un autre [28/1]
L'As de trèfle est représenté de la même manière que l'As de pique: c'est la figure de l'aigle. La seule différence consiste en cela qu'il tient les glands et non pas des grappes de raisins, comme l'autre. Cette image suggère que la guerre dont il a été question auparavant n'a point nui au souverain, mais seulement à ses sujets.

Frédéric, quand il avait de l'importance, n'a pas compris, il est comparé à la bête privée de raison [29/2]
Le Roi présenté en sanglier, portant la couronne de la Bohème, dévore les glands sous un chêne. Cet animal désigne Frédéric que les convoitises conduisirent à une fin lamentable.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

La fuite signifie la fin d'une alliance hérétique [30/3]

La Reine, c'est la femme possédant une tête à sept serpents. Une femme, blessée sur tout son corps, fuit sur un cheval couvert de sang, ce qui signifie la fuite des hérétiques rebelles.

Veillez à ce que votre fuite ne tombe pas en hiver [31/4]

Le Valet représente un soldat armé qui abandonne ses armes et fuit dans les montagnes. Ce personnage rappelle le chevalier de Thurnu qui s'est enfui dans les montagnes, Dieu sait où.

L'extermination attend les indignes [32/5]

Le dix, c'est un soldat armé qui, sans jambe, en boîtant, s'enfuit. Il s'approche d'une corde pendant sur un chêne, ce qui signifie la défaite définitive de Mansfeld, colonel hérétique.

Ainsi passe la gloire du monde [33/6]

Le neuf est présenté en un singe qui navigue (sur son cou se trouve la couronne composée de sept glands, derrière apparaissent les Bohémiens qui s'efforcent d'arrêter la barque à l'aide de cordes), ce qui signifie Frédéric qui s'est enfui, au grand regret des Bohémiens.

Effacé son nom à tout jamais [34/7]

Le huit désigne Bethelen Gabor qui s'envole avec la cigogne tout en tenant à la main gauche la Hongrie symbolisée par une branche à huit glands, ce qu'il faut comprendre comme la fuite de Bethelen Gabor et la tentative d'enlèvement du Royaume de Hongie qui vient d'être abandonné.

Le sanglier l'a dévorée [35/8]

Le sept est représenté comme une gerbe défaite et un cochon installé dessus, ce qui signifie la solitude de la Moravie causée par les hérétiques.

Celui-ci en fuyant, fuira de nouveau [36/9]

Le six représente un âne mutilé de maintes façons, fuyant malgré tout sur ses trois jambes, persécuté par un Polonais qui le torture. Cela annonce le dernier supplice du fouet pour tous, surtout pour les Silésiens, le plus longtemps en rébellion.

Przełożył Wiesław Mateusz Malinowski

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Przekład niemiecki

Die Erklärung des Geheimnisses neue Spielkarten genannt Lisowski-Kosakenkarten [0]

In Form einer grün bemalten Weinrebe wird der gesegnetste und glücklichste Frieden des Kaiserreichs dargestellt, der einst vor dem aktuellen Krieg allgemein bekannt war.
In Form von bemalten gelben Kugeln (Farbe eines Verräters) werden die Verbrechen und Verschwörungen der Bewohner des Reiches dargestellt, die den ungeschlagenen und sehr frommen Führer FERDINAND II., unseren gnädigsten Herrn, schamlos [frech] auf die Probe stellen.
In Form aufgemalter roter Herzen wird der bereits erwähnte Krieg dargestellt, der zu Recht die Verschwörungen der Verschwörer bestraft.
Die bekannte Armut und das Unglück der Bewohner des Reiches sowie die Flucht der Rebellen werden in Form einer Eichel dargestellt.

Blühendes Imperium [1/1]

Das Pik-Ass ist der Kaiseradler, der Weintrauben im Schnabel hält. Er hält ein Schwert in seinem linken Fuß und eine Welt mit einer Lilie in seinem rechten. Es bedeutet ein blühendes, starkes Reich.

Der Befreier krönt die Befreiten [2/2]

Der Pik-König stellt den Kaiser dar, der auf einem Thron sitzt. Er krönt die Ungarn und Tschechen um ihn herum. Diese Geste symbolisiert die Freundschaft des Kaisers gegenüber seinen Untertanen und denen, die ihm treu ergeben sind.

Frieden kommt zu den Gehorsamen [3/3]

Die Pik-Dame wird als majestätisch sitzende Frau dargestellt, die von ihren Untertanen das Versprechen des Gehorsams entgegennimmt, was Unabhängigkeit bedeutet, die dank Loyalität und Unterwerfung unter den Herrscher möglich ist.

Frieden schafft Zeit zum Spielen [4/4]

Der Reiter wird als Edelmann dargestellt, der zusammen mit Hunden einen Hasen jagt, der in die Weinberge flüchtet. Es bedeutet Unterhaltung, die die Bewohner des Reiches vor dem Krieg genossen.

Der Frieden gab uns Zeit zum Ausruhen [5/5]

Ein Fußsoldat beim Bowling bedeutet eine Zeit für Erholung und Spaß.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Die Pracht der Tschechen [6/6]
Die Zahl Neun ist eine Darstellung der Weintraubenkrone, die den Tschechen als Zeichen der Würde verliehen wurde.

Die Herrlichkeit Ungarns [7/7]
Die Acht ist Ungarn zugeordnet. Es bedeutet einen Zweig, der aus acht Weintrauben besteht.

Die Fruchtbarkeit Mährens [8/8]
Die Zahl Sieben zeigt Mähren, dessen Fruchtbarkeit durch eine Weizengarbe und sieben daraus wachsende Weintrauben symbolisiert wird.

Stern von Schlesien [9/9]
Die Zahl sechs bedeutet Schlesien. Es zeigt einen Stern aus sechs Trauben über dem Kopf des Esels.

Hunde ohne Zähne richten kaum Schaden an [10/1]
Das Karo-Ass stellt einen Adler dar, der seinen Blick zum Himmel erhebt. Auf seiner linken [rechten] Seite steht ein Löwe. Mit seinem Jagdhorn ruft er die Hunde zu einer Gruppe zusammen und sie bellen den Adler an. Diese Tiere stellen Rebellen dar, die durch die Stimme (ihres Herrschers) gerufen werden.

Ich schlafe, aber mein Herz bleibt wach [11/2]
Der König ist ein Herrscher, der auf seinem Thron schlummert. In seinen den Herrschern Böhmens und Ungarns ausgestreckten Händen hält er zwei Kronen. Bethelen Gabor greift nach einem von ihnen und Friedrich greift heimlich nach dem anderen. Die Tatsache, dass sie auf den Kugeln stehen, bedeutet, dass ihr Schicksal ungewiss ist, und die Tatsache, dass sie versuchen, die Kronen abzuschneiden, zeigt die Täuschung und Hinterlist der Rebellen.

Dem Einwilligenden geschieht kein Unrecht [12/3]
Die Dame [Karte] zeigt eine Frau, die auf einem Thron sitzt. Sie schüttelt zwei auf Kugeln stehenden Königinnen die Hand. Die Frauen versuchen, sie vom Thron zu reißen, sodass sie auf ihr Gesicht fällt, was bedeutet, dass die Freiheit durch Aufstände bedroht ist.

Wir haben keinen König und keinen Kaiser [13/4]
Der Reiter in Form eines Rebellensoldaten steht auf den Kugeln [Schellen], ein Zeichen ungewissen Schicksals. Gemeint ist der Graf von Thurn, der Anführer der Verschwörung.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Wer ist unser Herr? [14/5]
Der Fußsoldat in Form eines bewaffneten Soldaten steht ebenfalls auf den Kugeln des variablen Glücks, was darauf hinweist, dass Mansfeld ein Mitglied der Verschwörung war.

Ich werde regieren [15/6]
Die Zahl neun stellt eine mit fünf Glocken verzierte Krone dar. Der auf zwei Kugeln stehende Affe drückt seinen Kopf hinein. Dies weist auf Friedrich hin, der wie ein Affe unbegründet die Macht über Böhmen anstrebt, ohne die Ungewissheit des Schicksals zu berücksichtigen, die die Kugeln unter seinen Füßen ankündigen. Ganz am Rande der Stadt steht ein Soldat, ein Spanier, der Friedrichs Eigentum übernommen hat.

Ich werde nur mich selbst verteidigen [16/7]
Die Acht stellt einen Zweig der Weintraube dar, aus dem acht Kugeln wachsen. Der Ziegenbock klettert mit zwei Hufen auf den Ast und verschlingt sie. Das Tier hält ein Schwert – es bedeutet Bethelem Gabor, der die Tschechen nur in seiner Sache und zu seinem eigenen Vorteil unterstützt.

Das Brot Christi ist reichlich vorhanden, deshalb essen es die Mähren [17/8]
Die Zahl Sieben stellt eine Weizengarbe dar, aus der sieben kugelförmige Brote herauswachsen. Von beiden Seiten zerreißen Schweine die Garbe, was bedeutet, dass mährische Plünderer (als Schweine gedacht) die Güter der Kirche an sich reißen.

Lasst uns kämpfen – wir werden siegen [18/9]
Die sechs stellt den Esel dar, der eine Trommel schlägt und die Soldaten ruft, womit der Anführer von Carnovia gemeint ist, der – dummerweise, wie der Esel – die Menschen zum Aufstand gegen den Kaiser anstiftet.

VERSCHWÖRUNGEN FÜHREN ZUM KRIEG
Übermäßige Geduld wird zum Wahnsinn [19/1]
Das Herz-Ass stellt einen Adler dar. Mit seiner linken Pfote, die die Welt hält, drückt er gegen den Löwen. In seiner rechten hält er ein erhobenes Schwert, das das Herz durchbohrt. Mit dieser Geste kündigt er seine Bereitschaft an, Rebellen in der Heiligen Kaiserlichen Majestät zu bestrafen.

Nur Gott ist gegen diese Verteidigung [20/2]
Der König ist eine Figur des Herrschers, der auf einem Thron sitzt. In seiner rechten Hand hält er ein Schwert und in seiner linken die Welt. Darüber befindet sich ein Baldachin. Der Hohepriester und die drei Könige: Spanisch, Gallisch und Polnisch halten erhobene Schwerter. Ihre Augen sind alle auf ein Herz gerichtet, was bedeutet, dass die oben genannten Monarchen vereint den Kaiser verteidigen.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Der Glaube ist unser Sieg [21/3]
Die Königin – in Form einer frommen Frau – stellt den Glauben dar, sie hält eine Fahne mit dem Zeichen des Kreuzes, was bedeutet, dass der gerechteste Krieg gegen die Rebellen zur Verteidigung des Glaubens an Christus erklärt wird.

Es ist süß (und ehrenhaft) für den Kaiser zu sterben [22/4]
Der Reiter wird durch drei Anführer ausgedrückt – die berühmtesten Fürsten von Etrurien [Toskana], Bayern und Sachsen – was ein Zeugnis der Loyalität ist.

Ich verteidige den Glauben und den Kaiser [23/5]
Ein Fußsoldat in Form eines bewaffneten Kommandanten (Hetman) steht vor dem Lager und weist auf den berühmten Herzog von Bucquoi hin, den höchsten Rang in diesem Krieg.

Das Schwert der Polen durchbohrte die Herzen der Rebellen [24/6]
Die Zahl Neun stellt einen Lisowski-Kosaken mit dem Aussehen eines Polen dar, der auf einem Pferd galoppierend mit einem Hieb seines Schwertes eine Krone aus neun Herzen schnitt. Diese Geste verkündet die Bereitschaft der polnischen Kosaken, die Herzen der Rebellen zu erreichen.

Die mächtigen Pfeile, scharf und voller zerstörerischer Kohlen [25/7]
Die Acht stellt einen Zweig und acht daraus wachsende Herzen dar. In der Nähe ist ein Ziegenbock, der versucht, sie zu verschlingen. Einerseits wird er von den Pfeilen eines Polen getroffen, andererseits wird er von den Musketen des Neapolitaners verwundet. Dieses Bild deutet an, dass die Polen und Neapolitaner unter anderem Bethelen Gabora zerstören wollten.

Die Reichtümer, die er verschlungen hatte, nahm Gott ihm weg [26/8]
Die Sieben stellt eine Garbe Getreide dar, die von Wallonen und Polen gedroschen wird. Diese Szene stellt Soldaten der oben genannten Nationalitäten dar, die die Mähren niedertrampeln wollen

(Wie schön) wir – Äpfel – schwimmen [27/9]
Die Sechs stellt einen Esel dar, der Schwanz, Stern, Fuß und Ohren verloren hat. Er schlägt jedoch weiterhin die Trommel und versucht, die Soldaten herbeizurufen. Die Karte zeigt den bösen Anführer Karnowski, der sich zusammen mit den Schlesiern wie ein Verrückter verhält.

NACH DEM KRIEG TRIUMPH DES SIEGERS, WEHE DEN BESIEGTEN
Der Anführer ist derselbe wie zuvor, aber er führt einen anderen [28/1]
Das Eichel-Ass [Kreuz-Ass]wird auf die gleiche Weise dargestellt wie das Pik-Ass – es hat die Form eines Adlers. Der einzige Unterschied besteht darin, dass er Eicheln hält

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

und nicht Weintrauben wie das vorherige. Dieses Bild zeigt, dass der zuvor erwähnte Krieg nicht dem Herrscher, sondern nur seinen Untertanen geschadet hat.

Friedrich, als er noch was taugte, verstand es nicht, er gleicht gedankenlosen Tieren [29/2]

Der König in Form eines Ebers mit böhmischer Krone verschlingt Eicheln unter einer Eiche. Dieses Tier stellt Friedrich dar, dessen enorme Gier zu einem elenden Ende führten.

Die Flucht endet ketzerischen Bund [30/3]

Die Königin ist eine Frau, die anstelle ihres Kopfs sieben Schlangen hat. Die am ganzen Körper verletzte Frau entkommt auf einem blutbefleckten Pferd, was die Flucht rebellischer Ketzer bedeutet.

Achtet darauf, dass eure Flucht nicht im Winter stattfindet [31/4]

Der Reiter stellt einen bewaffneten Soldaten dar, der seine Waffe zurücklässt und in die Berge flieht. Diese Figur ähnelt einem Ritter aus Thurn, der – weiß Gott wohin – in die Berge floh.

Zerstörung ist das Ende der Bösen [32/5]

Ein Fußsoldat ist bewaffnet, er läuft ohne Bein hinkend weg. Er nähert sich einem Seil, das an einer Eiche hängt, was die endgültige Niederlage von Mansfeld, dem ketzerischen Oberst, symbolisiert.

So verblasst der Ruhm der Welt [33/6]

Die Neun wird als segelnder Affe dargestellt (auf seinem Hals trägt er eine Krone aus sieben Eicheln, dahinter erscheinen Tschechen, die das Boot mit Seilen zurückhalten), was bedeutet, dass Friedrich entkommen ist womit er den Tschechen großen Kummer bereitet hat.

Die Erinnerung an ihn verschwand mit einem Knall [34/7]

Die Acht symbolisiert Bethelem Gabor, der mit einem Storch davonfliegt, während er Ungarn in seiner linken Hand hält, was ein Zweig mit acht Eicheln symbolisiert. Dies wird als Flucht und Versuch Bethelem Gabors verstanden, das kürzlich verlassene Königreich Ungarn zu entführen.

Der Eber hat sie gefressen [35/8]

Die Sieben wird als zerstörte Garbe und ein darauf stehendes Schwein dargestellt, was die durch Ketzer verursachte Einsamkeit Mährens symbolisiert.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Wer wegläuft, wird wieder weglaufen [36/9]

Die Sechs zeigt einen Esel, der auf verschiedene Weise verstümmelt ist, aber auf drei Beinen davonläuft, verfolgt von einem Polen, der ihn quält. Er verkündet die endgültige Auspeitschung aller, insbesondere der Schlesier, die den Aufstand am längsten angeführt haben.

Przełożył Grzegorz Woźniakowski

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Przekład włoski

Spiegazione del mistero delle nuove carte da gioco chiamate Carte dei cosacchi di Lisowski [0]
Sotto forma di foglie dipinte con il colore verde, è rappresentata la Pace più benedetta e felice nell'impero che prima della guerra attuale era ben conosciuta.
Sotto forma di sfere gialle dipinte – campanelli (col colore del traditore) – sono illustrate le nefandezze e i complotti [intrighi] degli abitanti dell'impero, che senza vergogna [sfacciatamente] espongono alla prova Ferdinando II, comandante invincibile e molto devoto, nostro signore più misericordioso.
Sotto forma di cuori dipinti di colore rosso è raffigurata la guerra già menzionata che punisce giustamente gli intrighi dei cospiratori.
Sotto forma di ghiande è mostrata la ben nota miseria e sventura [disgrazia] degli abitanti dell'impero e anche la fuga dei ribelli.

L'Impero rigoglioso [1/1]
L'asso di foglie raffigura l'aquila imperiale che nei becchi tiene grappoli d'uva. Nella zampa sinistra impugna una spada, mentre in quella destra regge il globo con tre gigli. Rappresenta un impero prospero e forte.

Il liberatore incorona i liberati [2/2]
Il Re di foglie raffigura l'imperatore seduto sul trono. Egli incorona gli ungheresi e i boemi che lo circondano. Questo gesto simboleggia l'amicizia dell'imperatore verso i sudditi a lui fedeli.

La pace avvolge i fedeli [3/3]
La Regina di foglie è rappresentata come una figura femminile seduta in tutta la sua maestosità che accetta il giuramento di fedeltà dai sudditi, il che simboleggia l'indipendenza resa possibile grazie alla lealtà e alla sottomissione al sovrano.

La pace genera il tempo per il divertimento [4/4]
Il cavaliere è raffigurato come un nobile che insegue con i cani una lepre che scappa tra le vigne. Egli simboleggia le diverse forme di intrattenimento di cui godevano gli abitanti dell'impero prima della guerra.

La pace ci diede il tempo per riposare [5/5]
Il fante che gioca a birilli simboleggia il tempo del riposo e del divertimento.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

La gloria della Boemia [6/6]
Il nove è un'illustrazione di una corona fatta di grappoli d'uva conferita alla Boemia come segno di dignità.

Lo splendore dell'Ungheria [7/7]
L'otto è attribuito all'Ungheria. Rappresenta un ramo composto da otto grappoli d'uva.

La fertilità della Moravia [8/8]
Il sette rappresenta la Moravia, la cui fertilità è simboleggiata da un covone di grano e da sette grappoli d'uva che ne spuntano.

La stella della Slesia [9/9]
Il sei simboleggia la Slesia. Rappresenta una stella composta da sei grappoli d'uva che si staglia sopra la testa di un asino.

I cani senza denti fanno poco male [10/1]
L'asso di campanelli rappresenta un'aquila che alza gli occhi al cielo. Alla sua sinistra si trova un leone. Con il corno da caccia raduna i cani che abbaiano all'aquila. Questi animali simboleggiano i ribelli chiamati a raccolta dalla voce (del loro sovrano).

Io dormo, ma il mio cuore veglia [11/2]
Il re è un sovrano che sonnecchia sul trono. Nelle mani tese verso i sovrani della Boemia e dell'Ungheria tiene due corone. Verso di una allunga il braccio Gabriele Bethlen, l'altra la vuole ghermire in modo furtivo Frederico. Il fatto che stiano sulle sfere {campanelli} significa una fortuna incerta, mentre il tentativo di prendere le corone indica l'inganno e la truffa dei ribelli.

A chi vuole non succede male [12/3]
La regina [carta] raffigura una donna seduta sul trono. Tende le mani verso due regine che stanno in piedi sulle sfere [sui campanelli]. Le donne cercano di trascinarla via dal trono in modo che cada a faccia in giù, indicando una minaccia alla libertà a causa delle rivolte.

Non abbiamo né re né imperatore [13/4]
Il cavaliere – nella figura di un soldato ribelle – sta sulle sfere [sui campanelli], simbolo di fortuna incerta. Rappresenta il conte di Thurn che era il capo della cospirazione.

Chi è il nostro signore [14/5]
Il fante – nella figura di un soldato armato – sta anch'egli sulle sfere {sui campanelli}, simbolo di fortuna incerta, il che indica che Mansfeld era complice della cospirazione.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Regnerò [15/6]
Il nove rappresenta una corona ornata da cinque campanelli. La scimmia, in piedi su due sfere, ci infila la testa. La scena indica Federico che proprio come una scimmia desidera insensatamente il potere sulla Boemia, ignorando l'incertezza del destino simboleggiata dalle sfere sotto i suoi piedi. In disparte dalla città c'è un soldato: è lo spagnolo che occupò le terre di Federico.

Difenderò solo me stesso [16/7]
L'otto raffigura un ramo di vite da cui spuntano otto campanelli. Un capro, salendo sul ramo con le due zampe, li divora. L'animale tiene una spada, simboleggiante Gabriele Bethlen, che sostiene i boemi solo per i propri interessi e per i propri vantaggi.

Il pane di Cristo è abbondante quindi i Moravi lo consumano [17/8]
Il sette raffigura un covone di grano che produce sette pagnotte a forma di sfere. Da entrambi i lati, dei maiali sbranano il covone il che simboleggia i saccheggiatori moravi (rappresentati come maiali) che si appropriano dei beni della Chiesa.

Lottiamo – vinceremo [18/9]
Il sei raffigura un asino che batte un tamburo e raduna i soldati, esso simboleggia il capo del Ducato di Krnov che, simile a un asino, istiga scioccamente alla ribellione contro l'imperatore.

Gli intrighi attirano le guerre. L'eccessiva indulgenza si trasforma in follia [19/1]
L'asso di cuori raffigura un'aquila. Con la zampa sinistra, in cui tiene il globo crucigero, preme su un leone. In quella destra stesa in alto tiene una spada che trafigge un cuore. Con questo gesto manifesta la prontezza a punire i ribelli nella Sacra Maestà Cesarea.

Contro questa difesa solo Dio [20/2]
Il re è la figura di un sovrano seduto sul trono. Nella mano destra tiene una spada, nella sinistra il globo crucigero. Sopra di lui c'è un baldacchino. Il sommo sacerdote e i tre re – spagnolo, gallico e polacco – impugnano spade alzate. I loro occhi sono tutti rivolti verso un cuore, il che significa che i suddetti sovrani difendono unanimemente l'imperatore.

La fede è la nostra vittoria [21/3]
La regina raffigura la fede rappresentata come una donna pia che tiene una bandiera con il segno della croce, il che significa la guerra più giusta dichiarata ai ribelli in difesa della fede in Cristo.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Dolce (e dignitoso) morire per l'imperatore [22/4]
Il cavaliere è rappresentato da tre comandanti: i principi più eccellenti dell'Etruria [della Toscana], della Baviera e della Sassonia – il che testimonia la fedeltà.

Difendo la Fede e l'Imperatore [23/5]
Il fante sotto forma di comandante armato (etmano) sta di fronte al campo; il che indica l'eccellente principe di Bucquoi il più alto in rango in questa guerra.

La spada dei polacchi trafisse i cuori dei ribelli [24/6]
Il nove raffigura un cosacco di Lisowski con sembianze polacche che, cavalcando un cavallo, con un solo colpo di spada taglia una corona composta da nove cuori. Questo gesto dimostra la prontezza dei cosacchi polacchi a raggiungere il cuore dei ribelli.

Potenti frecce appuntite con carbone devastante [25/7]
Il numero otto raffigura un ramo da cui crescono otto cuori. Accanto si trova un capro che sta cercando di ingoiarli. Da un lato viene colpito dalle frecce del polacco, dall'altro è ferita dai moschetti del napoletano. Questa rappresentazione suggerisce che i polacchi e i napoletani volevano eliminare tra gli altri Gabriele Bethlen.

Le ricchezze che aveva inghiottito, Dio gliele strappò via [26/8]
Il sette rappresenta un covone di grano che viene trebbiato dai valloni e dai polacchi. Questa scena simboleggia i soldati di queste nazioni che vogliono calpestare i moravi.

(Come bene) noi, mele, nuotiamo [27/9]
Il sei raffigura un asino che perse la coda, una stella, un piede e le orecchie. Continua tuttavia a battere il tamburo nel tentativo di radunare i soldati. La carta rappresenta il malvagio comandante di Krnov che insieme agli slesiani agisce come un pazzo.

Dopo la guerra il trionfo del vincitore, guai ai vinti. A capo c'è lo stesso di prima, ma guida un altro [28/1]
L'asso di ghiande è rappresentato allo stesso modo che l'asso di foglie – è la figura di un'aquila. L'unica differenza è che tiene le ghiande, non come il precedente l'uva. Questa immagine significa che la guerra menzionata in precedenza non fece alcun male al sovrano, ma solo ai sudditi.

Federico, quando significava qualcosa, non capì, viene equiparato agli animali irragionevoli [29/2]
Il re sotto forma di un cinghiale con la corona boema mangia le ghiande sotto una quercia. Questo animale rappresenta Federico, le cui smisurate brame lo condussero a una fine miserabile.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Fuga alla fine dell'alleanza eretica [30/3]
La regina è una donna che al posto della testa ha sette serpenti. La signora è ferita su tutto il corpo e scappa su un cavallo macchiato di sangue, il che simboleggia la fuga degli eretici ribelli.

Guardate affinché la vostra fuga non cada in inverno [31/4]
Il cavaliere raffigura un soldato armato che abbandona le armi e fugge sulle montagne. Questa figura ricorda il cavaliere di Thurn, che scappò sui monti, Dio solo sa dove.

La distruzione è la fine degli empi [32/5]
Il fante è un soldato armato senza una gamba che scappa zoppicando. Si avvicina a una corda [un cappio] che pende da una quercia, il che simboleggia la sconfitta finale di Mansfeld, colonnello eretico.

Così passa la gloria del mondo [33/6]
Il nove è rappresentato da una scimmia che naviga (intorno al suo collo porta una corona composta da 7 ghiande, dietro di lei appaiono i boemi che frenano la barca con delle corde), il che simboleggia Federico che fuggì, suscitando grande rimpianto tra i boemi.

La memoria di lui si perse con fragore [34/7]
L'otto rappresenta Gabriele Bethlen che vola via con una cicogna, tenendo al contempo nella mano sinistra l'Ungheria simboleggiata da un ramo con otto ghiande, il che si deve interpretare come la fuga di Gabriele Bethlen e il tentativo di riprendere il regno di Ungheria appena abbandonato.

Il cinghiale la divorò [35/8]
Il sette è raffigurato come un covone distrutto e un maiale in piedi sopra di esso, il che simboleggia la solitudine della Moravia a causa degli eretici.

Scappando, egli scapperà di nuovo [36/9]
Il sei raffigura un asino mutilato in vari modi che ciononostante fugge su tre zampe, perseguitato da un polacco che lo tormenta. Annuncia l'ultima frustata per tutti, specialmente per gli slesiani, che guidarono la ribellione per più tempo.

Przełożyła Ewa Tichoniuk-Wawrowicz

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Przekład rosyjski

Объяснение тайны новых игральных карт, называемых Картами лисовских казаков [0]

В виде виней, нарисованных зеленым цветом, представлен наиболее благословенный и счастливый в империи Мир, который в прежние времена, перед нынешней войной, был хорошо знаком.

В виде нарисованных желтых шаров (цвет предателя) показаны преступления и заговоры [интриги] жителей империи, которые бесстыдно и [нагло] подвергают испытанию непобедимого и очень благочестивого правителя ФЕРДИНАНДА II, Господина нашего всемилостивого.

В виде сердец красного цвета изображена война, уже ранее упоминаемая, справедливо карающая интриги заговорщиков.

В виде желудя показана хорошо знакомая беда и несчастье [нищета] жителей империи, а также бегство бунтовщиков.

Процветающая Империя [1/1]

Туз виней – это императорский орел, держащий в клювах гроздья винограда. В левой ноге он держит меч, а в правой – мир с лилией. Карта означает процветающую, сильную империю.

Освободитель коронует освобожденных [2/2]

Король виней представляет собой образ императора, сидящего на троне. Император коронует окружающих его венгров и чехов. Этот жест означает дружеское отношение императора к его верным подданным.

Мир наступает для повинующихся [3/3]

Королева виней представлена в виде женщины, величественно сидящей и принимающей клятву верности от поданных. Это означает независимость, которая возможна благодаря преданности и повиновению власти.

Мир дает время для веселья [4/4]

Конник представлен в виде шляхтича, который вместе с собаками гонится за зайцем, убегающим в виноградники. Карта означает развлечения, в которых до войны участвовали жители империи.

Мир дал нам время для отдыха [5/5]

Пехотинец, играющий в кегли, означает время отдыха и веселья.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Слава Чехии [6/6]
Девятка показана в виде короны из гроздьев винограда, которой была удостоена Чехия в знак чести.

Великолепие Венгрии [7/7]
Восьмерка приписывается Венгрии и представляет собой ветку, состоящую из восьми виноградных гроздьев.

Плодородие Моравии [8/8]
Семерка отображает Моравию, плодородие которой символизирует сноп пшеницы и вырастающие из него семь виноградных гроздьев.

Звезда Силезии [9/9]
Шестерка означает Силезию, которая представляет собой виднеющуюся над головой осла звезду, состоящую из шести виноградных гроздьев.

Беззубые псы не причиняют вреда [10/1]
Туз цвета бубенцов представляет орла, возводящего глаза к небу. С левой стороны от него стоит лев. Охотничьим рогом он созывает в стаю псов, которые лают на орла. Эти животные обозначают бунтовщиков, явившихся по зову (своего предводителя).

Я сплю, но сердце мое бодрствует [11/2]
Король – это правитель, дремлющий на троне. В руках, протянутых к правителям Чехии и Венгрии, он держит две короны. К одной из них протягивает руку Бетлен Габор, за другой скрытно тянется Фридрих. Тот факт, что правители стоят на шарах, означает переменчивую фортуну, и поскольку они стремятся отрезать короны, это свидетельствует о подлости и обмане бунтовщиков.

Нет обиды изъявившему согласие [12/3]
Королева [карта] представлена в виде женщины, сидящей на троне. Она подает руки двум королевам, стоящим на шарах [бубенцах]. Женщины пытаются стянуть ее с трона так, чтобы она упала лицом вниз, что означает угрозу свободы по причине бунтов.

У нас нет короля, но есть император [13/4]
Конник в виде солдата-бунтовщика стоит на шарах [бубенцах], знаке переменчивой фортуны. Он означает графа Турна, который был предводителем заговора.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Кто Господь над нами [14/5]

Пехотинец в виде вооруженного солдата подобным образом стоит на шарах переменчивой фортуны. Это указывает на то, что Мансфельд содействовал заговору.

Буду править [15/6]

Девятка изображает корону, украшенную пятью бубенцами. Стоящая на двух шарах Обезьяна втискивает в нее голову. Это указывает на Фридриха, который подобно обезьяне безрассудно стремится к власти над Чехией, не беря во внимание превратной судьбы, которую предвещают шары под его ногами. Совсем в стороне от города стоит солдат. Это испанец, который захватил богатства Фридриха.

Буду защищать только себя [16/7]

Восьмерка представляет собой ветку с гроздьями винограда, из которой вырастает восемь шаров. Козел, взбираясь двумя копытами на ветвь, пожирает их. Животное держит меч – это означает Бетлена Габора, который поддерживает чехов только в своих делах и для собственной выгоды.

Хлеб Христов насыщает, поэтому моравы его вкушают [17/8]

Семерка представляет собой сноп пшеницы, из которого произрастает семь буханок хлеба в форме шаров. С обеих сторон сноп раздергивают вепри, что означает моравов-грабителей (предстающих в виде свиней), которые захватывают богатства Костела.

Будем бороться – и победим [18/9]

Шестерка являет собой Осла, бьющего в барабан и созывающего солдат, что означает главу Крновского княжества, который подобно ослу, глупо подстрекает к бунту против императора.

Происки приводят к войнам. Чрезмерное терпение оборачивается яростью [19/1]

Червонный туз представляет собой орла. Левой лапой он держит мир и прижимает ею льва. В правой - находится поднятый вверх и пронзающий сердце меч. Этим жестом объявляется готовность наказать бунтовщиков Святейшим Императорским Величеством.

Против этой защиты только Бог [20/2]

Король – это правитель, сидящий на троне. В правой руке он держит меч, в левой – мир. Над ним находится балдахин. Первосвященник и три короля – испанский, галльский и польский – держат поднятые мечи. Их взгляд устремлен

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

на одно сердце и означает, что упоминаемые выше короли единодушно защищают императора.

Вера – наша победа [21/3]
Королева воплощает в себе веру, предстает в образе благочестивой женщины, которая держит хоругвь с символом креста, что означает наиболее справедливую войну, объявленную бунтовщикам в защиту веры в Христа.

Отрадно (и почетно) умирать за императора [22/4]
Конник предстает в образе трех правителей – самых известных герцогов Этрурии [Тосканы], Баварии и Саксонии – что является свидетельством верности.

Защищаю Веру и Императора [23/5]
Пехотинец в образе предводителя (гетмана) стоит перед военным лагерем, что указывает на известного графа де Бюкуа, самого высокопоставленного военачальника в этой войне.

Меч поляков пронзил сердца бунтовщиков [24/6]
Девятка представляет собой лисовского казака в виде поляка, скачущего на коне. Одним взмахом меча лисович разрубил корону, состоящую из девяти сердец. Этот жест символизирует готовность польских казаков добраться до сердец бунтовщиков.

Стрелы воина острые, стрелы с углями горящими [25/7]
Восьмерка представляет собой ветвь и вырастающие из нее восемь сердец. Рядом стоит козел, пытающийся их проглотить. С одной стороны его настигают стрелы поляка, с другой – ранят мушкеты неаполитанца. Этот образ говорит, что поляки и неаполитанцы хотели в том числе уничтожить Бетлена Габора.

Богатства, которые он поглотил, Бог исторг из него [26/8]
Семерка предстает в виде снопа злаков, который молотят валлоны и поляки. Эта сцена означает солдат выше перечисленных национальностей, которые хотят растоптать моравов.

(Как красиво) мы, яблоки, плаваем [27/9]
Шестерка представляет собой осла, который потерял хвост, звезду, ногу и уши. Однако он все время бьет в барабан, пытаясь таким образом созвать солдат. Карта символизирует подлого предводителя Карновского, который вместе с силезцами поступает, как безумец.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

После войны триумф победителя, горе побежденным. Во главе стоит тот же, что и раньше, но предводительствует другим [28/1]

Туз желудей представлен так, как и туз виней – в образе орла. Единственное отличие заключается в том, что он держит желуди, а не виноградные гроздья, как предыдущий. Этот образ соотносится с ранее упоминаемой войной, которая ничем не навредила власти, а только поданным.

Фридрих, не понявший своего значения, приравнивается к немыслящим животным [29/2]

Король в виде вепря в чешской короне пожирает желуди под дубом. Животное олицетворяет Фридриха, жажда власти которого привела к печальному концу.

Союз еретиков обращается в бегство [30/3]

Королева – это женщина с головой в виде семи змей. Раненая и окровавленная, она убегает на коне, запачканном кровью, что означает бегство взбунтовавшихся еретиков.

Остерегайтесь, чтобы ваше бегство не случилось зимой [31/4]

Конник предстает в виде вооруженного солдата, который бросает оружие и убегает в горы. Этот образ напоминает рыцаря Турна, который сбежал в горы, Бог весть куда.

Гибель – конец нечестивых [32/5]

Пехотинец – это вооруженный, безногий солдат, который убегает, хромая. Он приближается к веревке, свисающей с дуба, что означает окончательное поражение Мансфельда, полковника-еретика.

Так проходит слава мирская [33/6]

Девятка представлена в виде плывущей на лодке обезьяны (у нее на шее корона, состоящая из 7 желудей, а сзади появляются чехи, удерживающие лодку веревками). Изображение олицетворяет ускользнувшего Фридриха, что вызвало большое сожаление чехов.

Память о нем исчезла бесследно [34/7]

Восьмерка обозначает Бетлена Габора, который улетает с аистом, одновременно в левой руке держа Венгрию, которую символизирует ветвь с восемью желудями, что нужно понимать, как бегство Бетлена Габора и попытку украсть только что покинутое королевство Венгрии.

Вепрь пожрал ее [35/8]

Семерка представлена в виде уничтоженного снопа и стоящей за ним свиньи, что символизирует одиночество Моравии, вызванное еретиками.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Убегающий вновь обратится в бегство [36/9]

Шестерка представляет собой сильно искалеченного осла, несмотря на это убегающего на трех ногах, преследуемого и мучимого поляком. Карта возвещает последнюю порку всех, особенно силезцев, которые дольше остальных поддерживали мятеж.

Przełożyła Natalia Zotova

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Przekład hiszpański

La explicación del misterio de los nueves naipes llamados Cartas de Cosacos Lisovienses [0]

Bajo la forma de vino pintado con el color verde es representada la más beata y la más feliz Paz en el imperio que, antes la guerra presente, en los tiempos pasados, era bien conocida.

Bajo la forma de bolas amarillas pintadas (con el color del traidor) son mostrados los crimenes y complotes (las maquinaciones) de los habitantes del imperio que impúdicamente (insolentemente) someten a prueba al caudillo invincible y muy piadoso Ferdinando II, nuestro señor buenísimo.

Bajo la forma de corazones pintados de color rojo es representada la guerra antes ya mencionada castigando justamente las conspiraciones de los conjurados.

Bajo la forma de bellota es mostrada la pobreza bien conocida y la disgracia (la miseria) de los habitantes del imperio así como la evasión de los rebeldes.

El imperio floreciente [1/1]

El as de vino es un águila imperial que tiene los rácimos de uvas en los picos. En la pierna izquierda tiene una espada, en la derecha, en cambio, el mundo con azucena. Eso significa un imperio floreciente y fuerte.

El libertador corona a los liberados [2/2]

El rey de vino representa al personaje del emperador sentado en el trono. Está coronando a los Húngaros y a los Checos quienes lo rodean. Este gesto significa la amistad del emperador para sus fieles vasallos.

Los obedientes sienten la paz [3/3]

La reina vinosa es representada como una mujer sentada en la majestad y recibiendo el juramiento de obediencia de sus vasallos, lo que significa la independiencia posible gracias a la fidelidad y la sumisión respecto al monarca.

La paz engendra el tiempo para el divertimiento [4/4]

El jinete es representado como un noble que persigue , con los perros, una liebre huyendo a los viñedos. Esto simboliza los divertimientos de los cuales disfrutaron los habitantes del imperio antes de la guerra.

La paz nos dio el tiempo para el descanso [5/5]

El soldado de infantería jugando de bolos simboliza el tiempo de descanso y de divertimiento.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

La gloria de la Bohemia [6/6]
El nueve es una ilustración de la corona de rácimos de uvas, atribuida a los Checos como signo de dignidad.

El esplendor de la Hungría [7/7]
El ocho es atribuido a los Húngaros. Representa el ramo compuesto de ocho rácimos de uvas.

La fertilidad de la Moravia [8/8]
El siete muestra la Moravia cuya fertilidad es designada por una gavilla de trigo y siete rácimos de uvas brotando de ella.

La estrella de Silesia [9/9]
El seis designa la Silesia. Representa la estrella compuesta de seis rácimos de uvas la cual se ve encima de cabeza del asno.

Los perros sin dientes no perjudican mucho [10/1]
El as de diamante representa el águila levantando los ojos al cielo. A su izquierda hay un león. Con el cuerno de caza llama en banda los perros que ladran al águila. Estos animales representan a los rebeldes convocados a la voz de su monarca.

Yo duermo, pero mi corazón queda despierto [11/2]
El rey es un soberano dormitando en el trono. En las manos tendidas a los soberanos de la Bohemia y de la Hungría tiene dos coronas. Por una, tiende la mano Bethelen Gabon, mientras que por otra, a escondidas, Federico. El hecho que están sobre las bolas significa la fortuna insegura y lo que intentan cortar las coronas prueba la añagaza y el engaño de los rebeldes.

A la persona de buena voluntad no se hace daño [12/3]
La reina (el naipe) representa la mujer sentada en el trono. Da las manos a dos reinas estando sobre las bolas (diamantes). Las mujeres intentan quitarla del trono de tal manera que tumbe sobre su cara, lo que significa la amenaza a la libertad por causa de rebeliones.

No tenemos ni un rey ni un emperador [13/4]
El jinete como el soldado rebelde se halla sobre las bolas (diamantes), signo de la Fortuna insegura. Representa al conde de Thurn quien fue comandante de conjuración.

Quién es nuestro Señor? [14/5]
El soldado de infantería armado se encuentra también sobre las bolas de la Fortuna variable, lo que indica que Mansfeld fue compañero de conjuración.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Voy a reinar [15/6]
El nueve ilustra la corona decorada con cinco diamantes. El Mono se hallando sobre dos bolas, mete su cabeza dentro él. Esto indica a Federico quien igualmente como el mono, desea desrazonablemente el poder sobre la Bohemia, sin tomar en cuenta la incertidumbre del destino, anunciada por las bolas debajo de sus pies. En el lugar completamente apartado de la ciudad hay un soldado quien ocupó los bienes de Federico.

Voy a defender solamente a mi mismo [16/7]
El ocho representa el ramo del rácimo de uvas del cual brotan ocho bolas. El cabrio las devora, subiendo con dos pezuñas a la rama. El animal tiene la espada – designa a Bethelen Gabor quien presta ayuda a los Checos únicamente por su asunto y por sus beneficios.

Rico es el pan de Cristo, por eso los Moravianos lo comen [17/8]
El siete representa la gavilla de trigo entregando siete hogazas de pan en forma de bolas. De ambas partes, los puercos desgarran la gavilla, lo que simboliza a los Moravianos pilladores (imaginados como cerdos) quienes se apoderan de los bienes de la Iglesia.

Luchemos – venceremos [18/9]
El seis representa al Asno tocando el tambor y llamando a los soldados, lo que designa al comandante Carnovia, quien, igualmente como el asno incita estúpidamente a la rebelión contra el emperador.

Las maquinaciones atraen las guerras. La indulgencia excessiva se convierte en la locura [19/1]
El as de corazón representa el águila. Con la pata izquierda , en la cual tiene el mundo, hace presión sobre el león. En la derecha, en cambio, tiene una espada alzada hasta arriba, traspasando el corazón. Con este gesto anuncia la disposición a castigar a los rebeldes en la Santa Majestad Imperial.

Contra esta defensa solamente Dios [20/2]
El rey es un personaje del soberano sentado en el trono. En su mano derecha tiene una espada, en la izquierda – el mundo. Arriba de él hay un baldaquín. El sacerdote supremo y tres reyes: español, él de Galia y polaco tienen las espadas levantadas. Los ojos de todos ellos se dirigen a un solo corazón, lo que designa que los monarcas arriba mencionados unánimamente defienden al emperador.

La fe es nuestra victoria [21/3]
La reina simboliza la fe representada como una mujer piadosa que tiene la bandera con el signo de la cruz, lo que designa la más justa guerra declarada a los rebeldes por la defensa de la fe en Cristo.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Dulcemente (y honorablemente) es morir por el emperador [22/4]
El jinete es expresado por tres comandantes- los más eminentes príncipes de Erturia (Toscania), de Baviera y de Sajonia – lo que es el testimonio de la fidelidad.

Defiendo la Fe y al Emperador [23/5]
El soldado de infantería como el Comandante (hetmán) armado se encuentra ante el campamento, lo que indica al principe eminente de Bucquoi, lo más alto de grado en esta guerra.

La espada de los Polacos traspasó los corazones de los rebeldes [24/6]
El nueve representa al cosaco de Lisowski con la apariencia del Polaco quien, galopando al caballo, cortó de un tajo la corona compuesta de nueve corazones. Este gesto anuncia la disponibilidad de cosacos polacos para llegar hasta los corazones de los rebeldes.

Los potentes tiros agudos con el cabrón devastante [25/7]
El ocho representa la rama y ocho corazones que broten de ella. Al lado hay un cabrío intentando tragarlos. De una parte, lo alcanzan los tiros del Polaco, de otra, lo hiren los mosquetes del Napolitano. Esta imagen sugiere que los Polacos y los Napolitanos quisieron, entre otros, destruir a Bethelen Gabor.

Las riquezas que absorbó, Dios arrancó de él [26/8]
El siete representa la gavilla de trigo que desgranan los Valones y los Polacos. Esta escena simboliza a los soldados de nacionalidades arriba mencionadas que quieren pisar a los Moravianos.

(Qué bonito) nosotros, manzanas, nadamos [27/9]
El seis representa al asno que perdió su cola, su estrella, un pie y las orejas. Sin embargo, toca todo el tiempo el tambur intentando de esta manera reunir a los soldados. El naipe ilustra al comandante infame Karnowski quien procede como loco con los Silesianos.

Después de la guerra, el triunfo del vencedor, ay de los vencidos. A la cabeza se halla el mismo que antes, pero manda al otro [28/1]
El as de trébol es representado de la misma manera como el as de pica – es un águila. La única diferencia consiste en esto que tiene bellotas, no como el precedente – los rácimos de uvas. Esta imagen demuestra que la guerra arriba mencionada no perjudicó de nada al soberano, pero únicamente a los súbditos.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Federico, cuando tenía alguna importancia, no comprendió, es igualado a los animales que no piensan [29/2]
El rey bajo la figura de jabalí en la corona checa devora las bellotas debajo del roble. Este animal simboliza a Federico cuyos deseos inmensos condujeron al fin miserable.

La evasión como el fin de la alianza herética [30/3]
La reina es una mujer que tiene la cabeza con siete serpientes. La mujer herida en todo el cuerpo se evade a caballo manchado de la sangre, lo que simboliza la fuga de heréticos rebeldes.

Poned cuidado para que vuestra evasión no tenga lugar en el invierno [31/4]
El jinete es un soldado armado quien deja el arma y se evade a las montañas. Este personaje recuerda al caballero de Thurn quien huyó a las montañas, Dios sabe donde.

El exterminio es el fin de los viles [32/5]
El soldado de infantería es un soldado armado, quien, sin pierna, cajeando, se escapa. Se acerca a la cuerda pendiente del roble, lo que significa una derrota definitiva de Mansfeld, coronel herético.

Así pasa la gloria del mundo [33/6]
El nueve es presentado como el mono que navega (sobre su cuello hay una corona compuesta de 7 bellotas, mientras que, por detrás, aparecen los Checos, reteniendo la embarcación con las cuerdas), lo que representa a Federico, quien huyó, suscitando una grande aflicción de los Checos.

Su recuerdo se perdió con un gran ruido [34/7]
El ocho representa a Bethelen Gabor quien levanta el vuelo con la ciguëña, teniendo al mismo tiempo en la mano izquierda La Hungría simbolizada por el ramo con ocho bolletas, lo que hay que comprender como la evasión de Bethelen Gabor y el intento del rapto del reino de Hungría que acaba de ser abandonado.

El jabalí la devoró [35/8]
El siete es representado como una gavilla destruida y el cerdo que está de pie sobre ella, lo que simboliza la soledad de Moravia causada por los heréticos.

Éste huyendo, de nuevo va a huir [36/9]
El seis representa al asno mutilado de diferentes maneras, a pesar de esto, huyendo con tres piernas, perseguido por un Polaco quien lo hace sufrir. Anuncia la última páliza de todos, particularmente de los Silesianos llevando la rebelión el más largo tiempo.

Przełożyła Elżbieta Jastrzębska

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Przekład ukraiński

Пояснення таємниці нових гральних карт, що звуться Картами лісовських козаків [0]

У вигляді вина, намальованого зеленим кольором, відображений найбільш благословенний і щасливий в імперії Мир, котрий в попердні часи, перед нинішньою війною, був добре відомий.

У вигляді намальованих жовтих куль (колір зрадника) показані злочини і змови [інтриги] мешканців імперії, котрі безсоромно і [нахабно] випробовують непереможного і дуже благочестивого правителя ФЕРДИНАНДА II, Пана нашого наймилосерднішого.

У вигляді сердець червного кольору зображена війна, вже вищезгадана, яка справедливо карає інтриги змовників.

У вигляді жолудя повстає добре відома біда і нещастя [злидні] мешканців імперії, а також втеча бунтівників.

Процвітаюча Імперія [1/1]

Туз вина – це імператорський орел, котрий тримає в дзьобах виноградні грона. У лівій нозі він тримає меч, а в правій – світ з лілією. Карта означає процвітаючу, сильну імперію.

Визволитель коронує визволених [2/2]

Король вина зображений у вигляді імператора, що сидить на троні. Імператор коронує угорців і чехів, які його оточують. Цей жест означає дружній стосунок імператора до його вірних підданих.

Мир надходить для покірливіх [3/3]

Королева вина зображена у вигляді жінки, котра велично сидить і приймає клятву вірності від підданих. Це означає незалежність, котра можлива завдяки відданності і покірності владі.

Мир дає час на розваги [4/4]

Кіннотник постає у вигляді шляхтича, котрий разом з собаками женеться за зайцем, що тікає у виноградники. Карта означає розваги, в яких перед війною брали участь мешканці імперії.

Мир дав нам час на відпочинок [5/5]

Піхотинець, який грає в кеглі, означає час на відпочинок і розваги.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Слава Чехії [6/6]
Дев'ятка показана у вигляді корони з виноградних грон, якою була удостоєна Чехія на знак честі.

Пишнота Угорщини [7/7]
Вісімка приписується Угорщині і являє собою гілку, що складається з восьми виноградних грон.

Урожайність Моравії [8/8]
Сімка відображає Моравію, урожайність якої символізує сніп пшениці і сім виноградних грон, що виростають з нього.

Зірка Сілезії [9/9]
Шістка означає Сілезію, яка являє собою зірку, що видніється над головою осла і складається з шести виноградних грон.

Беззубі собаки не завдають шкоди [10/1]
Туз кольору дзвоників постає у вигляді орла, що підносить очі до неба. З лівого боку від нього стоїть лев. Мисливським рогом він скликає в зграю собак, що гавкають на орла. Ці тварини означають бунтівників, які з'явилися на заклик (свого ватажка).

Я сплю, але серце моє пильнує [11/2]
Король – це правитель, що дрімає на троні. В руках, простягнених до правителів Чехії і Угорщини, він тримає дві корони. За однією з них тягнеться Бетлен Габор, за другою – потайки Фрідріх. Факт, що правителі стоять на кулях, означає мінливу фортуну, і оскільки вони намагаються відрізати корони, це свідчить про підступність і обман бунтівників.

Не можна скривдити того, хто дає згоду [12/3]
Королева [карта] представляє жінку, що сидить на троні і подає руки двом королевам, які стоять на кулях [дзвониках]. Жінки намагаються стягнути королеву з трону таким чином, щоб та впала обличчям додолу, що означає загрозу свободі з приводу бунтів.

У нас немає короля, але є імператор [13/4]
Кіннотник у постаті солдата-бунтівника стоїть на кулях [дзвониках], що є знаком мінливої фортуни. Він означає графа Турна, який був ватажком змови.

Хто Господь над нами [14/5]
Піхотинець у вигляді озброєного солдата подібним чином стоїть на кулях мінливої фортуни. Це вказує на те, що Мансфельд був прихильником змови.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Буду царювати [15/6]

Дев'ятка зображує корону, прикрашену п'ятьма дзвониками. Мавпа, що стоїть на двох кулях, протискує в неї голову. Це вказує на Фрідріха, який, ніби нерозсудлива мавпа, прагне влади над Чехією, не зважаючи на мінливість долі, котру віщують кулі під його ногами. Зовсім віддалік від міста стоїть солдат. Це іспанець, який захопив майно Фрідріха.

Буду захищати тільки себе [16/7]

Вісімка являє собою гілку з виноградними гронами, з якої виростає вісім куль. Козел, що дереться двома копитами на гілку, пожирає їх. Тварина тримає меч – це означає Бетлена Габора, який підтримує чехів лише у своїх справах і для власної користі.

Хліб Христа насичує, тому моравці його споживають [17/8]

Сімка являє собою сніп пшениці, з якого виростає сім буханок хліба у вигляді куль. З обох сторін сніп розтягують вепри, що означає моравців-грабіжників (які постають у вигляді свиней), котрі захоплюють багатства Костьолу.

Будемо боротися – і переможемо [18/9]

Шістка зображує Осла, який б'є в барабан і скликає солдатів, що означає правителя Крновського князівства, який, наче осел, безглуздо підбурює до заколоту проти імператора.

Підступність призводить до воєн. Надмірне терпіння перетворюється на лють [19/1]

Чирвовий туз зображує орла. Лівою лапою він тримає світ і тисне нею на лева. У правій – тримає піднесений до гори меч, який пронизує серце. У цьому жесті відтворюється готовність покарати бунтівників Святійшою Імператорською Величністю.

Проти цього захисту лише Бог [20/2]

Король – це правитель, що сидить на троні. В правій руці він тримає меч, в лівій – світ. Над ним знаходиться балдахін. Первосвященник і три короля: іспанський, гальський і польський – тримають підняті мечі. Їх погляд спрямований на одне серце і означає, що вищезгадані королі одностайно захищають імператора.

Віра – наша перемога [21/3]

Королева втілює в собі віру, постає в образі благочестивої жінки, яка тримає хоругву з символом хреста, що означає найбільш справедливу війну, оголошену бунтівникам на захист віри в Христа.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Відрадно (і почесно) вмирати за імператора [22/4]
Кіннотник постає в образі трьох правителів – найбільш відомих герцогів Етрурії [Тоскани], Баварії і Саксонії – що свідчість про вірність.

Захищаю Віру і Імператора [23/5]
Піхотинець у вигляді озброєного ватажка (гетьмана) стоїть перед військовим табором, що вказує на відомого графа де Бюкуа, найбільш високопоставленого воєначальника в цій війні.

Меч поляків пронизав серця бунтівників [24/6]
Дев'ятка зображує лісовського козака у вигляді поляка, який скаче верхи. Одним ударом меча лісович розрубав корону, що складається з дев'яти сердець. Цей жест символізує готовність польських козаків дістатися до сердець бунтівників.

Загострені стріли потужного з розжареним вугіллям [25/7]
Вісімка представлена у вигляді гілки, з якої виростає вісім сердець. Поряд стоїть козел, який намагається їх проковтнути. З одного боку його наздоганяють стріли поляка, з іншого – ранять мушкети неаполітанця. Цей образ говорить про те, що поляки і неаполітанці хотіли між іншим знищити Бетлена Габора.

Багатства, які він поглинув, Бог вивергнув з нього [26/8]
Сімка постає у вигляді снопа збіжжя, який молотять валонійці і поляки. Ця сцена означає солдатів вищезгаданих національностей, котрі хочуть розтоптати моравців.

(Як красиво) ми, яблука, плаваємо [27/9]
Шістка являє собою осла, який втратив хвіст, зірку, ногу і вуха. Однак він весь час вдаряє у барабан, намагаючись таким чином скликати солдатів. Карта символізує підступного ватажка Карновського, який разом із сілезцями вчиняє, як навіжений.

Після війни тріумф переможця, горе переможеним. На чолі стоїть той самий, що перед цим, але очолює іншого [28/1]
Туз жолудів зображений так само, як і туз вина – у постаті орла. Єдина різниця полягає в тому, що він тримає жолуді, а не виноградні грона, як попередній. Цей образ співвідноситься з вищезгаданою війною, котра нічим не нашкодила владі, а лише підданим.

Фрідріх, який не зрозумів свого значення, прирівнюється до немислячих тварин [29/2]
Король у вигляді вепра в чеській короні пожирає жолуді під дубом. Тварина ототожнюється з Фрідріхом, жага влади якого призвела до жалюгідного кінця.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Союз єретиків вдається до втечі [30/3]
Королева – це жінка з головою у вигляді семи змій. Поранена і закривавлена, вона втікає на забрудненому кров'ю коні, що означає втечу збунтованих єретиків.

Стережіться, щоб ваша втеча не трапилася взимку [31/4]
Кіннотник постає в образі озброєного солдата, який кидає зброю і тікає в гори. Ця постать нагадує лицаря Турна, що втік в гори, бозна-куди.

Загибель – кінець нечестивих [32/5]
Піхотинець – це озброєний, безногий солдат, котрий втікає, кульгаючи. Він наближається до вірьовки, яка звисає з дуба, що означає остаточну поразку Мансфельда, полковника-єретика.

Так минає слава мирська [33/6]
Дев'ятка постає у вигляді мавпи, яка пливе на човні (на її шиї корона, що складається з 7 жолудів, ззаду з'являються чехи, які утримують човен вірьовками), що означає Фрідріха, котрий вислизнув, викликаючи великий жаль чехів.

Пам'ять про нього зникла безслідно [34/7]
Вісімка означає Бетлена Габора, котрий відлітає з лелекою, одночасно в лівій руці тримаючи Угорщину, яку символізує гілка з вісьмома жолудями, що слід розуміти, як втечу Бетлена Габора і спробу вкрасти тільки-но залишене королівство Угорщини.

Вепр пожер її [35/8]
Сімка постає у вигляді знищеного снопа і свині, яка стоїть за ним, що символізує самотність Моравії, викликану єретиками.

Той, що втікає, знову кинеться тікати [36/9]
Шістка являє собою сильно покаліченого осла, незважаючи на це, він втікає на трьох ногах. Осла переслідує і мучає поляк. Карта сповіщає останнє шмагання всіх, особливо сілезців, котрі найдовше підтримувати заколот.

Przełożyła Natalia Zotova

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Edycja polskiego wiersza o sensach rycin karcianej talii*

Deklaracyja[1] abo objaśnienie Kart Kozackich

Wielmożnie przezacnym Ich M<o>ściom Panom,
P. Stanisławowi Rusinowskiemu[2], sławnego wojska cesarskiego[3] nad kozakami dzielnomężnemu[4] pułkownikowi, etc. etc.
Panom rotmistrzom, porucznikom, chorążym[5] i wszytkiemu serdecznosławnemu[6] żołnierstwu w pomienionym[7] przesławnym pułku o wiarę ś<więtą> mężnie wojującemu, etc.
przez
NICODEMA NIEBYLSKIEGO[8],
naprzód w Wiedniu po łacinie[9] a teraz znowu po polsku
przez samegoż autora[10] przełożone i nowo w druk podane[11]
Roku Pańskiego 1621

---

* Przedruk za: R. Sztyber, *Tuz, kralka, wyżnik, niżnik i inne karty. Dwa barokowe zabytki literacko-plastyczne*, Zielona Góra 2009, s. 77-143; tu też zasady wydania, s. 68-73.

[1] W druku: Declaratia.

[2] Stanisław Rusinowski (zm. 1621) – szlachcic herbu Godziemba, z województwa kujawskiego, którego przodkowie sprawowali urzędy chorążych i podstolich inowrocławskich, jeden z pułkowników wojska lisowskiego, dowodził pułkiem od 6 marca 1620 do czasu bitwy pod Chocimiem, gdzie został ranny, chyba śmiertelnie (M. Dzieduszycki, *op. cit.*, t. 2, s. 64).

[3] Pułk lisowczyków od roku 1619, kiedy to na jesieni wziął udział w tzw. pierwszej odsieczy wiedeńskiej, pozostawał na usługach cesarza Ferdynanda II do roku 1621, potem jeszcze w drugiej połowie 1622. Dokumentują tę służbę *Przewagi elearów polskich* Wojciecha Dembołęckiego (Poznań 1623).

[4] *Dzielnomężny* – przymiotnik złożony, jeden z wielu użytych w tekście i oznaczający sumę słów dzielny oraz mężny.

[5] Wyliczone szarże stanowią wykaz wyższych rangą żołnierzy w pułku lisowczyków. *Rotmistrz* – stał na czele chorągwi, wódz oddziału jazdy; *porucznik* – członek starszyzny, oficer, któremu poruczano określone zadanie, zastępca rotmistrza; *chorąży* – odpowiadał za znak poszczególnych oddziałów, tj. chorągiew, czerwony chorąży np. był zobowiązany do noszenia czerwonej chorągwi pułkownika.

[6] *Serdecznosławny* – przymiotnik złożony, będący kontaminacją słów serdeczny i sławny.

[7] *Pomieniony* – wspomniany. Sformułowanie niezmiernie często (kilkadziesiąt razy) wykorzystane w *Przewagach elearów polskich*.

[8] Nicodem Niebylski – pseudonim, będący anagramem (z minimalnym odstępstwem) imienia i nazwiska Wojciecha Dembołęckiego. Zob. też *Wstęp*.

[9] Tekst pierwotnie powstał w wersji łacińskiej.

[10] Sens: autora pierwotnej, tj. łacińskiej wersji utworu.

[11] „Nowo w druk podane" może sugerować, iż rzeczy (znanej obecnie jako wykonaną ręką ilustrowaną wersję łacińską) pierwotnie również nadano postać drukowaną, choć materialnych dowodów w tej materii brak. Chyba że chodzi o druk wyłącznie kart do gry, co nie ulega wątpliwości (zob. *Wstęp*).

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Przedmowa Do pomienionego[12] serdecznosławnego[13] żołnierstwa cesarskiego[14]

Niesłychana sława, latając po świecie,
O dzielnym rycerstwie do ucha mi plecie,
Iż goły zbrojnego łatwo kozak[15] zmoże[16]
Pludrę[17] niemieckiego[18], kiedy Bóg pomoże[19].
Prędkolotna[20] strzała skryte w zbroję oczy[21],
Gdy kozak wymierza, znajduje i w nocy[22].
A szablisko jego przez żelazny okop
Ścina Niemcom szyje, choćby nawiększy chłop.
Pysznoharde[23] mury działami pokryte
Prędkości kozackiej ustępują i te
Okopy i baszty, bramy, mosty, wzwody[24]
Zatrzymać kozaka nie mogą i wody.
Już teraz Czechaczek[25] spólnie i z Morawcem[26]
Między puste lasy świec[27] ucieka z krawcem[28].
Porzuciwszy muszkiet przeklina Frydrycha[29]

---

[12] *Pomieniony* – wspomniany.
[13] *Serdecznosławny* – przymiotnik złożony, będący kontaminacją słów serdeczny i sławny.
[14] *Żołnierstwo cesarskie* – rodzaj metonimii mającej na celu powiększenie rangi lisowczyków oraz ich znaczenia w udziale w początkowej fazie wojny trzydziestoletniej po stronie cesarza. Zgrabne i zmyślne użycie definicji jako elementu strategii perswazyjnej autora.
[15] *Kozak* – lisowczyk, rodzaj alternatywnej nazwy dla tego pułku najemnego, wywodzącego się pierwotnie z kozaczyzny właśnie. Stąd często o lisowczykach mówiono kozacy lisowscy.
[16] *Zmoże* – przezwycięży, pokona.
[17] *Pludry* – krótkie, szerokie, workowate, bufiaste spodnie z sukna lub aksamitu, sięgające do połowy ud lub nawet do kolan, stanowiące część dawnego stroju żołnierskiego.
[18] *Pludrę niemieckiego* – ciekawie, ale zwłaszcza ironicznie skomponowany rodzaj metonimii określającej wroga cesarstwa i tym samym lisowczyków. Zbliżone określenia zasilają tkankę *Listu o lisowczykach* oraz tzw. *Wierszy o lisowczykach*, w których ich autor otwarcie naśmiewa się z oryginalnego stroju przeciwników pułku lisowskiego, Niemca, jednoznacznie utożsamianego z protestantem.
[19] *Kiedy Bóg pomoże* – sformułowanie bliskie przysłowiu, użytego w *Przewagach*, „za pomocą Bożą".
[20] *Prędkolotna* – przymiotnik złożony znaczący szybko lecąca.
[21] Sens: w oczy skryte w zbroi.
[22] Sens: jeśli kozak (tj. lisowczyk) mierzy (do celu, czyli w oczy skryte w zbroi) trafi nawet w nocy. Identyczny nieomal rym dostrzegamy w *Żywocie kozaków lisowskich*: oczy / północy, zresztą i myśl o celności lisowczyka, choć przedstawiona nieco inaczej, wydaje się jednakowa. (Zob. też *Wstęp*).
[23] *Pysznoharde* – przymiotnik złożony, będący sumą znaczeń słów: pyszny i hardy. Rzecz jasna, użyty tutaj jako element ironicznej gry językowej autora.
[24] *Wzwody* – rodzaj przeprawy przez wodę, np. kładka, most zwodzony.
[25] *Czechaczek* – pogardliwie o Czechu.
[26] *Morawiec* – być może pogardliwie o Morawianinie.
[27] *Świec* – szewc. W druku – Świec.
[28] Sens: Czech, Morawianin oraz reprezentanci pospolitych zawodów, z natury rzeczy pozbawieni szlacheckiego rodowodu, uciekają przed lisowczykiem. Krawców – warto wspomnieć – spotykamy w *Żywocie kozaków lisowskich* (w. 127) przypisywanym Dembołęckiemu. A przywoływanie poślednich profesji, właściwych pospólstwu, stało się jedną z perswazyjnych strategii dezawuujących przeciwnika.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

A płacze, iż im to sprawiła ich pycha.
Niechże każdy przyzna, co ja mówię śmiele –
Takiego żołnierza na świecie niewiele,
Bo z tych każdy drugi wielki Aleksander[30],
Każdy doświadczony iże dobry nader[31].
A tak cny kozaku szczerze radzę tobie,
A żebyś też kiedy, wżdy odpoczął sobie,
Przetom ja wymyślił te nowe karcięta,
Abyście też niegdy[32], miłe niebożęta[33],
Uważając sobie dzielne sprawy swoje
W kartach opisane, a przy tym też moje
Chęci przeciw sobie przyjęli wesoło
I nie zapomnieli, gdy czynicie koło[34],
Bo – mamli[35] prawdę rzec – u mnie w mieszku goło[36].

---

[29] *Frydrycha* – określenie pogardliwe, zwłaszcza gdy uwzględni się pozycję rymową słowa pycha. Fryderyk V Wittelsbach (1596-1632) – z namowy kalwinistów przyjął od stanów czeskich koronę królewską i został „zimowym królem" Czech (1619-1620), elektor Palatynatu (1610-1623), od 1614 roku wódz Unii protestanckiej, naraził się luteranom ze względu na niszczenie świętych obrazów, po przegranej pod Białą Górą salwował się ucieczką do Palatynatu, władanie którym ostatecznie utracił w roku 1623 na rzecz Bawarii i jego władcy Maksymiliana. Ostatnie lata życia spędził w Holandii.

[30] Aleksander III Wielki (356-323 p.n.e) – od 336 roku król Macedonii, syn Filipa II, uczeń Arystotelesa. Zasłynał jako skuteczny wódz, poprowadził swoją armię do licznych zwycięstw, pobił Persów, zajął Egipt.

[31] Cały ten fragment odnosi się do lisowczyków. *Dobry nader* – lepszy niż dobry, dostatecznie dobry.

[32] *Niegdy* – tu: czasem, czasami.

[33] *Niebożęta* – ze współczuciem o biednych, słabych istotach, nieszczęśliwe stworzenia, biedactwa. Oczywiście sformułowanie o dużym nacechowaniu emocjonalnym, ukazującym wielki trud, jaki lisowczycy wkładają w batalię na rzecz wiary i cesarza. Sformułowanie nieraz powtarzane przez Dembołęckiego w *Przewagach elearów polskich*.

[34] *Koło* – koło generalne, tj. swoisty sejmik oddziału lisowczyków, na którym kolektywnie decydowano o najistotniejszych dla pułku sprawach, np. wybór pułkownika oraz innych „oficyjalistów" (strażnika, sędziego, oboźnego). Do zadań koła należało uchwalanie i zatwierdzanie artykułów wojskowych. Prawo udziału w posiedzeniach tego „sejmiku" przysługiwało wyłącznie towarzyszom, tj. „popisanym", czyli powołanym do uczestnictwa w danej akcji, szlachcie, choć oszustw w tej mierze najpewniej nie uniknięto.

[35] *Mamli* – jeśli mam.

[36] Raczej to poza podmiotu mówiącego, stylizującego swoją postać na modłę autora sowizdrzalskiego, biednego i właśnie słowem pisanym pozyskującego środki do życia. A skoro sprawa piszącego miała stanąć na kole u lisowczyków, może to osoba aplikująca do uczestniczenia w ich pracach na warunkach podobnych do tych, które dotyczyły poszczególnych „towarzyszów", a więc wchodziłaby w rachubę również rekompensata finansowa, żołd. W wypadku Wojciecha Dembołęckiego chodziłoby o służbę kapelańską, pełnił ją u lisowczyków, zwłaszcza w drugiej połowie 1622, a przecież i w 1623 miał sprawować ten sam urząd. Nie zapominajmy też o wcześniejszej jego z nimi przygodzie (zob. *Wstęp*). I wreszcie – niejednokrotnie za swoje posługi kapelańskie w pułku otrzymywał stosowne apanaże.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Summa[37] objaśnienia nowych[38] kart kozackich

Przez wino[39] zielone kwitnące krainy,
Jak przed wojną były, cesarskie dziedziny
Tu obmalowane niechaj każdy widzi
A złość heretycką niechaj sobie brzydzi,
[A2v] Która je w żałobę smutną ustroiła,
I wsze[40] ich uciechy w żałość obróciła[41].
Przetoż[42] takich zdrajców obrzydliwe zdrady
Także niewstydliwe namowy i rady
Przeciw Panu Bogu, wierze, Kościołowi
Także też i swemu cnemu[43] cesarzowi
Tu są wyrażone żółtymi dzwonkami[44],
Które, choć okrągłe, mają pod nogami,
Przez co się wyraża, iż na fundamencie
Niepewnej fortuny głupstwo sie ich plecie.
Wszytek świat na Pana swego buntowali
A swego obrotu nie upatrowali[45].
Czerwień[46] zasię[47] znaczy cesarskie zwycięstwa,
I jemu życzliwych niesłychane męstwa.
Tam sie pokazują zdrady krwią oblane,
I złości kacerskie sowicie oddane.
Żołądź[48] zaś na koniec jaśnie[49] pokazuje
Z winnych krajów leśne a jak już smakuje
Nędznemu Niemcowi żołądź miasto chleba.
Wierę[50], mu już teraz i wetów[51] nie trzeba
A żeby to wszytko lepiej się uznało,
Uważ[52], co sie ktorej z tych karciąt dostało.

---

[37] *Summa* – suma, komplet, całość, podsumowanie.
[38] *Nowych*, tj. przełożonych na język polski z ilustrowanego pierwowzoru łacińskiego.
[39] *Wino* – tu: kolor karciany, pik.
[40] *Wsze* – wszystkie.
[41] Zbliżone w brzmieniu sformułowanie – „triumfy w lament obrócił" – znajdujemy w *Przewagach elearów polskich* (rozdz. 8, s. 24).
[42] *Przetoż* – dlatego też.
[43] *Cnemu* – cnotliwemu.
[44] *Dzwonki* – kolor karciany, karo.
[45] *Upatrowali* – upatrywali, dopatrywali.
[46] *Czerwień* – kolor karciany, kier.
[47] *Zasię* – natomiast.
[48] *Żołądź* – kolor karciany, trefl.
[49] *Jaśnie* – wyraziście.
[50] *Wierę* – wierzę.
[51] *Wetów* – deserów.
[52] *Uważ* – przyjrzyj się, zobacz, oceń.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Objaśnienie każdej karty z osobna i z ich łacińskimi tytułami

Florens Imperium[53] **[1/1]**

Tuz[54] winny znaczy sie przez orła czarnego,
Dwie głowy, a w nosach grona mającego.
W prawej nodze ma świat z lilią kwitnący,
W lewej zaś miecz skryty, a nie wojujący[55].

Pacificus pacificos coronat[56] **[2/2]**

Król winny w osobie Ferdynanda[57] cnego[58]
Siedzi w majestacie[59], a około niego
Czechowie[60] z Węgrami głowy nachylają,
Przeto z ręku jego swe korony mają[61].

---

[53] *Florens imperium* – pojęcie znane od starożytności, użyte m.in. przez Tacyta (Gaius Cornelius Tacitus) w odniesieniu do cesarza Augusta, znane też w tradycji polskiej (Ulewicz T., *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI wieku*, Kraków 1950, s. 164; Ulewicz T. i Bałuk-Ulewiczowa T, *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI wieku*, Kraków 2006, s. 59).

[54] *Tuz* – honor karciany: as.

[55] Dwugłowy orzeł (z koroną i wstążkami opadającymi na głowy ptaków) jest oznaką cesarza i cesarstwa, co pozostaje w bezpośrednim związku z rzeczywistym godłem. Inne elementy herbowe to winne grona, świat z lilią oraz miecz mają przywołać na myśl odpowiednio dobrobyt, władzę i potencjał militarny, jednakże w oryginalnym herbie cesarstwa tych elementów brak.

[56] Sformułowanie, oparte na grze słów, być może jest pogłosem wersetów biblijnych, „*Ecce Dominus asportari te faciet, sicut asportatur gallus gallinacius, et quasi amictum sic sublevabit te. Coronans coronabit te tribulatione, quasi pilam mittet te in terram latam et spatiosam: ibi morieris et ibi erit currus gloriae tuae ignominia domus Domini tui. Et expellam te de statione tua, et de ministerio tuo deponam te*" (Iz 22, 17-19) – „Oto Pan da cię zanieść, jako zanoszą kura, i jako odzienie, tak cię podniesie. Koronując ukoronuje cię udręczeniem, jako piłę zarzuci cię do ziemie szerokiej i przestronej: tam umrzesz i tam będzie wóz sławy twojej, hańba domu pana twego"; „*Et vidi: et ecce equus albus, et qui sedebat super illum habebat arcum, et data est ei corona, et exivit vincens ut vinceret*" (Ap 6, 2) – „I widziałem, a oto koń biały, a który na nim siedział, miał łuk. I dano mu koronę, i wyszedł zwyciężając, aby zwyciężył". Wszystkie przytoczenia z Pisma Świętego pochodzą z dwóch źródeł: łacińskie – *Biblia Sacra Latina (ex Biblia Sacra Vulgatae editionis)*, Londyn 1977, polskie – *Biblia*, „w przekładzie Jakuba Wujka z 1599 r.", wyd. 2, Warszawa 1999.

[57] Ferdynand II Habsburg (1578-1637) – król Czech w latach 1617-1627 i Węgier (1618-1625), cesarz rzymski narodu niemieckiego (1619-1637). Gorliwy katolik i zapalony zwolennik kontrreformacji, okres swojego panowania spędził na ustawicznych wojnach wyznaniowych z protestantami, wspieranymi w różnych okolicznościach przez obce kraje. Początkowo siły Ligi Katolickiej odnosiły zwycięstwa, lecz sytuacja cesarstwa pogorszyła się po wmieszaniu się do konfliktu Szwecji (1630). W 1635 roku Ferdynand zawarł z elektorem saskim pokój w Pradze, przyznający luteranom wolność wyznania.

[58] *Cnego* – tu: godnego czci, szanowanego, sławnego, szlachetnego.

[59] *Siedzi w majestacie* – siedzi w glorii władcy cesarstwa.

[60] *Czechowie* – Czesi.

[61] *Z ręku jego swe korony mają* – to za sprawą jego łaski mają swoje korony (co jest zresztą odzwierciedleniem rzeczywistego układu, zob. wyżej).

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Fidelis obedientia[62] **[3/3]**
Kralka[63] winna także w osobie wolności[64]
Siedzi odbierając wierne powolności[65]
Od Czech z jednej strony, a od Węgier z drugiej,
Przez podanie ręku jako wiernej sługi[66].

Pax delitias parit[67] **[4/4]**
Wyśnik[68] winny znaczy szlacheckie rozkoszy,
Przeto iż zająca aż do winnic płoszy.

Pax nobis hæc ocia fecit[69] **[5/5]**
Niżnik[70] winny znaczy pospólstwa zabawy,
Grając kręgle[71], co im dał pokój łaskawy[72].

---

[62] *Fidelis obedientia* – wierne posłuszeństwo. Jeden z dwóch właściwie przypadków, gdy tytuł epigramu brzmi inaczej aniżeli jego odpowiednik w rękopisie. Pojęcie znane we franciszkańskiej myśli teologicznej epoki średniowiecza, m.in. za sprawą Adama z Marsh (de Marisco).
[63] *Kralka* (z czes.) – honor karciany, tu: królowa, królówka, dama. Czasem wszakże określeniem tym obdarzano dziesiątkę.
[64] *W osobie wolności* – wyobrażając wolność.
[65] *Wierne powolności* – dowody podległości.
[66] Opis faktycznego stanu politycznego, kiedy to cesarz Ferdynand II uzyskał tytuł króla Czech (1617) i Węgier (1618), a karciane gesty wobec królowej są wyrazem uznania dla zwierzchnictwa cesarza nad Czechami i Węgrami. Zob. też wyżej [2/2].
[67] Motto, jak i treść epigramatu, a także łacińskiej subskrypcji zapewne aluzyjnie przywołuje znaną Horacjańską pochwałę życia wiejskiego („*Beatus ille...*", Epody, 2).
[68] *Wyśnik* – dawne określenie honoru karcianego, tu: dzisiejszy walet. Z czasem w polszczyźnie otrzymał postać „wyżnik" (niekiedy „wysznik", jak np. w jednej z wersji *Kostyrów obozowych* Zbigniewa Morsztyna, por. *Zbigniew Morsztyn. Wybór wierszy*, oprac. i wstęp J. Pelc, Wrocław 1975, BN I, nr 215, s. 23 i przyp. do w. 22), równoległą do „niżnik". Warto zwrócić uwagę, że wspomniane tu nazwy, w zależności od rodzaju gry, mogły oznaczać różne karty, jak np. w marjaszu pokrótce scharakteryzowanym w *Opisie obyczajów* J. Kitowicza, którego to relacja z kolei stała się podstawą opracowania dla Z. Glogera (*Encyklopedia staropolska*). Definicja terminu w innym opracowaniu leksykograficznym sugeruje, iż „wyżnik" to po prostu karta starsza rangą od „niżnika" (*Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 10, Warszawa 1968, s. 346), co potwierdza również wspomniane wyżej objaśnienie dotyczące odpowiedniego wersetu poetyckiego reportażu żołnierza arianina. Zob. też niżej.
[69] *Pax nobis haec otia fecit* to niewątpliwie nawiązanie do *Bukolików* Wergiliusza – *O Melibae, Deus nobis haec otia fecit*.
[70] *Niżnik* – dawne określenie honoru karcianego, tu: dziesiątka. Opis terminu w *Słowniku polszczyzny XVI wieku* (red. M. R. Mayenowa, t. 18, Wrocław 1988, s. 459) sugeruje, iż wskazuje najniższą z figur, czyli waleta. Zob. też wyżej. Nieco inaczej genezę terminów „wyżnik" i „niżnik" tłumaczy A. Hamerliński-Dzierożyński (*O kartach, karciarzach, grach poczciwych i grach szulerskich. Szkice obyczajowe z wieków XV-XIX*, Kraków 1976, s. 34), utrzymujący, iż słowa te pozostają w bezpośredniej zależności od lokalizacji atrybutów koloru na poszczególnych kartach, „»rycerzom« [tj. dzisiejszym damom] kładziono znak maści w górze, »giermkom« [tj. dzisiejszym waletom] u nóg". Co ciekawe, nomenklatura ta nie była właściwa jedynie polskiej tradycji karcianej, w Anglii np. mówiono „*under*" i „*over*". Zob. też B. Hojdis, *„Ach niestoteż, na tuza z królem..." – polska wierszowana satyra polityczna z roku 1584*, „Poznańskie Studia Polonistyczne" 1996, Seria Literacka III (XXIII): *Innowiercy. Odszczepieńcy. Herezje*, s. 271-273 i przyp. 9-13.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Gloria Bohemiæ [6/6]
Dziewiątka zaś winna znak czeskiej godności,
Na wierzchu korony dla jej przezacności[73].

Decus Ungariæ [7/7]
Osmka[74] też winna znaczy, iż Węgrowie
Przez wino szczęśliwi, przez wino panowie[75].

Fertilitas Moraviæ [8/8]
Siódmeczka[76] oświadcza morawskie żyzności,
Gdy snop wino rodzi bez wszelkiej trudności[77].

Sydus Sylesiæ [9/9]
Sześcioczka[78] zaś znaczy śląskie obyczaje,
Gdy sie osiełkowi[79] gwiazda z winem daje[80],
Bo chociaż Ślężaki[81] zowią osiełkami[82],
Ale by podobniej jednochodnikami[83]
Pana Jezu Chrysta, przeto sie im gwiazda,
Jak Trzem Królom dała, bo to Boża jazda[84].

---

[71] *Grając kręgle* – grając w kręgle.
[72] Sens: to dzięki pokojowi istnieje możliwość zabawy.
[73] Korona jest symbolem rangi Czech, niemniej jej posiadaczem w istocie był cesarz. Sformułowanie to wydaje się nieco nazbyt lakoniczne, niemniej w konfrontacji z ilustracją oraz inskrypcją łacińską zagadka „na wierzchu" wyjaśnia się bez reszty.
[74] *Osmka* (z czes.) – honor karciany: ósemka.
[75] Trzykrotna aluzja do wina w tym dystychu jest kolejny raz ekwiwalentem świetności, dobrobytu i radości panujących w czasie władzy cesarza Ferdynanda II nad Węgrami.
[76] *Siódmeczka* (z czes.) – honor karciany: siódemka.
[77] Snop rodzący wino to wyraz wielkiej urodzajności Moraw. Typowe obrazy: *Flavescent* – cztery dorodne snopy zboża bądź tylko jeden (*Mihi pondera luxus*) można zaobserwować w francuskich wyobrażeniach emblematycznych (C. Paradin Chanoine de Beaujeu, *Devises heroiques*, 1557).
[78] *Sześcioczka* – honor karciany: szóstka. Słowo urobione na bazie wzorca czeskiego określenia karcianej siódemki.
[79] *Osiełkowi* – osiołkowi. Autor użył tu poprawnej formy słowa, które z czasem otrzymało dzisiejszą postać wskutek procesu rusyfikacji. Jedna z figur zoologa kart kozackich, mająca znaczenia związane z głupotą, lenistwem, krnąbrnością, lubieżnością, gnuśnością i rozwiązłością, ale także brakiem gotowości do przyjęcia wiary, które to znaczenia połączą się z osłem w dalszej części talii. Niemniej tutaj raczej wchodzi w rachubę sens zasugerowany na ilustracji słowem *simplicitas*, a więc prostota, wierność, ślepe posłuszeństwo. Wszakże chyba nie tylko, warto wziąć kontekst wcześniejszych przedstawień emblematycznych – osioł często nosi na swoim grzbiecie wizerunki bądź symbole ważne dla wiary, stąd zwierzęciu wydaje się niekiedy, iż oddawana przez wiernych cześć kierowana jest właśnie pod jego adresem – *Non tibi sed religioni* (A. Alciatus, 1536, 1549, 1584, 1615). Nic bardziej mylnego, jak wynika z przesłania zawartego w subskrypcjach.
[80] Sens: gdy się osłowi gwiazdę z winem (czyli z winnymi gronami) przypisuje.
[81] *Ślężaki* – Ślązacy.
[82] Sens: bo chociaż Ślązaków nazywają osiołkami.
[83] Jednochodnik – tu: naśladowca Chrystusa, jak wynika z dalszych słów epigramatu. Sens: lepiej chyba jednochodnikami, tj. naśladowcami. Choć wyraz „jednochodnik" wskazuje na rodzaj biegu konia.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Canes sine dentibus modicum nocent[85] **[10/1]**

Tuz dzwonkowy także przez orła czarnego
Znaczy sie jak winny, dokładając tego,
Iż poddani jego w osobie psów zjadłych[86]
Nań się porywają. Lew[87] zaś, jak upadłych
Trąbką potwierdzając[88], herszta złości[89] znaczy,
A orzeł z nich szydzi, iż błaznowie[90] tacy,
Co na gałkach stojąc szczęścia niepewnego[91]
Chcą orła pokąsać tak bystrolotnego[92].

---

[84] Cały epigram raczej odznacza się wydźwiękiem mocno ironicznym. Osłu w świecie znaczeń przypisano zdecydowanie negatywne znaczenia (uwypuklone przez napis umieszczony na rycinie powyżej tułowia osła – *Simplicitas*), tu zaś ślepe posłuszeństwo stało się ekwiwalentem dobrobytu, rzecz jasna za sprawą wpływów cesarstwa (winne grona), lecz zarazem zwiastunem nadziei na lepsze, co z kolei oznacza gwiazda, która ma prowadzić, jak trzech króli, ku lepszemu, ku zmianom, czyli ku rebelii... Takie odczytanie uzasadnia choćby ewolucja lokalizacji gwiazdy na kolejnych kartach, na szóstce czerwiennej widzimy ją na równi z nogami osła, już nie świeci swoim blaskiem. Być może wreszcie, na kompozycji tego tekstu (skorelowanego z ilustracją i jej deskrypcją) odcisnęła swoje piętno karta znana z taroka (tarota), kluczem zaś byłaby tu gwiazda, ulokowana centralnie, u góry, co symbolizować miało spokój, harmonię, ład, odwrócenie karty zaś przynosiło inwersję semantyczną, zatem zaburzenie tych wartości i niepokój, a w tym kierunku właśnie biegnie „historia" gwiazdy w *Deklaracyji*.

[85] I tekst łaciński, i polski oraz ilustracja odznaczają się bogatym kontekstem proweniencyjnym. Wyraźna aluzja do Psalmów, choć przetworzona zgodnie z naczelną ideą utworu. Por. Ps 21 (22), 16-18 – „*Quouiam circumdederunt me canes multi: concilium malignantium obsedit me. Foderunt manus meas et pedes meos. Dinumeraverunt omnia ossa mea. Ipsi vero consideraverunt et iuspexerunt me. Diviserunt sibi vestimenta mea, et super vestem meam miserunt sortem*" („Albowiem obstąpili mnie psi mnodzy, zbór złośników obległ mnie. Przebodli ręce moje i nogi moje, policzyli wszystkie kości moje. A oni przypatrowali się i patrzyli na mię, rozdzielili sobie szaty moje, a o suknią moję los miotali".) Warto dodać, iż psy bardzo często znajdują się na ilustracjach emblematów szesnastowiecznych (Alciatus, 1536, 1549, 1584, 1615), bywa, iż są plastycznym odbiciem Owidiuszowej opowieści o wnuku Kadmusa zawartej w *Metamorfozach* (Ks. 3) – „własne psy chłeptały jego krew" (przeł. A. Kamieńska). I wreszcie może tu także wchodzić w rachubę pogłos sentencji rzymskiej – autorstwa Rufusa (Quintus Curtius Rufus) – „*Canis sine dentibus latrat*". Zob. także Horacy, *Epody*, 6.

[86] Rysunek pokazuje tych pięć psów, są to: pies węgierski, morawski, austriacki, śląski i czeski. Rzecz jasna, chodzi o narodowości, z których rekrutowali się rebelianci.

[87] Ukazany na rysunku z atrybutami myśliwego (czapka i róg), zresztą tak określony. Aluzyjnie do godła Czech (por. G. Oswald, *Lexikon der Heraldik*, Leipzig 1984, s. 208).

[88] Sens: grając na trąbce i wzywając ich do buntu potwierdza tylko status psów, tj. buntowników, którzy są poddanymi cesarza.

[89] *Herszt złości* – wódz, prowodyr zajścia. Hrabia Heinrich Mathias von Thurn (zob. 13/4).

[90] *Błaznowie* – błaźni.

[91] Gałki, dzwonki w kształcie kuli na mapie znaczeń kart kozackich stanowią synonim niepewnej siły, przypadku losu i zmiennej fortuny, nie odwołującej się do potęgi wiary, co jednoznacznie rozstrzyga, która ze stron może żywić nadzieję na ostateczny triumf i po której stronie opowiada się twórca zabytku.

[92] *Bystrolotny* – przymiotnik złożony, znaczący tyle co szybko lecący. Tu w rozumieniu przenośnym.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Ego dormio, sed cor meum vigilat[93] **[11/2]**
Król dzwonkowy, nie mniej winnemu podobny,
Siedząc w majestacie drzymie[94] a niezgodny
Bethlemgabor[95] dybie, aby z jednę stronę,
Jak i Frydrych[96] z drugą, mógł urżnąć koronę.
O błaznowie tego świata, co czynicie,
Pana zwalić chcecie – sami źle stoicie.

Volenti non fit iniuria[97] **[12/3]**
Kralka też dzwonkowa wolność ludu znaczy,
Także jak i winna, tylko to inaczej,
Iż tam wolność ślubem posłuszeństwo trzyma,
A tu ręce daje i zdrajców sie ima
Na dzwonkach stojących, którzy ją ściągają
Na gębę[98], choć gałki pod nogami mają.

Regem non habemus neque cæsarem[99] **[13/4]**
A wyśnik dzwonkowy, herszt wszytkiego złego,
Hrabia z Turnu[100] skoczył do Pisma Świętego,
Którego zażywa przeciw cesarzowi[101],
Zdrajca jako Judasz wszakże jak i owi,

---

[93] Sformułowanie to zostało zaczerpnięte z Pieśni nad pieśniami (5, 2) – *„Ego dormio, et cor meum vigilat"* („Ja śpię, a serce me czuje").
[94] *Drzymie* – drzemie.
[95] *Bethlemgabor* – Bethelen Gabor (1580-1629), książę siedmiogrodzki w latach 1613-1629, przywódca powstania na Węgrzech, kalwinista. Jako protestant zbrojnie poparł powstanie w Czechach (1618), w 1619 zajął Górne Węgry i oblegał Wiedeń. W roku 1620 stany węgierskie obrały go na króla Węgier, lecz wobec niekorzystnej sytuacji politycznej był zmuszony zrzec się tego tytułu. Potem w zbrojnych konfliktach z cesarstwem uczestniczył jeszcze dwukrotnie, lecz ostatecznie w roku 1626 zawarł pokój w Lewoczy, na mocy którego zobowiązywał się już nigdy nie występować przeciw cesarzowi.
[96] *Frydrych* – Fryderyk V Wittelsbach.
[97] *Volenti non fit iniuria* to stara sentencja rzymska – przypisywana prawnikowi Domitiusowi Ulpianowi (ok. 170-228) – wskazująca na prawną normę, która zakłada, iż przyzwolenie pokrzywdzonego na wyrządzenie mu krzywdy wyłącza możliwość uznania takiego czynu jako przestępczego (można je też tłumaczyć nieco inaczej – jeśli się godzisz [na własną krzywdę], nie narzekaj).
[98] Opisane gesty wobec królowej, którą chce się teraz zrzucić z tronu „na gębę", są wyrazem woli złamania zwierzchnictwa cesarza nad Czechami i Węgrami. Zob. też wyżej [3/3].
[99] *Regem non habemus neque caesarem* pochodzi z Ewangelii wg św. Jana (19, 15) – *„Non habemus Regem, nisi Caesarem"* („Nie mamy króla, jedno cesarza").
[100] *Hrabia z Turnu* – Heinrich Mathias von Thurn (1567-1640) – przywódca czeskiego powstania stanowego, inicjator defenestracji praskiej, odniósł wiele zwycięstw nad wojskami cesarskimi, po bitwie pod Białą Górą (1620) został odsunięty od dowództwa. Służył potem w Wenecji (1624-1628), Gustawowi Adolfowi szwedzkiemu, po bitwie pod Lützen (1632) na czele swego oddziału udał się na Śląsk, gdzie poddał się Wallensteinowi (1633).
[101] Sens: wykorzystuje Pismo Święte, by zdyskredytować katolicki profil polityczny cesarza, co sytuuje cały konflikt również w płaszczyźnie religijnej.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Co się już wspomnieli[102], na dzwoneczkach stoi,
A tej rany zdrady nigdy już nie zgoi.

Quis noster Dominus est[103] [14/5]
Niżnik też dzwonkowy[104] potwierdza tej sprawy,
Jednak i ten puścił pod Pilznem[105] pot krwawy[106].
Od ciężkiej niewoli aż go głowa boli.

Ego regnabo[107] [15/6]
Dziewiątka dzwonkowa na harc[108] niewstydliwą
Małpę wystawiła[109], panowania chciwą,
Która gdy w koronę głowę przez gwałt wtyka
Frysdraka[110] Falsgrafa[111] w żywe zadno tyka[112].

---

[102] Tj. zjednoczeni w buncie Węgrzy, Czesi, Ślązacy, Morawianie, Austriacy (zob. 10/1), ale i Bethelen Gabor oraz Fryderyk V z Heinrichem Mathiasem von Thurn na czele.
[103] Postawiona indagacja znajduje odpowiedź w Psalmie 2.
[104] Podpis na ilustracji głosi, iż chodzi o Petera Ernsta II von Mansfeld (1580-1626) – niemieckiego wodza protestanckiego w wojnie trzydziestoletniej (choć katolika), kondotiera, w latach 1619-1620 udzielił pomocy Czechom w czasie wojny z cesarzem Ferdynandem II, pobity pod Dessau (1626) przez wodza Ligi Katolickiej Wallensteina.
[105] Pilzno – miasto czeskie oddalone od Pragi o 115 km na południowy-zachód.
[106] *Pot krwawy* – zbliżone sformułowanie („pot ogrójcowy"), wywiedzione z ewangelii, odnajdujemy w *Summariuszu wszystkiego do czytelnika* otwierającym *Przewagi elearów polskich*. Przegrana wojsk protestanckich pod wodzą Heinricha Mathiasa von Thurn nastąpiła w okolicach Pilzna, nieomal w przededniu bitwy pod Białą Górą. Zob. też *Przewagi elearów polskich*, rozdz. 12 i 13.
[107] Cytat zaczerpnięty i przywołujący kontekst 3. Księgi Królewskiej (1, 5) – „Ja będę królował".
[108] *Na harc* – na bój, pojedynek przed zasadniczą bitwą.
[109] Mając na względzie sens dziewiątki pik (korona oznaczająca chwałę Czech), należy rozumieć, iż to właśnie Czesi bezwstydnie, w konspiracji, do boju wystawili małpę, co zresztą potwierdza odpowiednia ilustracja oraz rzeczywistość historyczna.
[110] Rozbiór tego osobliwego konglomeratu słownego przynosi raczej nieoczekiwany rezultat, pierwszy wyraz należałoby łączyć z budzącym u autora rubaszny śmiech, jak wiadomo skądinąd (zob. *Przewagi*, rozdz. 24, *List* i *Wiersze o lisowczykach*), koniem, mianowicie niemieckim frezem (tutaj przerobionym na fryza z uwagi na chęć dźwiękowego zbliżenia się do imienia negatywnie ocenianego bohatera wypowiedzi), drugi zaś należy wiązać ze smokiem (łac. dracō). Z podobną zresztą sytuacją możemy mieć do czynienia w związku z kolejnym określeniem, będącym kontaminacją terminów fałsz (z włoskiego albo niemieckiego czy łaciny bądź wreszcie polskiego) oraz graf w rozumieniu hrabia, co również trzeba zwieńczyć ciekawym wnioskiem – fałszywy hrabia. Nota bene utworzone sformułowanie całkiem przejrzyście wskazuje dziedziny pozostające pod rządami rzeczonego Frysdraka – Phalz, Palatynat. Podobne sformułowanie znajdujemy co najmniej kilkakrotnie w *Przewagach*. I wreszcie – kaleczenie, przeinaczanie oryginalnych, poprawnych form słownych niemal natychmiast przywodzi na myśl zasadniczą strategię budowania szaty językowej w paszkwilanckich listach, przed chwilą wspomnianych, wymierzonych we wrogów lisowczyków, a przypisywanych Dembołęckiemu.
[111] Frysdrak Falsgraf – niewybredna gra słów, chodzi o Fryderyka V Wittelsbacha, ale przedstawionego jako fałszywego hrabiego na koniu przypominającym smoka.
[112] Sens: Czesi bezwstydnie zobowiązali małpę, wyobrażającą Fryderyka V, do odzyskania korony Czech, zwierzę próbuje ją włożyć na głowę, lecz ta okazuje się zbyt mała, by mogła stanowić oparcie dla tego insygnium władzy. *Zadno* wreszcie może być określeniem o proweniencji czeskiej, zatem wskazy-

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Te zaś w kącie miasta, nad ktoremi Hiszpan
Znaczą, iż już w jego ojczyźnie inszy pan[113].

Defendam sed pro me[114] **[16/7]**
Łakoma bestyja ten kozieł[115] parszywy
Pod płaszczem[116] ratunku zdrajca niecnotliwy,
Uram[117] beszte bizum[118], to jest Bydlęgabor[119],
Objada ośmoczkę[120], łakomy jak dyjabeł.

---

wałoby na tylną część ciała, wobec czego kalumnia przerodziłaby się w szczególnie obraźliwą insynuację.

[113] Wkrótce po upadku powstania w Czechach do Palatynatu wtargnęły wojska hiszpańskie, co stało się początkiem końca władzy Fryderyka nad Palatynatem, który w 1623 objął wreszcie Maksymilian I Bawarski. Ambroży Spinello (ok. 1569-1570 – 1630) – markiz, włoski kondotier w służbie hiszpańskiej w latach 1602-1609, od 1620 roku na żołdzie cesarskim, udanie prowadził zwycięską kampanię w Palatynacie Dolnym nad Renem (1620-1622), w 1625 roku zdobył Bredę, potem dowodził wojskami hiszpańskimi we Włoszech.

[114] Najpewniej aluzja do praktyk prawniczych.

[115] *Kozieł* – kozioł. Autor użył tu poprawnej formy słowa – przekonuje A. Bańkowski – które z czasem otrzymało dzisiejszą postać za sprawą wpływu języka białoruskiego. Co ciekawe, emblematy (A. Alciatus, 1536, 1584, 1615) przedstawiają właściwie kozicę karmiącą młodego wilka, który ssie swoją przyszłą ofiarę (*In eum qui sibi ipsi damnum apparat*) – niegodziwość (złośliwość) nigdy nie zostanie powstrzymana przez ofiarowane przysługi. Zob. także *Antologia grecka*, 9, 47; Ezop, *Bajki*, 313-5. Inne ilustracje właśnie kozła ukazują jako sofistę, pośród innych zwierząt (A. Barthelemy, *Picta poesis*, 1552). Wolno wierzyć, iż semantyka ta również jest tutaj implikowana.

[116] *Pod płaszczem* – pod pretekstem. Sformułowanie o charakterze przysłowiowym nieraz użyte w *Przewagach elearów polskich.*

[117] W druku – Vram.

[118] *Uram beszte bizum* – trudna do jednoznacznego zinterpretowania fraza. Słowo „beszte" najpewniej jest polskie i znaczy tyle co nagana, ostre upomnienie, etymologicznie uzależnione od łacińskiego wyrazu „bestia", „zwierzę", w takim brzmieniu i rozumieniu odnotował je Salomon Rysiński w swoich przysłowiach – „Nie mow Krolowi Beszte / bo cię zetną ieszcze" (XI, 2). Słowo *uram* należałoby łączyć z węgierskim wyrazem *úr*, co znaczy „pan", natomiast *uram* to szanowny pan, ironicznie, rzecz jasna, w tym kontekście. *Bizum* (poprawnie chyba winno być *bizun*) zaś najpewniej wywodzi się z tej samej mowy i wskazuje kogoś pozostawionego samemu sobie, szczególnie ubogiego, godnego razów, lania po prostu. Efekt: szanowny pan bestia, biedna, mająca otrzymać (jak pachołek) niezłe cięgi. *Beszte* wolno również łączyć z czasownikiem „besztać", krytykować. *Bizun* łatwo daje się skojarzyć ze słowem bizon (z łac.) oznaczającego żubra, byka, zwierzę, co potwierdza kolejna fraza ze słowem kluczowym tutaj – bydlę. A zatem na pewno bohater tego fragmentu jest jak najbardziej – przekonuje autor wypowiedzi – godnym potępienia zwierzem. Zob. też A. Brückner, *Cywilizacja i język. Szkice z dziejów obyczajowości polskiej*, Warszawa 1901, s. 124-125; idem, *Początki i rozwój języka polskiego*, Warszawa 1974, s. 421; S. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa 1807, s. 73, 111. Niemal identyczne sformułowanie spotykamy w dialogu z połowy XVII stulecia (*Dramaty staropolskie. Antologia*, t. 3, Warszawa 1961, s. 356). Bizon lub bizun – według Ł. Gołębiowskiego (*Domy i dwory, przy tem opisanie apteczki, kuchni, stołów, uczt, biesiad, trunków i pijatyki...*, Warszawa 1830, s. 244) – pochodzi raczej z tureckiego, wyrazem tym „świętych tureckich wystawionych nago Polacy nazwali, stąd przysłowie »goły jak bizun« [zarejestrowane m.in. przez Adalberga]. Używa się w znaczeniu plagi". Czasem mianem tym określa się łobuza, próżniaka, wałkonia, obiboka.

[119] *Bydlęgabor* – niewybredna gra słów: Bethelen Gabor.

[120] Sens: niszczy Węgry (zob. [7/7]).

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Pinguis est Panis Christi[121], ideo Moravi devorant eum [17/8]
Siedmoczka dzwonkowa na snopku pszenice
Znaczy, iż Morawcy[122] zdrajcy, pijanice,
Którzy wszytkie dobra kościelne szarpali[123],
Przeto sie obżartym świniom przyrównali.

Pugnemus, vincemus[124] [18/9]
Hardogłupi[125] osieł sześcioczkę na głowie
Mając pochyloną[126] – patrz każdy, co powie.
Wojujmy, zwyciężem. Ot bestyja licha,
I ta sprośna niemoc na cesarza kicha.

Nimia patientia[127] vertitur in furorem [19/1]
Tuz czerwienny równie przez orła sie znaczy,
Lecz rozgniewanego, przeto już inaczej
Nogi jego widzisz, bo co pierwej w lewej
Skrytą szpadę trzymał, to już teraz w prawej
Miecz dobyty wyniósł, a na nim przebite
Serce nieprzyjaciół, co znaczy sowite
Pomsty nad zdrajcami, ktore cesarz czynił,
Skoro sobie wojska z Polaków przyczynił.

Contra hanc protectionem, non nisi Deus[128] [20/2]
Król czerwienny taki siedzi w majestacie
Cesarza, baldachin[129] nad nim zacny macie,
Który monarchowie potężni[130] trzymają
Ci, co jednym sercem w opiece go mają.

---

[121] „*Pinguis est Panis Christi*" – antyfona na Boże Ciało („*Pinguis est panis Christi, et præbébit delícias régibus, allelúja*"). Zob. też Mt 17, 32-39.
[122] *Morawcy* – Morawianie.
[123] *Szarpali* – niszczyli, plądrowali, grabili.
[124] Być może przetworzone powiedzenie żołnierskie, urobione na kanwie „*possumus et vincemus*".
[125] *Hardogłupi* – przymiotnik złożony, będący sumą znaczeń określeń: hardy, głupi, wykorzystany w *Przewagach elearów polskich*.
[126] Sens: mając na głowie sześcioramienną gwiazdę, której wierzchołki wieńczą dzwonki.
[127] Sformułowanie znane starożytności, stosowane przez Cycerona, kolejne wieki również je eksploatują. Myśl powróci jeszcze, jak się zdaje, w *Przewagach*, lecz opinie wypowiedziane przez Dembołęckiego okazują się dość wieloznaczne, gdyż stawiany niejako na piedestale w *Deklaracyji* cesarz w tekście z 1621 roku został oskarżony czy choćby posądzony o „niesłychaną cierpliwość i łaskawość" (s. 170) wobec przeciwników Kościoła i wiary, a także samego imperium („Bo cierpliwość jako chwalebna jest o krzywdę swoję, tak o Bożą – nagany godna").
[128] Wzorcem tegoż motta mogły stać się słowa „*Non nisi te, Domine*" (Nikt [inny] tylko ty, Panie) przypisywane św. Tomaszowi z Akwinu.
[129] *Baldachin* – baldachim. W druku – Beldachin.
[130] Zob. niżej.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Fides victoria nostra[131] **[21/3]**
Kralka zaś czerwona przez obraz naucza,
Iż cesarz o wiarę zdrajcom swym dokucza.

Dulce pro cæsare mori[132] **[22/4]**
Wyśnik przez trzech książąt wiernych[133] cesarzowi
Mężną pomoc znaczy przeciw kacerzowi.

Fidem et cæsarem defendo[134] **[23/5]**
Niżnik też czerwienny pięknie pokazuje,
Co hetman cesarski[135] zdrajcom obiecuje.

Gladius Poloniæ penetravit corda rebelliæ[136] **[24/6]**
Dziewiątka zaś taka: serca na koronie[137],
A kozak na koniu – przy Boskiej ochronie –
Bieżąc, szablą przeciął wszytko jednym ciosem,
Aż zdrajcy zostali z powieszonym nosem[138].

Sagittæ potentis acutæ, cum carbonibus desolatoriis[139] **[25/7]**
Ośmoczka czerwienna przez kozła sprośnego
Ośm serc na gałązce wysysającego
[B2r] Znaczy, iż gdy ziemię węgierską pustoszył
Zdrajca Bydlęgabor[140] i w niej sie kokoszył[141],
W ten czas mężny kozak strzałami go zraził[142]
A Neapolitan[143] z muszkietów go parzył[144].

---

[131] Zob. 1. List św. Jana (5, 4): *„Quoniam omne, quod natum est ex Deo, vincit mundum: et haec est victoria, quae vincit mundum, fides nostra"* („Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat: a to jest zwycięstwo, które zwycięża świat, wiara nasza".

[132] Sformułowanie to aluzyjnie nawiązuje do słynnej frazy Horacego – *„Dulce et decorum est pro patria mori"* – „Słodko i chlubnie ginąć za ojczyznę", przeł. T. Bocheński (*Ody*, ks. III, 2).
[133] Zob. niżej.
[134] Możliwe, iż sformułowanie to zostało urobione na bazie łacińskiej sentencji *„Pro fide et patria"* bądź któregoś z jej wariantów.
[135] Zob. niżej.
[136] Ps 36 (37) *„Gladius eorum intret in corda ipsorum"* („Miecz ich niech wnidzie w serca ich").
[137] Dziewięć serc – uściślijmy. A korona, tak we wcześniejszym planie znaczeń kart, jak i późniejszym, wskazuje na insygnium Czech.
[138] Najpewniej fraza ta stanowi pokłosie jakiegoś przysłowia, chętnie stosowanego przez autora *Przewag*. W tym wypadku wchodzi w rachubę znane i dzisiaj powiedzenie – „spuścić nos na kwintę" (*Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, kier. red. J. Krzyżanowski, t. 2, Warszawa 1970, s. 649).
[139] Dokładny ekscerpt z Psalmu 119 (120), 4. Zob. tłumaczenie J. Wujka niżej.
[140] *Bydlęgabor* – niewybredna gra słów: Bethelen Gabor.
[141] *Kokoszył* – kokosił, pogardliwie w znaczeniu panoszył.
[142] *Zraził* – celnie dosiągł.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Divitias quas devoravit, extraxit Deus de ventre eius[145] **[26/8]**
Siedmoczka czerwienna przez snopek leżący,
Ktory Walonowie[146] młócą i kozacy,
Morawskie dziedziny znaczy wyniszczone,
Jako katolikom czyniły też one,
Bo tam naprzód wszystko kościołom pobrano,
Za co od Polaków dobrze im doprano[147].

Nos poma natamus[148] **[27/9]**
Boże wszechmogący, przecie ta bestyja[149]
Po przegranej bitwie proporce rozwija...
Już nogę straciła, uszy jej obcięto,
A przecię lud zbiera, choć mu obrok wzięto,
Przez ktory swój upór cną ozdobę Śląska,
Co na głowie była, utracił do kąska[150],
Bo już u ogona wisi na sromotę[151],
A to Bóg przepuścił za jego niecnotę[152].

Idem qui ante, sed non iisdem præest [28/1]
Tuz żołędnej maści orzeł – po staremu,
Taki jako przed tym – znaczy, iże swemu
Cnemu cesarzowi nic nie dokuczyli

---

[143] Jerzy Drugeth de Hommona, zwany też Homonai (druga połowa XVI w. – XVII w.) – najwyższy sędzia Królestwa Węgierskiego, gorliwy stronnik cesarza, członek Milicji Chrześcijańskiej, reprezentant rodu francusko-neapolitańskiego, osiadłego w Humiennem w XVI wieku, zabiegał w Polsce o posiłki przeciw nawale Gabora Bethelema, który na jesieni 1619 roku między innymi opanował włości należące do Hommonaia (Humienne). Dzięki aprobacie króla Zygmunta III Wazy wraz z hrabią Michałem Adolfem Althanem zaciągnął lisowczyków „na cesarską".
[144] *Parzył* – trafiał, dosięgał pociskami miotanymi z broni palnej.
[145] Motto zredagowane na podstawie wersetu wydobytego z Księgi Hioba (20, 15): „*Divitias, quas devoravit, evomet, et de ventre illius extrahet eas Deus*" („Bogactwa, które pożarł, zwróci, a z brzucha jego Bóg je wyciągnie"). Zwraca uwagę korekta czasu gramatycznego wypowiedzi, tekst biblijny ma postać zapowiedzi, natomiast w *Deklaracyji* akcentowany jest już skutek działania Najwyższego.
[146] Również Walonowie wchodzili w skład sił cesarskich, wraz z lisowczykami uczestniczyli w akcjach pacyfikacyjnych tuż po bitwie pod Białą Górą. Zob. *Przewagi elearów polskich* (rozdz. 13).
[147] Sens: orężnie odpłacono.
[148] Sformułowanie o szesnastowiecznej proweniencji, pogardliwe, odwołujące się do „jabłek" końskiego nawozu (odchodów) płynących w potoku wraz z jabłkami strąconymi z drzew, jak podaje W. Kopaliński w *Słowniku wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych* (Warszawa 1983) za F. Dedekindem (*Grobianus et Grobiana*, 1549). Więc to niewybredne, jak się wydaje, sformułowanie można chyba także oddać jako opływamy w... gówna.
[149] Osioł opisany jako Jerzy Wilhelm Hohenzollern. Zob. też [18/9].
[150] *Do kąska* – całkowicie. Gwiazda we wcześniejszych kartach znajdowała się nad głową osła, tym razem rysownik ulokował ją w okolicach ogona.
[151] *Na sromotę* – na wstyd.
[152] Sens: wszystkiego dopuścił Bóg za jego wiarołomstwo.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Zdrajcy, choć sie byli mocno nasadzili,
Lecz wszytkie ich zdrady im na głowie siadły[153],
Skoro polskie wojska do ich ziemie wpadły[154],
Bo sie wszytko wino w żołądź obróciło,
I wsze ich bogactwo w nędzę przemieniło.

Fridericus, cum in honore esset, non intellexit, comparatus est iumentis insipientibus[155] [29/2]

W tej żołędnej maści niedźwiedź w tuzie bywał,
Lecz zawsze dziki wieprz o to się gniewywał,
Bo radniejszy żołądź niźli niedźwiedź jada,
Przeto tu króluje, gdy pod dębem śniada[156],
A iż ma na szyi koronę królewską,
Znaczy Fryderyka, co koronę czeską –
Jako świnia głupi – chciał był mieć na głowie.
Teraz mu w niej duszno[157], wszak to co żywo wie.

Finis hæreticæ confederationis fuga[158] [30/3]

Ta zaś nierządnica z siedmią głów wężowych[159],
Która jest na kralce, znaczy jako owych,
Co zdradę kowali[160], Polacy płoszali,
Aże drudzy[161] w Turcech[162] ledwie sie ostali[163]. [B2v]

---

153 Elearzy Węgrom „usiedli na głowie" – pisze Dembołęcki w *Przewagach elearów polskich* (rozdz. 3).
154 Sens: zdrady ich za sprawą polskiego wojska zostały obnażone, tj. – jak sugeruje dalsza część wywodu – ukarane interwencją zbrojną.
155 Zob. Ps 48 (49), 20 – „*Homo, cum in honore esset, non intellexit: conparatus est se jumentis insipientibus, et similis factus est illis*" („Człowiek, gdy we czci był, nie rozumiał: przyrównan jest bydlętom nierozumnym i zstał się im podobny").

156 Sens: ponieważ dziki wieprz woli bardziej żołędzie niż niedźwiedź, dlatego też to on właśnie, tj. wieprz (nie niedźwiedź, choć bardziej nadający się na symbol króla), znajduje się na ilustracji do króla żołędnego.
157 Tego samego konceptu użył autor *Żywota kozaków lisowskich*. Korona jest tu nie insygnium władzy, lecz raczej znakiem poddaństwa, swoistą obrożą. Oczywiście wszystko o wydźwięku dalece ironicznym.
158 Prawdopodobne, iż autor opracował to motto odnosząc się do Owidiuszowej sentencji „*Finis coronat opus*" (koniec wieńczy dzieło), rzecz jasna, prześmiewczo je przekształcając.
159 Znany topos biblijny, nierządnica Babilońska. Por. Ap 17, 6-7.
160 *Kowali* – tworzyli, knuli, raczej jednak kuli. Może błąd w druku, może knowali.
161 *Drudzy* – tu: inni, pozostali.
162 *Turcech* – Turcji.
163 Sens: niektórzy zaledwie uchowali się w Turcji.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Videte ne fuga vestra, fiat in hyeme[164] **[31/4]**
Wyśnik też żołędny znaczy z Turnu grafa[165],
Co pod Pragą odbiegł[166] współzdrajcę Falsgrafa,
Bo gdy z jednę stronę cne książę bawarskie[167]
Z swymi nastąpiło, a z drugą kozackie
Chorągwie[168] skoczyły, poleciał z wiatrami
I nie obejrzał sie aż za Tatrami,
Gdzie, iż przez głębokie śniegi się dobywał,
Pomieniony tytuł[169] tam rozpamiętywał.

Finis impiorum interitus[170] **[32/5]**
Nuż niżnik bezbożny, bękart (wszem wiadomo)[171]
Manswelt[172], czeski hetman[173], opierał się wrzkomo[174],
Lecz i temu przyjdzie na gałąź[175] na koniec,
Bo w taki kres trafi każdy taki goniec.

Sic transit gloria mundi[176] **[33/6]**
Dziewiątka żołędna to śmieszne źwierzątko
W koronie na szyi – znaczy niebożątko,

---

[164] Mt, 24, 20-23: „*Orate autem ut non fiat fuga vestra hieme, vel sabbato. Erit enim tunc tribulatio magnaqualis non fuit ab initio mundi usque modo, neque fiet. Et nisi breviati fuissent dies illi, non fieret salva omnis caro: sed propter electos breviabuntur dies illi. Tunc si quis vobis dixerit: Ecce hic est Christus, aut illic: nolite credere*" („A proście, aby uciekanie wasze nie było zimie abo w szabat. Abowiem naonczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd ani będzie. A gdyby nie były skrócone one dni, żadne ciało nie byłoby zachowane: ale dla wybranych będą skrócone dni one. Tedy jeśliby wam kto rzekł: oto tu jest Chrystus abo ondzie: nie wierzcie").
[165] Zob. wyżej.
[166] *Odbiegł* – uciekł.
[167] Maksymilian I, książę Bawarii.
[168] *Kozackie chorągwie* – kozackie, tj. lisowskie oddziały.
[169] Tj. zdrajca, takie określenie widzimy w „wyżniku dzwonkowym" [13/4], do którego niewątpliwie i teraz autor się odnosi, choć w zupełnie innej sytuacji.
[170] Wzorcem tegoż sformułowania mogły być słowa św. Pawła z Listu do Filipian (3, 19): „*Quorum finis interitus: quorum Deus venter est: et gloria in confusione ipsorum, qui terrena sapiunt*" (wielu jest nieprzyjaciół Chrystusa, „których koniec, zatracenie, których Bóg jest brzuch i chwała w sromocie ich, którzy ziemskie rzeczy miłują").
[171] Bohater tej wypowiedzi chyba z dwóch co najmniej powodów zasłużył na określenie „bękart" – był istotnie synem z nieprawego łoża Petera Ernsta, nadto – mimo katolickiego wyznania – zbrojnie wspierał Unię Protestancką. Zob. też objaśnienia do 14/5.
[172] Tak w druku. Chodzi o Mansfelda.
[173] Wódz sił powstania czeskiego. Zob. wyżej.
[174] *Wrzkomo* – rzekomo, tj. niezbyt udanie.
[175] W druku *gałąś*.
[176] *Sic transit gloria mundi*. Inne tłumaczenie: „Ziemskie rzeczy są ulotne". Najpewniej ta średniowieczna myśl stanowi adaptację sformułowania wypowiedzianego przez Tomasza a Kempis w jego sławnym dziele pt. *O naśladowaniu Chrystusa* – „*O quam cito transit gloria mundi*" (jak szybko sława świata przemija/odchodzi/umiera, marnością jest miłować to, co tak szybko przemija).

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Ubogie małpisko, ucieka na łodzi
Przed mężnym cesarzem, co Czechów obchodzi[177],
Przeto go wściągają[178], aby z nimi został,
A on się zaś boi, by więcej nie dostał
I tak odpowiada: ani wy, ani ja
Wiedzieć nie możemy, gdzie moja łódź mija[179]. [B3r]

Periit memoria eius cum sonitu[180] **[34/7]**
Uram Bydlęgabor[181], odbieżawszy[182] pana,
Frysdraka[183] chwycił się, prędkiego bociana,
Co do cieplic leciał, bo przed Polakami
Nie wiedział ziemskiemi uciekać ślakami.
Drugą ręką ciągnie Węgry aż do Turek[184].
Patrzcież, co zamyślał ten pogański czurek[185].
Za nimże co prędzej bieżcie prędkolotni
Przezacni kozacy do bitwy ochotni.

Singularis ferus depastus est eam[186] **[35/8]**
Siedmoczka żołędna w snopku roztarganym,
A nad nią dziki wieprz świadczą rozszarpanym

---

[177] *Obchodzi* – otacza.
[178] *Wściągają* – zatrzymują.
[179] Sens: nikt nie może wiedzieć, dokąd zmierza moja łódź. Trudno wskazać tu jakiś ewidentny pierwowzór dla tej frazy, niemniej – z drugiej strony – trudno się powstrzymać od spostrzeżenia, iż mamy do czynienia ze stylizacją biblijną, zarazem z inwektywą opartą na którejś z ksiąg Nowego Testamentu. Brak wiedzy wydać się może ślepą zgodą i akceptacją wszelkich decyzji Najwyższego, jak w wypadku Chrystusa oraz wiernych, może też być – w świecie *Deklaracyji*, w związku z ucieczką – dowodem zwątpienia, braku jakiegokolwiek oparcia, zwłaszcza w Mocodawcy wyznaniowym. Zatem kontekst Słowa Bożego jeszcze wyraziściej wzmacnia siłę sarkastycznego wydźwięku włożonych w usta Fryderyka V słów. W końcu Jezus nie przejmował się kierunkiem ruchu i losem łodzi podczas nawałnicy, a tu – w wypadku Wittelsbacha – deficyt wiadomości o bezpiecznej podróży, przystani, nadto strach stanowią wyraz wielkiej kompromitacji mieniącego się władcą i królem „Frysdraka". Por. Mt 8 24-26, a zwłaszcza M 5 36-40 – kluczowe byłyby tu pytania Chrystusa: odpowiednio – „Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary?", „Czemużeście bojaźliwi? Jeszcze nie macie wiary?". Zob. też J, 8, 12 („Kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności"). Być może wreszcie, jest to aluzyjne przetworzenie plastycznego motywu emblematycznego zrealizowanego pt. *Quem timebo* (G. de Monteney, *Emblematum Christianorum centuria*, 1584), ukazującego wzburzone morze, a na nim człowieka w łodzi, który – pokładając nadzieję w Bogu – nie odczuwa lęku ani też nie ma wątpliwości, dokąd doprowadzi go jego wędrówka.
[180] Ps 9, 6 – fraza w niemal niezmienionym brzmieniu („zginęła z trzaskiem pamiątka ich").
[181] Zob. objaśnienie do 16/7.
[182] *Odbieżawszy* – uciekłszy, porzuciwszy.
[183] Frysdraka – Fryderyka V Wittlesbacha. Zob. też objaśnienie do [15/6].
[184] Sens: ponieważ nie wiedział, jak uciec przed Polakami drogą lądową, ruszył wraz z bocianem do Turcji porywając też Węgrów.
[185] *Czurek* – zdrobnienie od wyrazu czura (posługacz obozowy), tu, rzecz jasna, użyte w pogardliwym sensie – występuje u Dembołęckiego obocznie do „ciura".
[186] Dokładny cytat zaczerpnięty z Psalmu 79 (80), 13 – „Rozkopał ją dziki wieprz z lasa a jedyniec spasł ją".

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Morawcom[187], kto by był przyczyną ich szkody,
I że nie Polacy, ale ich[188] niezgody.

Ultima est lex[189] [36/9]

Sześcioczka na gwiaździe[190] ucięta z ogonem
Leży, a osiełek po triumfie onym,
Cisnąwszy bębenek, bieży o trzech nogach,
Bez uszu, ogona tłucze sie po drogach.
Co zaś tę bestyją wścinają[191] Polacy –
Zły to znak, bójcie się panowie Ślężacy.

[187] *Morawcom* – Morawianom.
[188] Tj. Morawian.
[189] *Ultima est lex* – dosł.: ostatnie jest prawo, co najpewniej należy rozumieć jako prawo (jest) najważniejsze, ostateczne. Może też chodzić o śmierć – „*Mors ultima linea rerum*" (motto emblematu, Frankfurt 1619) wywodzące się od Horacego. „*Mors ultima ratio*" – śmierć jest ostatecznym argumentem.
[190] Tak w druku.
[191] *Wścinają* – wycinają, niszczą.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Kilka słów o publikowanych zabytkach*

Literatura skoncentrowana wokół kondotierskiej formacji wojskowej, jaką byli lisowczycy, odznacza się niemałą różnorodnością. Powstawała, rzecz jasna, zwłaszcza w czasach, kiedy ci najemni żołnierze cieszyli się największą sławą i osławą[1]. Pisano o nich paszkwile, skargi, przepełnione jednoznaczną krytyką za bezduszne akty bezprawia, mordy i grabieże[2]. Ale i na pochwałę znalazło się miejsce, formułowano ją podniosłym wierszem[3], zamykano w swoistych satyrach inwersyjnych pod postacią osobliwych paszkwilanckich listów[4] czy w formie konterfektu[5]. Do wspomnianych dziełek niech dołączą jeszcze znany pamiętnik z 1623 roku[6] oraz pobudka do rycerskiego czynu[7].

Bogaty ów kalejdoskop piśmienniczy dopełniają wreszcie dwa niezwykłe wprost zabytki, których przedruk ukazuje się po raz pierwszy po upływie blisko 400 lat. Ich wyjątkowość zasadza się nie tylko na złączeniu słowa pisanego z obrazem, ale przede wszystkim na wyzyskaniu karcianej hierarchii do ukazania rozwoju zdarzeń historycznych. W rezultacie możemy obcować z dziełem prezentującym zdarzenia w ujęciu szczególnie dynamicznym, co jest podyktowane – niejako z natury rzeczy – dramaturgiczną ewolucją poszczególnych figur, którym przypisano mniej lub bardziej konkretne zjawiska (osoby, państwa, zdarzenia itp.). Tak powstał migotliwy obraz burzliwych wypadków dziejowych, opowiedzianych słowem oraz ryciną, a wszystko nałożone na sieć znaczeń (tuz, król, królowa itd.) i porządek panujący w talii kart. Korelacja niewątpliwie zaowocowała nietuzinkowym płodem słowno-plastycznym. Nadto charakter tych unikatów zbliża się do popularnych ówcześnie form genologicznych, lecz twórczo i odkrywczo, choć wyraźnie tendencyjnie, przetworzonych.

---

* Za: R. Sztyber, *Tuz, kralka, wyżnik, niżnik i inne karty. Dwa barokowe zabytki literacko-plastyczne*, Zielona Góra 2009, s. 5-59.

[1] Reminiscencje lisowskie powrócą jeszcze wielokrotnie w różnych formach artystycznego wyrazu, w poezji i prozie, nadto w malarstwie. Por. H. Wisner, *Lisowczycy*, Warszawa 1995, s. 142-148; R. Sztyber, *Piórem, kropidłem i szablą. Wojciecha Dembołęckiego pisarska i kapelańska przygoda z lisowczykami (1619-1623). Studia i szkice*, Zielona Góra 2005, s. 8-20.

[2] Por. M. Dzieduszycki, *Krótki rys dziejów i spraw lisowczyków*, t. 1-2, Lwów 1843-1844.

[3] W *Pieśniach o lisowczykach* przedrukowanych przez K. W. Wójcickiego w *Obrazach starodawnych*, t. 1, Warszawa 1843.

[4] W *Liście o lisowczykach* (przedruk w: Z. Nowak, *Kontrreformacyjna satyra obyczajowa w Polsce XVII wieku*, Gdański 1968) i tzw. *Wierszach o lisowczykach* (przedruk w: W. Magnuszewski, *Wiersze o lisowczykach*, „Archiwum Literackie" 1962, t. 4: *Miscellanea staropolskie*).

[5] W *Żywocie kozaków lisowskich* (przedruk w: *Literatura mieszczańska w Polsce. Od końca XVI w. do końca XVII w.*, oprac. K. Budzyk, H. Budzykowa, J. Lewański, t. 1, Warszawa 1954).

[6] W. Dembołęcki, *Przewagi elearów polskich*, wstęp i oprac. R. Sztyber, Toruń 2005.

[7] *List utrapionej ojczyzny do rycerstwa lisowskiego* (przedruk w: W. Magnuszewski, *Zapomniane lisowianum z 1621 roku*, „Archiwum Literackie" 1972, t. 16: *Miescellanea straopolskie*, z. 4).

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Grupę ledwie wzmiankowanych tu pochwalnych lisowianów (ich szersze omówienie znalazło się na innym miejscu[8]), powstałych w latach 1619-1623 zrodziła nieprzeciętna wyobraźnia, wolno sądzić, jednego człowieka. Autora wypowiedzi tyleż ciekawych, co kontrowersyjnych, niemniej zawsze godnych uwagi[9]. Odsuńmy wszakże moment wypowiedzenia jego imienia i nazwiska do chwili, gdy pojawią się najbardziej wiarygodne dowody proponowanej atrybucji. Zwłaszcza tło historyczne kolejnych wytworów jego pióra wielokroć może usprawiedliwić głoszenie najbardziej nawet karkołomnych tez. Jeśli jednak – mimo wszystko – nie daje się ich tolerować, to kontekst dziejowy pozwoli przynajmniej zrozumieć fundament woli wypowiedzenia wyjątkowo ryzykownych twierdzeń w stylu, że gotowi do bezwzględnej łupieży lisowczycy to elearzy, czyli „Boscy wojennicy", których hetmanem był sam Bóg, znany przecież również – dopowiedzmy – jako Elohym i właśnie to imię Najwyższego posłużyło jako kanwa do urobienia nowego tytułu tyleż walecznej, co awanturniczej gromady kondotierów spod lisowskich sztandarów.

Zbliżone megalomańskie przekonania rodziły i osiągnięte już sukcesy, i nadzieje na kolejne triumfy militarne, polityczne oraz ideologiczne. Tworzyło się podłoże do ugruntowywania wiary w uprzywilejowaną rolę, jaką przyszło odegrać katolickiej części narodu Rzeczypospolitej. Wiele okoliczności sprzyjało budowaniu się takich opinii. Ich pokłosie zaś obserwujemy dzisiaj w skrzących się osobliwościami zabytkach epok dawnych. Należą do nich zarówno drukowana polska *Deklaracyja abo objaśnienie kart kozackich*, jak i jej rękopiśmienny ilustrowany pierwowzór łaciński.

Znaczone karty[10]. Literacko-plastyczny świat alegorezy historycznej w drukowanych „karciętach" polskich z 1621 roku i jej łacińskim ilustrowanym pierwowzorze rękopiśmiennym

I świnia burmistrza ograła, kiedy dobre karty miała.
Przysłowie polskie[11]

Rok 1621 mijał pod znakiem licznych konfliktów. Trwała przecież wojna trzydziestoletnia, a polskie siły zbrojne wtedy to stoczyły krwawy bój pod Chocimiem. Szczęk oręża słychać było w wielu miejscach Europy, żołnierz ówczesnej Rzeczypospolitej zasilał niejedną formację militarną. Najemnemu pułkowi lisowczyków przypadła w udziale służba u cesarza Ferdynanda II, którą kondotierzy pełnili od końca 1619 roku, by przerwać ją na czas „potrzeby" chocimskiej. I właśnie lisowczykom pod dowódz-

[8] Por. R. Sztyber, *Piórem, kropidłem i szablą*, s. 60-110.
[9] *Ibidem*; idem, *„Banialuki" i „ambaje", czyli o pseudoetymologicznej pochwale elearów (lisowczyków)*, „Studia i Materiały" Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze, t. XLVI: *Filologia Polska*, z. 10, Zielona Góra 1999.
[10] Tytułem zasadniczej części omówienia zabytków jest powszechnie funkcjonujące sformułowanie, które wszakże otrzymało krótką definicję merytoryczną – por. A. Hamerliński-Dzierożyński, *O kartach, karciarzach...*, s. 408-409.
[11] Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 2, Warszawa 1972, s. 20.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

twem Stanisława Rusinowskiego niewątpliwie ukrywający się pod kryptonimem autor przypisał (tj. dedykował) szczególnie interesujący utwór, mianowicie *Deklaracyję abo objaśnienie kart kozackich*[12]. (Dodajmy, że często zwano tych osławionych kondotierów ze względu na ubiór, obyczaje i pochodzenie wielu z nich kozakami). Liczącą ledwie szesnaście stronic broszurę wytłoczono w tymże niespokojnym 1621 roku, choć – jak informuje jej twórca – swój żywot rozpoczęła jeszcze wcześniej. Pierwotnie „objaśnienia kart" zostały spisane po łacinie i dopiero później „przez samegoż autora przełożone" na język polski. Druku nie zaopatrzono w informację o miejscu wydania.

Literacko-plastycznemu światu alegorezy historycznej ukazanej w „karciętach" z 1621 roku warto nieco dogłębniej przyjrzeć się z wielu powodów. Jest to bowiem, jak już wspomniano, swoisty fenomen naszej kultury doby baroku. Dotyka ekspresji artystycznej spod znaku rysunku – z jednej strony, z drugiej zaś – sięga po pisarskie środki wyrazu. Całość stanowi ciekawy konglomerat, wyzyskujący walory innych genologicznych struktur artystycznej wypowiedzi, ze swej natury łączących obraz i słowo, tj. stemmatów i emblematów, nadto kompozycyjnie podporządkowanych hierarchicznemu układowi kart do gry. Zjednoczenie tych różnorodnych genetycznie i formalnie żywiołów ekspresji, zaopatrzonych z istoty rzeczy w zespół znaków, symboli oraz alegorii o różnej proweniencji (choć wyróżniają się tu aluzje i konotacje biblijne), jak i ewidentnie narzucające się nawiązania historyczne – zaowocowało w efekcie utworem co najmniej nietuzinkowym, bez wątpienia zaś oryginalnym i w pewnym sensie niepowtarzalnym.

Już na samym początku powiedzmy, iż miarą oryginalności *Deklaracyji* może być jej miejsce na chronologicznej mapie tego rodzaju form wypowiedzi artystycznych. Wystarczy krótko stwierdzić – to jeden z najwcześniejszych, jeśli nie pierwszy, taki utwór w literaturze polskiej, którego konstrukcja oparta jest na kanwie reguł gry w karty[13].

1. Ilustrowany zabytek łaciński i jego drukowany „potomek" polski

Spójrzmy najpierw na druk. Książeczka składa się z kilku części, całość otwiera *Przedmowa do pomienionego* [w „przypisaniu"] *serdecznosławnego żołnierstwa cesarskiego*, po której następuje *Summa objaśnienia nowych kart kozackich*. Zasadniczemu fragmentowi tekstu nadano przejrzysty podtytuł: *Objaśnienie każdej karty z osobna i z ich łacińskimi tytułami*. Dalej natrafiamy już wyłącznie na krótkie wierszowane epigramy charakteryzujące ilustracje zaprojektowanych kart, choć tych w omawianej broszurze nie znajdujemy. Eksplikacja koncentruje się zarówno na opisie, jak i jego ideowo-historycznej

[12] Egzemplarz Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVII – 1674 – III (10.928). Wszystkie cytaty z *Deklaracyji* pochodzą z tegoż drukowanego zabytku.

[13] Choćby w jakimkolwiek stopniu podobnego utworu nie notuje monografista przedmiotu – A. Hamerliński-Dzierożyński (*O kartach, karciarzach, grach poczciwych i grach szulerskich*, Kraków 1976). Poza wspomnianymi źródłami znajomością zabytku (ilustracjami wszakże wyłącznie) wykazuje się jedynie D. Hoffmann (*Die Welt der Spielkarte*, Lipsk 1983, wyd. II, ilustracja nr 29 i opis na s. 44). Zabytek w ten sam sposób notuje wcześniej również M. Bohatcová (*Irrgarten der Shicksale-Einblattdrucke vom Anfang des Dreissigjährigen Krieges*, Praha 1966, s. 19-20).

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

wymowie, stanowiącej próbę alegorycznej interpretacji ówczesnej rzeczywistości politycznej.

Deskrypcji jest trzydzieści sześć, jak w karcianej talii (typu polskiego w odróżnieniu od wariantu złożonego z pięćdziesięciu dwóch listków, francuskiego, późniejszego[14]) zawierającej tyleż właśnie kart w czterech kolorach – winnym, dzwonkowym, czerwiennym i żołędnym. Na każdy zaś „maść" składa się dziewięć figur, tj. „tuz" (dzisiejszy as), „król", „kralka" (obecnie dama)[15], „wyżnik" (teraz walet), a następnie nie znany już dzisiaj „niżnik", ponieważ z czasem zastąpiła go dziesiątka[16], następnie dziewiątka, „osmka" lub „ośmoczka", „siódmeczka" i wreszcie „sześcioczka". Taką właśnie talię opisał pseudonim Nikodem Niebylski.

Dwunastozgłoskowe wierszowane charakterystyki mają różne rozmiary, znajdujemy tu epigramatyczne opisy liczące od dwóch wersów (8), poprzez trzy (1) i cztery (11), sześć wersetów (8) i nawet więcej. Tekstów najdłuższych, ośmiowersowych, jest osiem. Całość zatem liczy w sumie 175 wersetów, natomiast doliczając przedmowę i *Summę*, do podanej wielkości należałoby jeszcze dodać odpowiednio 29 i 26 wierszy. Świadczy to m.in. o stopniu skomplikowania formułowanego przez autora przekazu, który istotnie domagał się objaśnienia.

Przedmowa do [...] *serdecznosławnego żołnierstwa cesarskiego* ukazuje lisowczyków w świetle znanego z tradycji biblijnej modelu, najemnicy w dziełku o ambicjach literackich zostali przyrównani do pozornie bezbronnego Dawida. Jego oręż to nie tylko osławiona proca, ale także źródło niezwyciężonej potęgi militarnej – „imię Pana Zastępów", które później – wyprzedźmy nieco tok rozumowania – w *Przewagach elearów polskich*[17] wyznaczyło ostateczny kształt nazwy żołnierzy wywodzących się spod chorągwi Aleksandra Józefa Lisowskiego. Niebylski stwierdza, „iż goły zbrojnego łatwo Kozak zmoże / Pludrę Niemieckiego, kiedy Bóg pomoże". Motyw ten stanowi charakterystyczny topos wypełniający poszczególne apologetyczne lisowiana[18]. Dysproporcja konfrontowanych sił – lisowczyk słaby, wojujący „lekko" wobec zbrojnego przeciwnika, zwolennika protestantyzmu – zyskuje znamienną wymowę ideologiczną, wskazuje rzeczywistych bojowników o słuszne wartości, sprawców pokoju i katolickiego porządku.

Autor, komponujący rozległą apoteozę, uwypukla ich sztuki żołnierskie: „Pysznoharde mury działami pokryte / Prędkości kozackiej ustępują [...], / Okopy i baszty, bramy, mosty, wzwody / Zatrzymać Kozaka nie mogą i wody". Pożyteczne walory elearów, wymagające perfekcyjnej znajomości arkanów Marsowych, stanowią także

---

[14] Por. A. Hamerliński-Dzierożyński, *op. cit.*, s. 32-33.

[15] Co ciekawe, wcześniej w dawnym rodzimym układzie „kralkę" sadowiono niżej w całej układance, miała ona siłę zaledwie dzisiejszej dziesiątki, później „dyski", z języka francuskiego (zob. niżej).

[16] Zob. wyżej, ale także i niżej – objaśnienia do *Deklaracyji*.

[17] W. Dembołęcki, *Przewagi elearów polskich, co ich niegdy lisowczykami zwano*, Poznań 1623. Wszystkie cytaty pochodzące z tegoż źródła oznaczamy w tekście głównym.

[18] Por. R. Sztyber, *Piórem, kropidłem i szablą*, s. 97-100; idem, *„Banialuki" i „ambaje", czyli o pseudoetymologicznej pochwale elearów (lisowczyków)*.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

przedmiot autentycznego zachwytu ukrytego pod pseudonimem twórcy *Deklaracyji*, utożsamianego m.in. przez Juliusza Nowaka-Dłużewskiego z najgłośniejszym kapelanem lisowczyków[19].

W drugiej części – liczącej, jak już wiemy, 26 wersów – w *Summie objaśnień nowych Kart Kozackich* znajduje się omówienie symbolicznych znaczeń kolorów ilustrujących następujące po sobie etapy wojny trzydziestoletniej, począwszy od defenestracji praskiej do bitwy pod Białą Górą. Zieleń wina (pik) ma roztaczać wizję „kwitnącej krainy" chrześcijańskiej, barwa żółta, przewidziana dla dzwonków (karo), przywołuje „obrzydliwe zdrady / Także niewstydliwe namowy i rady przeciw Panu Bogu, Wierze, Kościołowi / Także też i swemu cnemu Cesarzowi", czyli grząski grunt odszczepieńców, innymi słowy – „fundament niepewnej fortuny". Czerwienie (kier), „polski karmazyn" – pisze Nowak-Dłużewski – ewokują „cesarskie zwycięstwa / I jemu życzliwych niesłychane męstwa", czwarta „maść" (trefl) obrazuje klęski buntowników, którym lepiej smakuje „żołądź miasto chleba". W zbliżony sposób co do istoty rzeczy autor opisuje kolory w rękopisie łacińskim.

Alegoryczna treść tych barw odpowiada stopniowemu rozwojowi politycznego i militarnego konfliktu, od pokojowego błogostanu, poprzez rebelię wymierzoną w majestat cesarza oraz katolicyzm, poprzez zmagania zbrojne, aż wreszcie do szczęśliwego finału – ostatecznego poskromienia „odszczepieńców". Każde zatem rozdanie tej niezwykłej, bo znaczonej niejako talii zakończy się pożądanym zwycięstwem obrońców wiary, ponieważ jeszcze przed rozpoczęciem gry ustalono jej „sprawiedliwe" zasady i potencjalnego, a raczej jedynego możliwego triumfatora, wspieranego przez Boga[20].

Karty do gry ze swej natury wyglądają i właśnie obrazem komunikują swoje znaczenia – nadana im ranga wynika z przyjętych przez graczy reguł. Zasadniczą zatem ich cechą jest starszeństwo i „młodszość", stąd też w nomenklaturze karcianej mowa o figurach starszych i młódkach[21]. A posiadanie w ręku większej liczby starszych kart może być gwarancją ostatecznego zwycięstwa w rozgrywce. Dodajmy jeszcze, że najczęściej wizualny przekaz kart ograniczony został do spełnienia zwłaszcza funkcji dystynktywnej, dzięki której uczestnicy gry mogą je między sobą rozróżniać. Rezultat tego kierunku symplifikacji najlepiej można zaobserwować na przykładzie asa, który współcześnie niemal zupełnie pozbawiony jest jakichkolwiek ornamentów[22]. Karty

---

[19] Por. J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*, Warszawa 1971, s. 80, 281.

[20] Por. *ibidem*.

[21] W tej problematyce mieści się również kwestia relacji między „wyżnikiem" i „niżnikiem" (zob. A. Hamerliński-Dzierożyński, *op.cit.*; zob. też niżej).

[22] Karty zresztą, obok swego głównego przeznaczenia związanego z dostarczaniem rozrywki i uprawianiem praktyk szulerskich, mogły odgrywać rolę dydaktyczną. Stanowiły niekiedy materiał poglądowy do nauki (np. geografii), co jest dowodem wcielania w życie idei łączenia przyjemnego z pożytecznym. Kształcono w ten sposób w zakresie historii, matematyki, logiki, a nawet filozofii. Co ciekawe, stały się także kanwą moralizatorskich wywodów kaznodziejskich pod koniec drugiej dekady

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

zatem nie mają być piękne, lecz przede wszystkim mają być łatwo rozróżnialne. Z drugiej jednak strony nie wolno zapominać o próbach ich uszlachetnienia poprzez nadawanie im istotnie pięknej szaty plastycznej[23], lecz z istoty przeznaczenia kart ich uroda stanowi jednak cechę wtórną[24].

Wróćmy wszakże do druku z 1621 roku. Jak pamiętamy, nie ma w nim ilustracji scharakteryzowanych w cyklu 36 epigramatycznych wierszy. Wolno jedynie się domyślać ich istnienia. Możliwe, iż po prostu przepadły, nadto ich wykonanie powierzono innemu rzemieślnikowi, nie tożsamemu z drukarzem, który wytłoczył *Deklaracyję*. Nie można wreszcie wykluczyć domysłu, iż wobec jakichś niesprzyjających okoliczności nigdy ich nie odbił żaden poligraf[25]. A może uległy bezpowrotnemu zniszczeniu w rękach samych lisowczyków? Przecież m.in. ku ich chwale nad stworzeniem opisu tych kart łamał sobie głowę pseudonim Niebylski.

Z zapisu umieszczonego na karcie tytułowej *Deklaracyji* wiemy – przypomnijmy – że tekst całego druku wcześniej spisano po łacinie w Wiedniu (czy tam też broszurę wydrukowano, nie wiadomo). Informacja ta ma wszelkie cechy nieocenionej i, co najważniejsze, wiarygodnej wskazówki bibliograficznej, nadto potwierdzonej znaleziskiem poczynionym w Bibliotece Muzeum Narodowego w Pradze[26], gdzie przechowuje się rękopis (powiedzmy na razie w pewnym uproszczeniu) wzmiankowanego „objaśnienia kart" w wersji pierwotnej[27]. Manuskrypt – uściślijmy – w całości jest skomponowany w języku łacińskim, dysponuje ponadto materiałem plastycznym, ożywiającym literacki opis. Już na pierwszy rzut oka dostrzec można ewidentne pokrewieństwo łączące znaleziony w Czechach anonimowy zabytek rękopiśmienny i drukowaną w Polsce broszurę pseudonima. Skalę powinowactwa tekstów ujawnia zachowanie w książeczce Niebylskiego niemal wszystkich łacińskich mott zapowiadających deskrypcje poszczególnych kart, na 36 wypowiedzi inicjalnych natrafiamy zaledwie na dwa odstępstwa, dotyczące „kralki winnej" i „sześcioczki" żołędnej. Pozostałe 34 niemal słowo w słowo sobie odpowiadają, niemal – gdyż autor od ręki, jak się zdaje, w kilku miejscach dokonał minimalnych korekt stylistycznych poprawiających jakość tekstu. Dostrzeżone zbieżności wydają się symptomatyczne, lecz ewidentny dowód na szczególną zgodność polskiego cyklu epigramów z serią rycin za-

XVII w. (por. M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 3, Kraków 1841, s. 213-215; A. Hamerliński-Dzierożyński, *op.cit.*, s. 17-18, 40-41).

[23] Niemało na ten temat i nie bez swoistego entuzjazmu dla rodzimej inwencji pisze A. Hamerliński-Dzierożyński (*op.cit.*, s. 35-36).

[24] Ryciny dawnych kart reprodukują m.in. A. Brückner (*Encyklopedia staropolska*, t. 1, szp. 557-558, 559-560), Z. Gloger (*op. cit.*, s. 19) oraz A. Hamerliński-Dzierożyński, *op.cit*.

[25] Przeszkodą mógł być wcale wysoki poziom skomplikowania rycin. Równie niełatwy musiałby być proces technologiczny mający na celu odbicie kart Niebylskiego. Przecież wielokrotnie, mając na względzie oszczędność właśnie, uciekano się do wykorzystania jednych i tych samych ilustracji w różnych publikacjach. Polska tradycja edytorska zna niejeden przykład tego typu postępowania. Z uwagi na swoistość i niepowtarzalność „karcięt" takie rozwiązanie, dające szansę na obniżenie kosztów, raczej nie wchodziło w rachubę.

[26] *Folia Cossacorum Lissoviensium*, Knihovna Narodniho Muzea w Pradze, sygn. 102 A 105.

[27] Honor znalazcy rękopiśmiennego zabytku należy się W. Magnuszewskiemu.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

wartych w rękopisie praskim, pominąwszy jaskrawą zależność obu tekstów (polskiego i łacińskiego), stanowi nadto daleko idąca wierność subskrypcji wobec ilustracji.

Wspomnianą „sześcioczkę" treflową miał wyobrażać „osiełek", wcześniej wyposażony w bębenek (jako „sześcioczka" karo), co widać na odpowiednim rysunku, a w zabytku z 1621 roku czytamy o tym zwierzęciu, iż „Cisnąwszy bębenek, bieży o trzech nogach, / Bez uszu, ogona tłucze się po drogach". W istocie – rycina odpowiada w całej rozciągłości tekstowi. Podobnie jest z innymi szczegółami. Przyjrzyjmy się jeszcze jednej zbieżności. Tuz pikowy, wyobrażony jako czarny orzeł w lewej nodze trzyma „miecz skryty, a nie wojujący" – pisze Niebylski zgodnie z rękopiśmiennym przekazem ilustracyjnym, natomiast as czerwienny przełożył już miecz z nogi lewej i umieścił go w prawej, wcześniej zaś był zapewne użyty zgodnie ze swym śmiercionośnym przeznaczeniem, bowiem w odpowiedniej subskrypcji czytamy:

Tuz czerwienny równie przez orła się znaczy,
    Lecz rozgniewanego, przeto już inaczej
Nogi jego widziesz, bo co pierwej w lewej
    Skrytą szpadę trzymał, to już teraz w prawej
Miecz dobyty wyniósł, a na nim przebite
    Serce [...].

Rycina i tym razem potwierdza, iż nie ma podstaw, by posądzać Niebylskiego o gołosłowność. Podobnych paralelnych detali, jednoczących wierszowane opisy i wytwory pracy rysownika, bez trudu znajdziemy więcej. Odnotowana tu konwergencja przekazu plastycznego i literackiego jest znamienna, świadczy nadto, iż oba cykle – rycin oraz epigramatów (a także łacińskich charakterystyk) – wzajemnie się dopełniają, co więcej – dopiero ich zespolenie nadaje całokształtowi pomysłu artystycznego walor kompletności. Natomiast autor polskiego tekstu musiał znakomicie znać ryciny, a co bardzo prawdopodobne – mógł być ich jeśli nie autorem, to może inicjatorem przedsięwzięcia bądź przynajmniej nadzorował proces ich powstania. Domysł ten zyskuje jeszcze większe prawdopodobieństwo w świetle faktu, iż najpewniej łaciński pierwowzór – wyposażony w tekst i grafiki – drukiem nigdy się nie ukazał (brak tu materialnych dowodów), co musiało poważnie zawęzić krąg jego potencjalnych odbiorców.

I wreszcie ważne dopowiedzenie. Przekaz praski nie jest jednorodny pod względem sposobu wykonania. Składa się z dwóch elementów, pierwszy już określono – to rękopis, drugi zaś uzyskał postać ilustracji, odbitek wykonanych techniką miedziorytniczą. Jest ich oczywiście trzydzieści sześć i zostały wycięte z wcześniejszego druku austriackiego, najpewniej powstałego w Wiedniu bądź tamże przede wszystkim kolportowanego, nie jest nieznany, odnotowują go, a nawet reprodukują fragmenty Miriam Bohatcová oraz Detlef Hoffmann[28]. Następnie grafiki, w zamierzeniu „pisane", tj. barwne (jak można wnosić choćby z tekstu polskiego i łacińskiego), naklejono na ar-

[28] Por. M. Bohatcová, *op. cit.*, s. 19-20; D. Hoffmann, op. cit., s. 160 (il. 29.).

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

kusze większego formatu, na tych ostatnich, poniżej reprodukcji, znajdują się manuskryptowe subskrypcje. Materiał ilustracyjny bez wątpienia zaczerpnięto z okolicznościowej broszury austriackiej, datowanej raczej niesłusznie na rok 1625[29] (chyba że wchodzi w rachubę wznowienie), gdyż polski przekład łacińskiego zabytku pojawił się w obiegu czytelniczym cztery lata wcześniej. Wspomniana broszura zawiera wyłącznie ryciny[30], po dziewięć na każdej ze stron, można było ją zatem, po uprzednim przygotowaniu (tj. odpowiednim rozcięciu), używać jako trzydziestosześciolistkową talię kart do gry zgodnie z jej zasadniczym przeznaczeniem.

Nie tylko tożsamość sztychów potwierdza ewidentnie wykorzystanie zawartości istniejącego już druku ulotnego, lecz i rozmiary broszury, jak i poszczególnych grafik – 105 x 80 (mm), trzykrotne zwielokrotnienie tych wielkości pozwala ustalić wielkość stronic broszury – 315 x 240 (mm), do tych wartości, rzecz jasna, należy jeszcze dodać wymiary marginesów, w efekcie rzeczywiste gabaryty austriackiego druczku to 340 x 260 (mm)[31]. Praski zabytek dysponuje odbitkami minimalnie mniejszymi (rzędu kilku milimetrów), co jest następstwem ich „wydobywania" z broszury (bez marginesów), dość dokładnego, choć czasem ręka tnącego nieco nazbyt drgnęła, nadto nie zawsze je nalepiono równolegle do krawędzi arkusza większego formatu.

Co więcej, koncepcja kształtu zabytku pierwotnie była inna, gdyż w dopiero co rzeczonych kartach wycięto ich fragment w kształcie prostokąta (mniej więcej centralnie), w efekcie czego powstało swoiste okno, mające pomieścić i wyeksponować ryciny, te ostatnie jednakże okazały się zbyt duże, więc pomysł spod znaku passe-partout zarzucono, zresztą jego realizacja uniemożliwiłaby ogląd całych ilustracji, dlatego też naklejono je na niepotrzebnie, jak się później okazało, przygotowanych otworach w kartach na stronicach recto, nie zaś verso.

Dukt pisma wyjątkowo staranny, zdradzający skłonność do zdobień. Zapis wykonała ta sama ręka, która na karcie tytułowej innej broszury pt. *Electio et coronatio* [...] *Ferdinandi II* (Frankfurt nad Menem, 1619) zamieściła notatkę następującej treści: „*Ex lib. Francisci Godefridi Troili in Lessoth et Jeuterizza Sac. Caes. M.*[tis] *Consiliarij*"[32]. Warto dodać, iż ten opublikowany drobiazg otwiera liczącą ponad setkę kolekcję druków ulotnych z lat 1619-1621 i poświęconych ówczesnemu cesarzowi. Zbiór pieczołowicie gromadził najpewniej wspomniany Troilo, na co wskazuje otwierający całość malowany i przypisywany mu superekslibris (na końcu zaś odbitka miedziorytowa ekslibrisu)[33]. Jego archiwalny projekt wynikał zapewne z funkcji, jaką ówcześnie pełnił, był mianowicie tajnym radcą i sekretarzem w kancelarii cesarskiej[34]. Zebrane druki znala-

[29] Por. D. Hoffmann, op. cit., s. 160 (il. 29.).
[30] Zabytek znajduje się w niemieckim muzeum kart do gry – Leinfelden-Echterdingen, Deustches Spielkarten-Museum (zob. *ibidem*).
[31] Por. ibidem.
[32] Zob. Knihovna Narodniho Muzea w Pradze, sygn. 102 A 1. Tożsamość tę potwierdza autopsja oraz odpowiednie notatki katalogowe.
[33] Zob. ibidem.
[34] Zob. ibidem (nota proweniencyjna).

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

zły się w jednym poszycie (na jasnoszarej oprawie tytuł: „*Ferdinandus II 1619 – 1620 – 1621*"), następnie obsługa biblioteczna (już w ostatnich dekadach XX wieku) poszczególne broszury rozdzieliła i od nowa skatalogowała (sygnatury zaczynające się od 102 A), wskutek czego obecnie każda drobna publikacja z tej dokumentacji chwały i sławy Ferdynanda otrzymała osobną oprawę, także i łacińska *Declaratio*. Łączy tę kolekcję nie tylko profil tematyczny, ale i papier, zawsze identyczny, czerpany i zaopatrzony w znak wodny – dwugłowy orzeł cesarski (bez korony), z pewnością produkt austriacki z epoki[35].

Staranność wykonania, brak skreśleń, jakichkolwiek wahań piszącego sugeruje, iż obcujemy z odpisem, kopią ze znamionami wskazującymi na przygotowanie utworu do druku. Powstają wszakże pytania o autograf, o relacje między kopistą, ewentualnie autorem i twórcą bądź raczej pomysłodawcą miedziorytów. Nie sposób w obecnej chwili na nie odpowiedzieć. Nie można wreszcie wykluczyć, iż kompozycja ta została jednak odbita[36], choć do dzisiaj się nie zachowała.

Niewątpliwie zatem mamy do czynienia z kompozycją różnoimienną, w rozumieniu dosłownym i przenośnym. Z jednej bowiem strony obcujemy z drukiem, z drugiej zaś – z rękopisem. W efekcie można także domniemywać, iż za przekazem stoi kilku sprawców, ale kwestia ta znajdzie jeszcze swoje omówienie na innym miejscu. Warto już teraz sformułować ocenę rzemiosła miedziorytniczego, gdyż osiągnięty rezultat wydaje się robotą wcale wysokiej próby. Kto ją wykonał, trudno orzec, również i pytanie o autora szkiców, samego pomysłu cyklu ilustracji musi pozostać, przynajmniej w obecnej chwili, bez jednoznacznej odpowiedzi, a zagadnienia te, skądinąd fundamentalne, rodzą kolejne komplikacje i zmuszają do uwzględnienia wielu wariantów scenariusza zdarzeń, które doprowadziły do powstania dwóch nietuzinkowych wytworów literacko-plastycznych.

2. Na tropie twórców

Wreszcie powiedzmy dwa słowa o autorze *Deklaracyji*, skrywającym się za parawanem, jak wolno sądzić, kryptonimu. Jego prawdziwego nazwiska należy szukać wśród piszących o lisowczykach w sposób szczególnie pochwalny, a tych w roku 1621 nie było zbyt wielu, gdyż najemny pułk powołany do istnienia za sprawą Aleksandra Józefa Lisowskiego powszechnie budził niechęć, a nawet strach. Polskich żołnierzy spod kondotierskich sztandarów tamtych czasów obarczano winą za różne, nawet te najgorsze przestępstwa. Mimo doniosłych i niekwestionowanych ich zasług na placu boju (Humienne, Wiedeń, Biała Góra, Chocim) za łupiestwa, mordy, a przede wszystkim łamanie prawa Rzeczypospolitej członków tej militarnej formacji skazano, co zna-

[35] Zob. także ibidem. Kolekcja trafiła do Biblioteki Muzeum Narodowego w Pradze z majątku potomka Franciszka Troila, Jana Wacława, który zmarł w 1803 roku jako kanonik rezydent w Ołomuńcu.

[36] Wskazywać by na to mógł fakt, iż wspomniana kolekcja zgromadzona przez Troila zawiera przede wszystkim druki ulotne. Więc może to rodzaj odpisu rzadkiej broszury, zaopatrzonej w grafiki (pozyskane z innego druku).

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

czące, na banicję. W rezultacie żołnierze z lisowskim rodowodem u współczesnych głównie mogli liczyć na słowa krytyki. Wzgarda dla sprawców pierwszej odsieczy wiedeńskiej z 1619 roku, czyli wobec polskich kozaków (tj. lisowczyków) nie przeszkodziła jednak w wystawieniu im apoteozującego pomnika literackiego pt. *Przewagi elearów polskich, co ich niegdy lisowczykami zwano* wytłoczonego w Poznaniu 1623 roku. Jego autorem był franciszkanin, ówcześnie bakałarz, a niebawem doktor teologii, któremu notabene przypisuje się autorstwo kilku innych pomniejszych tekstów wychwalających tych żołnierzy. W swoich *Przewagach*, będących rodzajem pamiętnika, przybliżył on wycinek z dziejów lisowczyków z lat 1619–1622. Najwięcej jednak triumfów formacja na żołdzie cesarskim odniosła w okresie od 1619 do 1621 roku, a właśnie tego mniej więcej okresu dotyczy i polska *Deklaracyja*, i jej wcześniejszy ilustrowany odpowiednik łaciński. W tych trzech tekstach znajdujemy jednakową tendencję do bezkrytycznego chwalenia lisowczyków „przerobionych" w *Przewagach* na dostojniejszych elearów, czyli „Boskich wojenników".

Właśnie w 1619 roku jakieś nieznane bliżej powody pokierowały autora pamiętnika do stolicy Austrii, czego dowodem mogą być „forma i sugestywność opisu" obleganego przez powstańców Wiednia zamieszczonego w *Przewagach* (rozdz. 1, s. 2–3) oraz rękopiśmienne zapiski (częściowo bałamutne, ale co do istoty rzeczy wiarogodne) jezuity Rafała Jączyńskiego[37]. W 1620 roku naszego bohatera widzimy w Krakowie, gdzie mógł pracować nad innymi tekstami gloryfikującymi najemne wojsko polskie. W roku następnym, ponoć z rozkazu samego papieża, jako kapelan na krótko dołączył do pułku...[38] Już choćby ten krótki szkic biograficzny sugeruje, iż trop jest szczególnie obiecujący. Autor *Przewag* pozostawał pod silnym wrażeniem wyczynów lisowskiego pułku. Tak m.in. pisał o nich w pamiętniku:

> Zaczym gdy się wracali zwęgrzawszy abo raczej Węgrów nagrzawszy, choćby kto był nie wiedział, iż im to sam Bóg rozkazał, tak i przecie inaczej by ich był według słuszności nie mógł nazwać tylko *„eluiarowie"* abo raczej coś nad nich – „elearowie", bo [Węgrom] usiedli na głowie" (rozdz. 3, s. 12).

Jest ów kalambur raczej wyraźnym pogłosem frazy obecnej w polskojęzycznej *Deklaracyji*:

> Lecz wszytkie ich zdrady im [tj. zdrajcom] na głowie siadły,
> Skoro polskie wojska do ich ziemię wpadły.

[37] Zob. W. Magnuszewski, *Wokół kozaka Płachty*, [w:] *Z zagadnień historii literatury*, Zielona Góra 1976, s. 72-73 i przyp. 98, 100.

[38] Por. M. Kochańska, *Ksiądz Wojciech Dembołęcki z Konojad*, „Prace Literackie" 1956, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego, t. 1, Seria A, nr 2, s. 104-105; W. Magnuszewski, *Wokół kozaka Płachty*, s. 62-64.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Nasz twórca w otwarcie podpisanych imieniem i nazwiskiem *Przewagach* zdradzał słabość do przysłów[39], osobliwości leksykalnych, metonomazji[40], których nie brakuje w druku z 1621 roku, a zwłaszcza przymiotników złożonych. W książce z 1623 roku znajdujemy takie oto przykłady: „hardogłupi" (rozdz. 1, s. 4), „dzielnomężny" (rozdz. 2, s. 7), wcześniej zaś urozmaiciły szatę językową *Deklaracyji* w epigramacie charakteryzującym „szóstkę" dzwonkową i w „przypisaniu" ówczesnemu pułkownikowi formacji Stanisławowi Rusinowskiemu. W imieniu tego dowódcy 23 stycznia 1621 roku nasz tajemniczy bohater własnoręcznie sporządził instrukcję „wręczoną poselstwu lisowczyków udającemu się do cesarza Ferdynanda II w sprawie zaległego za 6 miesięcy żołdu"[41]. A więc nie tylko zbliżone chwyty literackie, ale i dowody swoistej zażyłości kapelana ze starszyzną kondotierów wskazują na rzeczywistego autora *Deklaracyji*. Faktów – literackich i historycznych – potwierdzających nasze domniemania znalazłoby się znacznie więcej, lecz zrezygnujemy z ich skrupulatnego przytaczania. Niemniej tu i ówdzie jeszcze nieraz przyjdzie sformułować wniosek wzmacniający podniesione rozstrzygnięcie.

Dopowiedzmy jeszcze tylko, iż za atrybucją „objaśnienia kart kozackich" kapelanowi lisowczyków opowiadali się znawcy przedmiotu, m.in. wspomniany już Juliusz Nowak-Dłużewski, Maria Kochańska oraz Władysław Magnuszewski, jak i Zbigniew Mocarski, który chyba jako pierwszy wysunął tę hipotezę[42]. Pozostaje wreszcie wyja-

---

[39] Por. R. Sztyber, *Przysłowia w „Przewagach elearów polskich" Wojciecha Dembołęckiego*, „Literatura Ludowa" 1999, z. 2.

[40] Tropienie śladów Dembołęckiego na kartach *Deklaracyji* nakazuje również skoncentrowanie uwagi na niepozornym, ale jakże wymownym zabiegu literackim, zakładającym zmianę „postaci imienia lub nazwy własnej wskutek przekładu na inny język. Imię własne potraktowane zostaje wówczas jak każde inne znaczące słowo, jego zaś jednostkowa przynależność i funkcja identyfikacyjna schodzą na dalszy plan" (M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, wyd. II, Wrocław 1989, s. 282.). Modyfikacja brzmienia niektórych imion (metonomazja) to swoista specjalność autora *Wywodu*. Konkretną nazwę własną wskazującą osobę historyczną (Fryderyka V) w *Przewagach* przerobił na „Frydrycha Falsgrafa", ponieważ najbardziej wyróżniającymi go i charakterystycznymi cechami były „fałsz" i „zdrada" (rozdz. 28 [29], s. 95). Brzmiąca z niemiecka wersja imienia i nazwiska „króla zimowego", jednego z inicjatorów wyznaniowego powstania z 1618 roku, odzwierciedla jednocześnie stosunek doń Dembołęckiego. Nie inaczej jest w *Deklaracyji* (zob. niżej). Dezaprobatę dla poczynań obozu antyhabsburskiego, tj. antykatolickiego, zaznacza Niebylski odmieniając obojętną formę Bethelen Gabor na zuchwale krytykancką, wulgarną – „Bydlęgabor". Nazwisko Filipa Melanchtona, wyzyskując właściwości metonomazji, przekształcił również autor *Żywota kozaków lisowskich*, dzięki czemu powstała parodystyczna jego forma – Melanknecht. Tego rodzaju kalambury i inne kombinacje językowe spotykamy na kartach niemal wszystkich utworów otwarcie sygnowanych nazwiskiem kapelana lisowczyków (a przede wszystkim w *Wywodzie*) i wielu lisowianów, dlatego też ich twórcą mógł być jeden człowiek – nie bezzasadnie konstatuje Magnuszewski (*Zagadka zaporosko-lisowskiego pseudoepigrafu*, [w:] *Z badań nad literaturą i językiem*, Warszawa–Poznań 1974, s. 32). Zob. też niżej.

[41] W. Magnuszewski, *Zapomniane lisowianum z 1621 roku*, „Archiwum Literackie" 1972, s. 229. Podobiznę dokumentu badacz zamieścił w książce o lisowczykach (*Z dziejów elearów polskich*, Poznań–Zielona Góra 1978, s. 85).

[42] Por. Z. Mocarski, *Karol Badecki. Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu" 1926, t. 7, s. 122-125; *Nowy Korbut. Piśmiennictwo staropolskie*, kier. red. R. Pollak, t. 2, Warszawa 1964, s. 124. Por. także M. Kochańska, op. cit., s. 107-109.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

wienie rzeczywistego imienia i nazwiska twórcy podpisanego na interesującej nas broszurce pseudonimem – Nikodem Niebylski. I właśnie w tym zmyślonym stemplu autorskim ukrywają się prawdziwe dane, ażeby do nich dotrzeć, należy potraktować sfałszowaną sygnaturę twórcy jako anagram, skrywający godność autora oraz inicjały imion jego rodziców – Dembołęcki syn J. i N. Rzecz jasna, chodzi o Wojciecha Dembołęckiego, syna Jakuba, osławionego twórcę m.in. *Wywodu jedynowłasnego państwa świata* z 1633 roku[43]. Zainteresowanego Czytelnika wolno w tym miejscu odesłać do innych źródeł stosujących różne ujęcia, lecz pełniej charakteryzujących sylwetkę tego nietuzinkowego człowieka[44].

Skala zbliżeń treściowych, językowych czy stylistycznych zachodzących w tekstach, które bezspornie bądź niemal na pewno wyszły spod pióra Dembołęckiego z *Deklaracyją* wydaje się wcale niemała. Pokrewieństwa te są znamienne i stanowią kolejny dowód w sprawie atrybucji już nie tylko „objaśnienia kart", lecz i innych utworów, dających się określić wspólnym mianownikiem apologetycznych lisowianów. Chodzi tu przede wszystkim o *List o lisowczykach* (lub jego późniejsze i obszerniejsze opracowanie znane pod tytułem nadanym przez współczesnego wydawcę – *Wiersze o lisowczykach*) oraz *Żywot kozaków lisowskich*[45]. Inne reminiscencje obecne są zaś w *Przewagach*.

Echa fragmentów *Deklaracyji*, świadczących o znakomitej reputacji lisowczyków w skali makro, w skali świata i wypowiedzianych w słowach „Niesłychana sława, latając po świecie, / O dzielnym rycerstwie", odnajdujemy w swoistej przedmowie do *Przewag*:

> Bo żaden [lisowczyk] nie zaspał cnej przymnażać sławy
> I zdobić zwycięstwy pułkowniczej ławy;
> I przeto niebu jawno, iż wojennik prawy
> Z tych to bohatyrów każdy, a ich sprawy
> Świadczy świat krwawy (*Summariusz*).

---

[43] Na pióro Dembołęckiego w *Deklaracyji* wskazuje też wysoka frekwencja aluzji biblijnych, zwłaszcza do *Księgi Psalmów*, którą jako teolog z doktoratem z tej dziedziny znać musiał doskonale. Zidentyfikowane zbliżenia „objaśnienia kart" do starotestamentowego tekstu są wyraźne – Ps 5, 2; Ps 22, 17; Ps 45, 6; Ps 49, 21; Ps 80, 12-14, Ps 83, 2-6. Nie brak przecież innych nawiązań, również nowotestamentowych (zob. dalej). Zresztą bezspornie przypisane Dembołęckiemu utwory (*Przewagi*, *Wywód*) charakteryzują się wysokim stopniem nasycenia materią o proweniencji biblijnej.

[44] Por. R. Sztyber, *Piórem, kropidłem i szablą. Wojciecha Dembołęckiego kapelańska i pisarska przygoda z lisowczykami (1619-1623). Studia i szkice*, Zielona Góra 2005, s. 23-59; idem, *Wstęp*, [w:] *Wojciech Dembołęcki, Przewagi elearów polskich, co ich niegdy lisowczykami zwano*, oprac. i wstęp R. Sztyber, Toruń 2005, s. 11-64; M. Kochańska, *Ksiądz Wojciech Dembołęcki z Konojady*, „Prace Literackie" 1956, t. 1, seria A, nr 2; H. Barycz, *Dembołęcki (Dębołęcki) Wojciech*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 5, Kraków 1939-1945. Warto również pochylić się nad wnioskami oraz spostrzeżeniami sformułowanymi przez W. Magnuszewskiego ogłaszanych w cytowanych wyżej jego pracach poświęconych Dembołęckiemu i lisowczykom. Nadto spod pióra badacza wyszły: *Wiersze o lisowczykach*, „Archiwum Literackie" 1962, t. 6: *Miscellanea staropolskie, Z dziejów elearów polskich. Stanisław Stroynowski – lisowski zagończyk, przywódca i legislator*, Warszawa-Poznań 1978.

[45] Por. R. Sztyber, *Wojciech Dembołęcki i pochwalne lisowiana (rekonesans)*, „Filologia Polska", z. 1: *Trzydziestolecie polonistyki zielonogórskiej*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 2003.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Reputację tę żołnierze z lisowską przeszłością osiągnęli, rzecz jasna, na placu boju, w czasie bitewnego upokorzenia wroga, czego wyrazem w druku z 1621 jest „pot krwawy" („niżnik dzwonkowy"), a w książce młodszej o dwa lata – „pot ogrójcowy" (*Summariusz*). Zdolności do osiągania wymiernych efektów militarnych nie brakowało tym kondotierom, zwłaszcza że piewca ich dziejów przekonywał, iż w tych poczynaniach niezawodnie „Bóg pomoże". Na identyczne zapewnienia, wypowiadane niekiedy w formie przysłowia, napotykamy również w *Przewagach* – „za pomocą Bożą" (rozdz. 4, s. 16; rozdz. 25, s. 77, s. 82), „pomoc obecności Bożej" (rozdz. 24, s. 72). Inną znaczącą zbieżność z *Deklaracyją* znajdujemy we frazach *Żywota kozaków lisowskich*, który wszakże również bez nadmiernego wahania jesteśmy skłonni przyznać Dembołęckiemu[46]. Paralelność obu tekstów dotyczy nie tylko myśli, lecz i rymu –

> Jeszcze kość wielooka zewsząd nosi oczy
> I mołodec obaczy jak kot o północy (*Żywot*, ww. 61–62).

Odpowiedni fragment w „objaśnieniach kart" brzmi następująco:

> Prędkolotna strzała skryte w zbroje oczy,
> Gdy kozak wymierza, znajdzie i w nocy (*Przedmowa*, ww. 6–7).

W obu tekstach ich autor buduje przekonanie, iż jedną z wielu właściwości lisowczyka jest efektywność wojenna, a zawdzięcza ją m.in. niezwykłej cesze – celności, dzięki której ani noc, ani nawet zbroja nie stanowi jakiejkolwiek przeszkody, by razić nieprzyjaciół. Co zdumiewające, zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku literacki pomysł oscyluje wokół wykorzystania autentycznych obyczajów praktykowanych w ówczesnym wojsku. I są to zwyczaje mało pochlebne, związane z grami hazardowymi – grą w kości w *Żywocie* i grą w karty w *Deklaracyji*. Znamienne zwłaszcza, że obie te rozrywki zostały w tych utworach nie tylko zaakceptowane, ale i uprawomocnione jako odrębne, wyjątkowe narzędzia podnoszenia kwalifikacji bojowej lisowczyków. Zaszczytu usankcjonowania przecież w jakiejś mierze dostąpiły także nawet szeroko potępiane pijaństwo i „wydzierstwo". Ten sposób bezkrytycznego widzenia i rekonstruowania zwyczajów najemniczego pułku zdradza niepowtarzalną tendencję, właściwą – co bardzo możliwe – dla jednego autora.

Krawca z „karcięt", swoisty typ heretyka wyróżniony przez twórcę profesją rzemieślniczą (*Przedmowa*, w. 14), spotykamy w *Żywocie* (w. 127), ale i w *Deklaracyji* natykamy się na jeszcze inne inwektywy adresowane wobec przeciwników cesarstwa – „kozak" przecież „przeciął wszystko jednym ciosem / Aż zdrajcy zostali z powieszonym nosem" (dziewiątka czerwienna). Frazy tej nie można pominąć, gdy ma się w pamięci wiele sformułowań księdza Wojciecha z *Przewag*, w których tak chętnie korzysta z prowerbiów skoncentrowanych właśnie wokół hasła „nos"[47].

---

[46] Por. *ibidem*. Omówiono tu siatkę powiązań tekstów kwalifikowanych jako pochwalne lisowiana.
[47] Idem, *Przysłowia w „Przewagach elearów polskich" Wojciecha Dembołęckiego*, s. 47.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Dembołęcki raczej podpisać się własnym nazwiskiem nie mógł, i to z co najmniej kilku powodów. Przecież Kościół dość powszechnie krytykował karty, wobec czego franciszkaninowi nie wypadało ich otwarte wykorzystywanie, choćby w celach propagandowych. Stąd pomysł ukrycia się za zasłoną pseudonimu i swoista stylizacja na praktyki stosowane na gruncie literatury sowizdrzalskiej. Postać szczególnych nazwisk autorów zaludniających obszar dawnych utworów tego rodzaju – jak Gładkotwarski (Radopatrzek), Trztyprztycki (Maurycjusz) czy choćby Niebyliński de Niedopytanów albo inne osobliwe określenia galerii osób z tego obszaru twórczości, jak np. Drapalski, Fagaszewski, Nierobiecki bądź Wyszczalska[48] – stanowi wyraźny sygnał, iż piszący epatują czytelnika informacjami kompletnie zmyślonymi. Rzecz jasna, to pseudonimy –

> służą […] do ukrycia prawdziwego nazwiska […] przez podstawienie na jego miejsca innego […], strukturalnie identycznego z nazwiskami będącymi w użyciu […]. Pisarze […] nie tyle […] maskowali się, ile demaskowali poprzez [użycie] pseudonimów. Ich szczególna forma powodowała, że z góry wiadomo było, że autor tak się naprawdę nie nazywa[49].

Podobnie jest w wypadku Niebylskiego, eksponowanego na karcie tytułowej *Deklaracyji* jako sprawca utworu, trzeba też wspomnieć, iż rozwiązanie takie gwarantowało względne bezpieczeństwo autorowi, który mógł uniknąć konsekwencji za ogłaszanie tekstów niezgodnych z wytycznymi wyższych instancji. W tej samej poetyce mieści się również motyw apelu o potencjalną gratyfikację finansową: „Bo – mamli prawdę rzec – u mnie w mieszku goło" – pisze w *Przedmowie* Niebylski.

Osobnym zagadnieniem jest kwestia sprawstwa ilustracji, zarówno ich projektu, jak i miedziorytowej wersji. Niestety niemal wszystko właściwie, przynajmniej w obecnej chwili, spowijają mroki tajemnicy. Pytania pozbawione odpowiedzi mnożą się wskutek głębszego namysłu. I jest ich bez liku, a przypuszczalne „jeśli" oraz „pod warunkiem" czy „w okolicznościach" rodzi co najmniej kilka możliwych scenariuszy zdarzeń, przy czym i tak wiele danych wydaje się niezwykle trudnych do jednoznacznej identyfikacji. Wolno przedstawić choćby kilka hipotetycznych rozwiązań tych zagadek. Po pierwsze – twórca *Deklaracyji* miał okazję zapoznać się z wydrukowaną akurat (zapewne w Austrii, w Wiedniu, jak informuje zapis inicjalny polskiego druku z 1621 roku) broszurą zawierającą serię 36 kart do gry i to one właśnie zapłodniły polskiego franciszkanina do sformułowania ciekawej ich interpretacji w duchu bieżących potrzeb. Może jednak ktoś inny sporządził deskrypcje łacińskie (z identycznym zamiarem), a te dopiero potem zostały przełożone na polski w formie wierszowanej przez Dembołęckiego. I wtedy moglibyśmy mówić o swoistym plagiacie albo raczej adaptacji (w rozumieniu ówczesnych czasów), gdyż renesansowa idea sięgania po zdobycze

[48] Zob. S. Grzeszczuk, *Błazeńskie zwierciadło. Rzecz o humorystyce sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku*, wyd. 2 zmienione, Kraków 1994, s. 322.

[49] Idem, *Wstęp*, [w:] *Antologia literatury sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku*, oprac. i wstęp S. Grzeszczuk, Wrocław 1985, s. XXIII-XXIV.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

minionych pokoleń i poprzedników nadal była żywa. Więc może Niebylski wyłącznie wykonał przekład...? Niemniej nie wolno, obstając przy takim rozwikłaniu łamigłówki, zapomnieć o szczególnym zbiegu okoliczności, który umożliwiłby franciszkaninowi obcowanie z rękopiśmiennym unikatem praskim – przecież go chyba nigdy nie opublikowano, choć jego forma zdradza taką wolę bez wątpienia. Na pewno wszakże jest Dembołęcki autorem polskiego tekstu. Zadziwiająca jest wszakże daleko posunięta uległość translatora wobec realizacji plastycznych i ich subskrypcji, zdumiewa poniekąd ta właściwość w świetle upodobania księdza kapelana do przekształceń i nowych odczytań rzeczy powszechnie znanych..., co dostrzegalne w bezspornie przypisywanych mu dziełach.

Informacja z karty tytułowej może sugerować, iż autorem tekstu łacińskiego i polskiego był Niebylski, to on mógł stać za edycją austriacką i krakowską („znowu", „nowo w druk podane", „przez samegoż autora przełożone"), o ilustracjach w rodzimym druku – dodajmy – „głucho", a może jednak nie uczestniczył w obu przedsięwzięciach, przecież te lakoniczne sformułowania trzeba – być może – rozumieć zgoła inaczej, a ich pozorna spójność stanowi kolejną mistyfikację... I wtedy musimy mieć świadomość nawet trzech różnych twórców, autora projektu graficznego, wykonawcę matryc oraz innej osoby sprawnie władającej piórem, nie bez polotu i orientacji.

Wysoki stopień skomplikowania całości przemawiałby za twórcą wcale wybitnym, nie wymyśliłby tej złożonej mozaiki literacko-plastycznej rzemieślnik, rytownik – nawet autentyczny mistrz swojego fachu, lecz jedynie artysta, nadto dysponujący niemałą wiedzą (z zakresu Biblii, teologii, literatury, emblematyki, symboliki, alegoryki, historii, uwarunkowań ówczesnej polityki), chyba że nasz autor w swoich umiejętnościach łączył kilka profesji i wyróżniał się niepospolitą wszechstronnością erudycyjną. Nadto musiałby również przejawiać wyjątkowe zaangażowanie ideologiczne wobec wstępnego etapu wojny trzydziestoletniej, rzecz jasna – na korzyść cesarstwa. Konstrukcje myślowe – o bogatych kontekstach i wielorakiej proweniencji (forma przekazu plastycznego oraz motta) – wymagały niemałej wiedzy w wielu dziedzinach. Poza wszystkim – niebywałej wyobraźni chyba nie zabrakło naszemu tajemniczemu ilustratorowi, przede wszystkim w zakresie ewolucji obrazów i figur.

Ograniczony zasięg oddziaływania kart dysponujących tekstem łacińskim również należy wziąć pod uwagę, Dembołęcki akurat w tym czasie przebywał w Wiedniu (tu najpewniej drukowano broszurę z miedziorytowymi odbitkami trzydziestu sześciu kart), miał chyba mandat papiestwa i co najmniej wsparcie cesarstwa, może nawet motywowane brzęczącym argumentem, nadto żywił osobiste przekonanie do popularyzacji zwycięstw wspieranych przez siebie sił, co spożytkował w celu gloryfikacji koncepcji kwitnącego cesarstwa w wydaniu katolickiego imperium Habsburgów. Nie można więc wykluczyć uczestnictwa księdza kapelana w procesie realizacji pomysłu odbicia tych niezwykłych kart do gry, możliwe również, iż dopiero później zrodziła się kolejna idea, by ilustracje uzupełnić subskrypcjami.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Warto też przyjrzeć się osobliwemu ciągowi zdarzeń. Najpierw oto chyba dysponujemy wyłącznie rycinami, potem pojawiają się one wzbogacone o tekst łaciński, aż wreszcie dochodzi do druku wyłącznie cyklu polskich epigramów (bez oprawy plastycznej). Pokrywa się geograficzny kierunek rozwoju koncepcji całego pomysłu (biorący swój początek w Austrii, a sfinalizowany ostatecznie w Polsce) z przemieszczaniem się Dembołęckiego z Wiednia do Krakowa na przełomie lat 1620 i 1621. Talia zatem musiała już funkcjonować przed 1621 rokiem, wbrew informacji D. Hoffmanna (1625), więc hipoteza o uczestnictwie Polaka w inicjatywie nie jest pozbawiona racjonalnych podstaw, tym bardziej że kilka lat po ukazanych w *Deklaracyji* wypadków utwór właściwie utracił zamierzone przesłanie. Dodajmy jeszcze, iż autor *Wywodu* w tradycjach swojego klasztoru notowany jest jako utalentowany rysownik.

Słowem, istnieje prawdopodobieństwo, iż Dembołęcki na każdym etapie powstawania dziełka mógł mieć na nie swój wpływ, czy to w zakresie inspiracji, czy sprawstwa, jeśli nie kompletnego, to przynajmniej częściowego, i to w większym zakresie. Można założyć także, że kto inny zaprojektował ilustracje, ktoś inny wreszcie je wykonał, a całość planu odbyła się z wyłączeniem kapelana lisowczyków, przynajmniej w tej fazie urzeczywistniania inicjatywy[50]. Dopiero pojawienie się rycin w formie broszury zrodziło zamysł, by postawić przysłowiową kropkę nad i, by dopełnić materiał plastyczny opisem, w czym mógł wziąć udział ksiądz Wojciech. I wreszcie, może jest on tylko twórcą zawartości polskiego druku, choć wiele wskazuje, iż łaciński wariant również mógł wyjść spod jego pióra. Nie bez znaczenia okazują się w tym kontekście bliskie kontakty Dembołęckiego z kancelarią cesarską zaświadczone m.in. zamieszczoną w *Przewagach* korespondencją, a właśnie tutaj swoje obowiązki pełnił Franciszek Gotfryd Troilo, gromadzący drukowane (i nie tylko, jak w wypadku *Declaratio*) dowody apoteozy Ferdynanda II Habsburga.

Intencjonalne przywłaszczenie sobie cudzego dziełka nakazywałoby zlekceważenie danych pomieszczonych na karcie tytułowej polskiej broszury, a wtedy musielibyśmy nawet mówić o premedytacji wręcz translatora i o jego celowym kłamstwie. Chciałoby się wierzyć w słowa zawarte w wypowiedzi inicjalnej *Deklaracyji*, niemniej ich szczególna forma pozostawia niedosyt ze względu na niedopowiedzenia i niejasności. Zastanawia też w tym kontekście fraza z polskiego z druku – „Przetom ja wymyślił te nowe karcięta", te – powtórzmy, „nowe karcięta"... Czyli chyba inne, nie tożsame z edycją austriacką czy praskim zabytkiem.

3. Wokół znaczeń kart rękopiśmiennych i drukowanych

Zaistnienie kart datuje się na początek wieku XIV[51]. Ośrodkiem ich produkcji był dawny Kraków, gdzie działali m.in. Paweł Czipser i jego czeladnik Jakub, Hanusz z Bolesławia, Mikołaj Jabłonka, Marcin z Kleparza, Stanisław z Krakowa, Marcin z Wali-

[50] Taki tok zdarzeń może sugerować etymologiczna semantyka słów deklaracja, deklarować, mianowicie objaśnienie, objaśniać, gdyż odbiorca, a potem i translator odczuwał zbyt wysoki poziom enigmatyczności formułowanego (na kształt serii emblematów) przekazu. Przy czym oba utwory dysponują odpowiadającymi sobie tytułami – *Deklaracyja* i *Declaratio*.

[51] Por. Stary Gracz [S. Kozietulski], *Gry w karty dawniejsze i nowe, dokładne sposoby ich prowadzenia*, Warszawa 1888, s. 9-11.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

cy[52]. O popularności gier karcianych niech świadczy choćby opinia Jana Kochanowskiego o Zygmuncie Starym, który lubił ten rodzaj rozrywki[53], ale i przysłowia mocno zakorzenione w polszczyźnie – „Z głupim w karty, z mądrym w żarty", „Kto grywa w karty, ma grzbiet i łeb obdarty", „Karta wygrana, pokusa szatana", „W kartach nie ma brata"[54]. Dzieje kart przedstawiają zarówno świadkowie dawnych epok (np. Jan z Czarnolasu, J. Kitowicz), jak i kompetentni badacze naszej przeszłości – zwłaszcza kultury i obyczaju (np. Z. Gloger, A. Brückner)[55]. Gra jako taka przecież nie zawsze interesowała jako element obyczajowego kolorytu, sięgnął po atuty koncepcyjne gier Kochanowski w *Szachach*, walory intelektualne dostrzegł również anonim w szesnastowiecznym wierszu opisanym i opublikowanym przez Bogdana Hojdisa[56]. Talia nadal inspirowała literatów, zwłaszcza w XVII stuleciu, miała służyć celom propagandowym bądź publicystycznym – *Pikieta polska* z 1655 roku, przetłumaczona na niemiecki niewiele później (*Das Polnishe Piquet Spill*), co wywołało z kolei falę rodzimych przekładów (1656)[57]. W pierwszej połowie 1648 roku (z datą dzienną chyba sporządzenia zapisu – 8 maja) zanotowano kolejny utwór oparty na architekturze kart do gry (pt. *Speculum aureae libertatis alias przestroga* [...] *w utrapieniu ojczyzny do braciej obojej płci obrócone*)[58], jego wartość docenił m.in. Stanisław Przyłęcki, który po wiekach sporządził jego kopię – *Excitarz codzienny synów koronnych do nabycia sławy utraconej*[59].

Wróćmy jednak do mariażu słowa i obrazu, utrwalonego na kartach do gry. Pamięciowe opanowanie karcianego kodu nie stanowi raczej chyba poważniejszego problemu. Niewątpliwie znacznie bardziej skomplikowany jest przekaz Dembołęckiego w *Deklaracyji*, bowiem na kanon karcianej hierarchii nałożono tu przejawy europejskiej rzeczywistości dziejowej z lat 1618–1620. Są one manifestowane poprzez zespół typowych, raczej mało oryginalnych, znaków, alegorii bądź symboli. Autor komponował swoją wizualno-literacką interpretację historyczną wykorzystując obrazy nacechowanych znaczeniowo reprezentantów świata zwierzęcego: osła, kozła, lwa, psa, świni, małpy. Odrębne miejsce należy się koniom, które dopełniają portret skutecznego bojownika. Są i ptaki – orzeł, sokół oraz bocian. Znaki dobrobytu to winne grona, kwitnące lilie, dorodne snopy, gra w kręgle, stół zastawiony potrawami; biedę, niedostatek i zniszczenie malują także snopki, lecz poszarpane i „roztargane", nadto po żołniersku młócą je przedstawiciele sprzymierzonych sił cesarskich, co jest eufemistycznym przecież określeniem odwetowej grabieży.

---

[52] Por. A. Hamerliński-Dzierożyński, *op. cit.*, s. 13-14.
[53] Por. J. Kochanowski, *Apoftegmata*, [w:] *Dzieła polskie*, Warszawa 1960, s. 775.
[54] Zob. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 3, s. 19-20.
[55] Zob. także Ł. Gołębiowski, *Gry i zabawy różnych stanów w kraju całym...*, Warszawa 1831, s. 49-64.
[56] Por. B. Hojdis, *„Ach niestoteż, na tuza z królem..." – polska wierszowana satyra polityczna z roku 1584*, „Poznańskie Studia Polonistyczne" 1996, Seria literacka III (XXIII): *Innowiercy, odszczepieńcy, herezje*, s. 268-276.
[57] Por. J. Nowak-Dłużewski, *op. cit.* s. 199-207.
[58] Biblioteka Ordynacji Zamojskich, sygn. 1162. W swojej kompozycji różni się nieco od *Deklaracyji*, ponieważ nie układ „maści" zdecydował o kolejności poszczególnych wierszy, lecz „wyższość" figur, a następnie młódek, począwszy od kart najstarszych. Brak tu też ilustracji.
[59] Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. 1823.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Do najciekawszych elementów ornamentyki karcianej *Deklaracyji* należy niewątpliwie cykl ideogramów skoncentrowanych wokół, najogólniej rzecz ujmując, władzy. Wyraża ją wspomniany już ptak, orzeł. Dysponuje insygniami władzy, dzierży też miecz (asy). Króla winnego widzimy na tronie, w tle zaś, a w każdym razie nieproporcjonalnie do całości kompozycji, grafik wyrysował znacznie mniejsze postaci Węgrów i Czechów, nad głowami których władca trzyma korony, znak przekazanej władzy. Inna prezentacja w opisanej już konwencji ukazuje czterech sprzymierzeńców cesarza, równomiernie otaczają oni tron utrzymując nad nim baldachim. Poddaństwo symbolizuje również podanie ręki królowej siedzącej na tronie. Persony obdarzone władzą zawsze w układzie poszczególnych plastycznych przedstawień karcianych usytuowane są centralnie, symetrycznie otaczają je uzależnieni od nich podwładni. Dla usadowionych niżej w hierarchii władzy przewidziano też już inną skalę rysunku, osoby te zawsze wyróżniają się skromniejszym wzrostem, co uwypukla ich zależność i majestat oraz rangę rzeczywistego prawodawcy. Są też ilustracje patologii tych uwarunkowań politycznych – oto prowodyrzy buntu podcinają sznurki, na których wiszą korony węgierska i czeska. To sygnał zamachu stanu. Natomiast ręce królowej są tym razem w uścisku dwóch hardych pań – alegorii Węgier i Czech. Gama kurtuazyjnych zachowań – prawdziwych i fałszywych – jest szersza, na uwagę zasługuje na przykład obraz kozła objadającego owoce z rodzącego drzewa bądź świń zabierających się za zniszczenie snopka. Sceny te miały przekonująco świadczyć o załamywaniu się *status quo* cesarstwa i zagrożeniu dziedzin pozostających w sferze jego wpływów.

Ciekawy użytek zrobił nasz autor z dzwonka, będącego symbolem ważnej dla renesansowej i barokowej kategorii myślowej, jakim ówcześnie było pojęcie fortuny[60]. To za sprawą jej działania absolutnie niczego nie można być pewnym. Znane definicje poetyckie Jana Kochanowskiego tak ujmowały najważniejszą właściwość tej „niestałej pani z przyrodzenia":

U Fortuny to snadnie,
    Że kto stojąc upadnie,
A który był dopiero u niej pod nogami,
Patrzajże go po chwili, a on gardzi nami (*Pieśń IX*, ks. I, ww. 13–16).

W innym poetyckim wynurzeniu Jana z Czarnolasu czytamy:

A ci, co z tobą teraz przestawają,
Twej się Fortunie nie tobie kłaniają,
Skoro ta zniknie, tył każdy podawa
Jako cień, kiedy słońca mu nie zstawa (*Pieśń III*, ks. II, ww. 9–12).

Znał doskonale Niebylski i ten schemat myślowy, dlatego też wydatnie go spożytkował w opisaniu kart. Jego wierne odbicie jak najbardziej znajdujemy w ilustra-

[60] Dzwonki nosili na rogatych czapkach trefnisie.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

cjach rękopiśmiennych. „Maść" dzwonkową, tj. karo, na ilustracjach wyraża kula (ozdobiona dwiema obręczami) zaopatrzona w okrągły uchwyt. Iście mały dzwoneczek... Jego kształt stanowi wszakże najistotniejszy element przekazu, gdyż akcentuje właśnie niestabilność, chybotliwość i wywrotność. W takich też pozach, tzn. usadowione na „gałkach", znajdują się wszystkie figury nastające na władzę cesarską. Motywy ich działania nie mają zatem trwałego fundamentu, zakusy, by podkopać zastany porządek świata, zdradzają raczej lekkomyślność, lekceważenie i brak szacunku dla majestatu władzy religijnej i świeckiej, gdyż –

> [...] orzeł z nich szydzi, iż błaznowie tacy,
> Co na gałkach stojąc szczęścia niepewnego
> Chcą orła pokąsać tak bystrolotnego.

Dopowiedzmy jeszcze tylko, że orzeł na mapie karcianych znaczeń *Deklaracyji* to ówczesny cesarz Ferdynand II. Skrywający się pod pseudonimem Dembołęcki w różny sposób literacko manifestował nietrwałość podstaw zamysłów adwersarzy cesarskich i zawsze przy tym wyraziście nawiązywał do ilustracji z łacińskiego rękopisu praskiego: „Pana zwalić chcecie – sami źle stoicie", „A tu ręce daje [kralka dzwonkowa] i zdrajców się ima / Na dzwonkach stojących, którzy ją ściągają / Na gębę, choć gałki pod nogami mają"; „Zdrajca [...] na dzwoneczkach stoi".

Warto wspomnieć o innych plastycznych atrybutach władzy i porządku: bogato zdobiony, wystawny tron ulokowany na podium, koronę zdobiącą skronie monarchy wieńczy krzyż, wzorzyste i, rzecz jasna, drogie stroje, kreza okrywająca szyję cesarza, pod którą widać drogocenną spinkę utrzymującą w należytym układzie płaszcz narzucony na ramiona władcy, berło, ale i chorągiew z krucyfiksem i łacińskim napisem: „*Catolicorum gloria*". Rekwizytom tym przysługiwać może piętno typowych, powszechnie stosowanych w sztuce, oznak panowania, oznak szacownych, pełnych powagi. Słowem, widać już klarownie, komu swoją przychylność oraz talent literacki ofiarował autor, nie inaczej jeśli chodzi o rysownicze zaangażowanie.

Nie wolno tej prawidłowości bagatelizować, ponieważ ów poetycko-plastyczny konglomerat daje wizerunek skrajnych żywiołów politycznych. Pierwszy biegun tej antynomii wyznacza obraz statusu katolickiego cesarstwa Habsburgów sprzed defenestracji praskiej, drugi zaś odpowiada poczynaniom jego przeciwników, a właściwie – burzycielom czy raczej sprawcom zbrojnej próby podkopania fundamentów imperium austriackiego. I, co wcale nie zaskakujące, portret tych ostatnich – skądinąd rebeliantów – zupełnie odbiega od konwencjonalnego, uszlachetnionego namaszczeniem i powagą, rysunku stronników ówczesnego mocarstwa rządzonego przez Ferdynanda II. Bowiem ręka rysownika wrogów szkicowała również zgodnie z tendencją, lecz tym razem nieco inną. W myśl jej założeń rozwiązania wizualne i literackie nie służyły wywyższeniu czy apoteozie, przeciwnie – okazywały wzgardę i najszerzej pojmowaną krytykę. Namiastkę tej strategii już omówiono przy okazji charakterystyki plastycznej projekcji „maści" dzwonkowej i przydanemu jej negatywnemu sensowi, zawartemu w przesłaniu: niestałość, niestabilność, niepewność.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Wątkowi nieuzasadnionej ingerencji w prawomocny porządek ówczesnej Europy przypisano ważną rangę, wszak manifestuje się go poprzez charakterystyczne, bo pejoratywnie nacechowane figury plastyczne oraz ich negatywną ocenę literacką. Już teraz wolno powiedzieć, iż zarówno w drukowanej wierszowanej *Deklaracyji*, jak i w jego rysowanym oraz pisanym pierwowzorze łacińskim mamy do czynienia z alegorycznym objaśnieniem rzeczywistości historycznej. Komentarz autorski jest stronniczy, wspiera bowiem, co widać wyraźnie w eksplikacjach słownych i plastycznych, obóz katolicki. Ostrze krytyki zaś wymierzone jest w nieprzyjaciół cesarstwa.

A jaką gębę przyprawiał Dembołęcki wrogom katolickiego mocarstwa? Obrazowo przyoblekał ich w skórę zwierząt, otaczanych powszechną pogardą, tj. – przypomnijmy – kozła, osła, świni czy małpy. Dodatkowo mierną notę dla tych postaci wzmacnia hierarchia kart, w których autor umieścił ich wizerunki. Są to zwłaszcza młódki – szóstka, siódemka i ósemka. Cała zaś seria trefla – jest także przeznaczona dla przeciwników, lecz król, królowa, wyżnik, niżnik, dziewiątka, ósemka, siódemka i szóstka stanowią raczej kompletną kompromitację tych figur, a przede wszystkim stojących za nimi rzeczywistych postaci. Są one niejako napiętnowane słabością i niemocą. Właściwie tylko hrabia z Turna[61] ukazany został w zbroi rycerskiej, z przyłbicą zdobioną pióropuszem, z mieczem wzniesionym ku górze, lecz i tę pozornie neutralną prezentację rujnuje fakt, iż przedstawiony wojownik dosiada konia stąpającego po niepewnych przecież dzwonkach.

Osobliwej małpie – dziewiątce dzwonkowej – autor przydał rysy człowiecze. Podobieństwo nie jest ewidentne, choć dostrzegalne, ponieważ wspomniane zwierzę ma „głowę [...] Falsgrafa" (czyli Fryderyka V) – czytamy w *Deklaracyji*. Ślad podobieństwa stanowi zapewne element niewybrednej gry polemicznej autora. Ten wszakże konsekwentnie prowadzi ją dalej. Oto bowiem małpa – rzecz jasna, wsparta na dzwoneczkach (zresztą wbrew prawom fizyki, gdyż przednie jej łapy opierają się na zawieszonej w próżni gałce) – próbuje umieścić koronę na swojej głowie. Przedsięwzięcie iście karkołomne już choćby ze względu na chybotliwość podstawy, na której wspiera się zwierzę. Co gorsza, jego głowa, symbolizująca ambitne zamiary „króla zimowego", okazuje się jednak wielokrotnie za mała, by stanowić jakiekolwiek oparcie dla klejnotu zdobiącego skronie prawdziwego władcy. Kalumnia to wcale przejrzysta i nie wymagająca wnikliwszego komentarza.

Fryderyka w małpiej skórze widzimy powtórnie na rycinie do dziewiątki żołędnej. I to nie inaczej, tym razem korona – jak i wcześniej – okazała się równie za duża. Motyw ten w nieco już innej konwencji znowuż został wykorzystany do napiętnowania niedoszłego króla Czech. Inwencja twórcza satyryka w tej realizacji kazała umieścić insygnium potęgi monarszej na karku „dzikiego wieprza". Ale dopiero ilustracja wyraża pełnię niewybrednej insynuacji, bowiem korona, zamiast stanowić symbol władzy, przypomina rodzaj obroży duszącej szyję „głupiej świni"[62].

---

[61] Heinrich Mathias von Thurn (1567-1640) – przywódca czeskiego powstania, inicjator defenestracji praskiej.
[62] Zob. niżej.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Mniej oczywista jest ilustracja ósemki dzwonkowej, to „kozieł parszywy", „sprośny", „zdrajca niecnotliwy", innymi słowy – „bydlęgabor", czyli właściwie książę siedmiogrodzki Bethelen Gabor (1580-1629), który „pod płaszczem ratunku" „objada ośmoczkę, łakomy jak dyjabeł" – informuje deskryptor w *Deklaracyji*. „Obżarte świnie" widzimy na rysunku zdobiącym siódemkę dzwonkową, wieprze zatem oznaczają zdrajców Morawian, oskarżonych o plądrowanie dóbr kościelnych – jak głosi subskrypcja.

Kolejna karta, najniższa w hierarchii karo, przedstawia „hardogłupiego" osła stojącego na tylnych nogach, w przednich zaś trzymającego pałeczki, którymi uderza w bęben zawieszony na szyi. Ta „bestia licha", tożsama ze „sprośną niemocą", swą grą podburza i zagrzewa do boju przeciwko cesarzowi. Identyczny niemal obraz przedstawia się na rysunku zdobiącym szóstkę kier, lecz tym razem osioł wciąż nieprzerwanie bije na alarm, mimo widocznych symptomów beznadziejności sytuacji, w jakiej znalazła się reprezentowana przezeń siła. Zwiastunem rychłych niepowodzeń są deformacje ciała – obcięte uszy i prawa noga. Nieumiejętność właściwego odczytania zapowiedzi nieuchronnej klęski (wyrażającej się poprzez zniekształcenia i będące skutkiem toczonej już batalii) powiększa wymowę inwektywy. Skazuje wreszcie rysownik i literat osła na sromotną, hańbiącą ucieczkę, i to na trzech nogach, bez uszu, bębenka oraz pałeczek, co obserwujemy w ostatniej karcie talii – na ilustracji szóstki trefl. Powiedzmy jeszcze, iż wizerunkowi osła przyporządkował autor rycin postać historyczną księcia Brandenburgii, Jerzego Wilhelma (1595–1640), który zasłynął ze swojego niezdecydowania, zresztą wyrachowanego, w czasie wojny trzydziestoletniej.

Używa sobie – jak widać – ksiądz Wojciech przede wszystkim na przeciwnikach militarnych czy, mówiąc szerzej, politycznych cesarstwa (nie inaczej jest w zabytku praskim). Ostrze satyry wymierza przede wszystkim w trzech wymienionych z nazwiska aktorów ówczesnej sceny dziejowej, Bethelena Gabora, Jerzego Wilhelma i Fryderyka V. To za ich przyczyną, jak wynika z misternie układanego komentarza plastyczno-literackiego, na szwank wystawiony został praworządny ład, ustanowiony oraz usankcjonowany autorytetem siedemnastowiecznego mocarstwa Ferdynanda II Habsburga.

Od tych zniesławiających opinii – formułowanych w słowie i formowanych w sztychu – wyraźnie odbija się sąd, budowany zresztą równolegle, o stronnikach cesarskich. Autor w ich prezentacjach zrezygnował z symboli, naznaczonych możliwością wielorakiej interpretacji. Zwolennikom mocarstwa austriackiego, zwłaszcza zwolennikom zbrojnym, twórca dał po prostu wizerunek żołnierzy, pieszych jak i konnych. Na ilustracji do „wyśnika" czerwiennego widzimy trzech rycerzy, ich ciała szczelnie okrywa zbroja, w rękach trzymają buzdygany, oznakę dystynkcji i rangi wojskowej. Dosiadają dumnie kroczące konie. W prawych dłoniach dzierżą uniesione ku górze kopie, na których zatknięto serca. Dzięki łacińskiemu rękopisowi potrafimy nawet odpowiedzieć na pytanie, czyje twarze skrywają przyłbice opancerzonych jeźdźców.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Są to trzej książęta – bawarski, saski i toskański[63]. „Niżnik" czerwienny to też żołnierz, jednak tym razem nie dosiada wierzchowca, choć to przecież „hetman cesarski", generał Ferdynanda II, w manuskrypcie praskim mamy wprost wypowiedziane jego nazwisko – Bucquoi (1571-1621)[64]. Wśród cudzoziemskich koalicjantów cesarskich natrafiamy wreszcie na postać polską. Jest to – jak głosi łaciński tekst – „*Kozakus Lissoviensis*", „przy Boskiej obronie" jednym cięciem szabli przeciął dziewięć serc zdobiących koronę – oznaka niezawodnej zasługi militarnej Polaków. Samo wyobrażenie lisowczyka przywodzi na myśl realistyczny obrazek – oto jeździec na pędzącym koniu, w prawej dłoni szabla, w lewej wodze, przy boku pochwa i kołczan, na plecach zaś łuk. A skoro lisowczyk, to ubrany na polską modłę, bez ciężkiego rynsztunku. Podobny wizerunek lisowczyka widzimy jeszcze na obrazie „ośmoczki" i „siedmoczki" czerwiennej, choć na tej ostatniej trzej polscy najemnicy w gronie jednego reprezentanta Walonów oraz jednego Hiszpana, zabawiają się młóceniem snopka morawskiego, co jest wyrazem cichej aprobaty dla „wydzierstw" żołnierskich, usprawiedliwianych w duchu rewanżyzmu.

W ludzkie ciało i wojskowy strój przyoblekł rysownik także wrogów cesarskich. Niemniej wątpliwego tego zaszczytu dostąpili wspomniany już Bethelem Gabor oraz kondotier, niemiecki wódz strony protestanckiej Mansfeld (1580-1626). Jednakże zwłaszcza pozy, w których twórca każe odbiorcy przyglądać się tym aktorom dziejowych wypadków oraz wykonywane przez nich gesty są co najmniej kompromitujące. Mansfeld poruszający się o kulach, bez lewej nogi, zgarbiony, zdaje się kompletnie pogrążony w rozpaczy, zresztą tuż przy jego głowie wisi stryczek umocowany na dębie („niżnik" żołędny[65]). W zupełnie innej sytuacji widzimy Gabora. Obraz jest przede wszystkim dynamiczny, bowiem jego głównego bohatera, ulokowanego na ilustracji centralnie, widzimy w osobliwym locie, z rozpostartymi ramionami. Prawa dłoń wzniesiona ku górze chwyta nóg bociana, „co do cieplic leciał", lewa zaś kurczowo trzyma gałąź dębową, do której na powrozie doczepiono Węgry ciągnięte przez Bethelema „aż do Turek". Ucieczka z pola walki już sama w sobie jest kompromitująca, a ucieczka za wszelką cenę, przy pomocy długonogiego ptaka tym bardziej. I właśnie tego rodzaju wizerunkami Dembołęcki ostro karcił przeciwników cesarskiego *staus quo*.

Na uwagę w tych prezentacjach zasługuje uwypuklenie doniosłości działań Polaków, gdyż autor zawsze przedstawiał ich przynajmniej w sposób neutralny, bez negatywnych kontekstów. Wręcz przeciwnie – w rozmaity sposób wyróżniał poczynania kozaków lisowskich. Mogli poszczycić się ci kondotierzy uprzywilejowanym miejscem, jakie ostatecznie zajęli w batalii o zachowanie racji stanu cesarstwa – taki przy-

[63] Odpowiednio – Maksymilian I (1597–1651), Jan Jerzy I (1585–1656), Kuźma II (1590–1621).

[64] Karol Boucquoi hrabia de Longueval (1571-1621) – wódz cesarski, generał, na służbie u Ferdynanda II od 1618 roku, w bitwie pod Białą Górą dowodził prawym skrzydłem, w 1621 roku toczył boje z Gaborem na Węgrzech, zginął podczas oblężenia Nowych Zamków.

[65] Czy to przysłowiowy „dupek żołędny"? I o tego rodzaju skamielinach słownych, powiedzeniach oraz przysłowiach zachował pamięć A. Hamerliński-Dzierożyński (*op. cit.*, s. 36).

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

najmniej wniosek można wysnuć z lektury polskiej *Deklaracyji* oraz wcześniejszego jej rękopiśmiennego odpowiednika łacińskiego, obojętnie czy koncentrujemy się na materiale plastycznym, czy pisanym. Przywilej ten nie może dziwić choćby ze względu na adresata „przypisania" „kart kozackich" – przecież dedykowano je wojsku lisowskiemu.

Autorzy alegorycznej wykładni zdarzeń historycznych, wyzyskującej słowo pisane i zarazem obraz, całkiem nieźle byli oswojeni z regułami kompozycji plastycznych. Rysownik nie dochowywał im wszakże wierności z uporem godnym realisty, lecz podporządkował je swoim intencjom ideologicznym. Przecież *Deklaracyja* oraz manuskrypt praski to dziełka okolicznościowe, na gorąco komentujące niedawno zaszłe na arenie międzynarodowej wypadki. Posiadł nasz grafik umiejętność wydobywania cienia, umiał planować kompozycję plastyczną, której centrum zawsze zajmował najistotniejszy element przesłania, w głębi zaś umieszczał przedmioty bądź szczegóły krajobrazu mające charakter raczej dopełnienia całości, nie tak doniosłe – jak wolno sądzić – dla głównego przesłania zabarwionego ideologią kontrreformacyjną i prokatolicką. Wiedział, że naruszenie proporcji może nieść ze sobą znaczące konsekwencje interpretacyjne. Pomniejszanie postaci bądź ich powiększanie, swoista hiperbolizacja, wzbogacała arsenał plastycznych środków wyrazu naszego rysownika, który chętnie z tego rodzaju możliwości korzystał. Technika graficzna pozwalała zatem na pełniejsze i bardziej obrazowe wyeksponowanie zamierzonych sensów. Ilustrator niewątpliwie był obdarzony zmysłem artystycznym, umiejętnościami plastycznymi, niemniej inni twórcy podobnych przedstawień otrzymali w darze chyba większy talent w tym zakresie, co łatwo zaobserwować zestawiając materiał wizualny *Deklaracyji* z obrazami tworzonymi zbliżoną techniką.

Spróbujmy wreszcie podjąć próbę bardziej syntetyzującego ujęcia omawianego fenomenu literacko-plastycznego. Dzięki przyjętym przez Dembołęckiego w *Deklaracyji* kryteriom komponowania obrazu świata przedstawionego, podporządkowanego prawidłom karcianej hierarchii, obserwujemy charakterystyczną spójność przekazu, nie tylko w aspekcie odpowiedniości plastyczno-literackiej, ale i w logice rozwoju wypadków dziejowych. Obrazowe oddanie toku zdarzeń było bowiem możliwe właśnie dzięki wprowadzeniu nie wyłącznie jednego sztychu jako ważnego elementu całej kompozycji, ale cyklu sztychów, i to cyklu, którego strukturą rządziły reguły stanowiące o hierarchicznym uporządkowaniu karcianej talii. W rezultacie mamy do czynienia z kompozycją w szczególny sposób dynamiczną, gdyż w jej obrębie dochodzi do autentycznych zmian sygnalizowanych poprzez ewolucję póz, wyglądu i gestów poszczególnych postaci czy rekwizytów. Przeobrażenia te zaś są motywowane dialektyką przejętą z biegu zdarzeń historycznych, nadto dialektyką zaprawioną stronniczością ideologicznych zapatrywań samego autora. Ten znamienny rys możemy zaobserwować np. na omówionych już szerzej „karcianych" losach osła czy małpy, ale i innych znaczących dla *Deklaracyji* bohaterów ludzkich, zwierzęcych bądź wreszcie

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

rozmaitych akcesoriów i ich „karcianej" historii. Identycznie rzecz się ma w obrębie materiału plastycznego.

Podobną prawidłowość obserwujemy w wypadku snopka symbolizującego dobrobyt i bogactwa Moraw pod rządami cesarza Ferdynanda II. Taką przynajmniej wymowę ma „siódmeczka" winna. Tę samą figurę, w kolorze dzwonkowym, wyobraża identyczny pszeniczny snop, lecz szarpią go świnie, więc nietrudno domyślić się jego dalszego losu, rzecz jasna – smutnego. I rzeczywiście, następnie tenże snopek, wcześniej stojący, na rycinie do siódemki czerwiennej upadł i młócą go pogromcy rebeliantów, aż wreszcie rysunek do siódemki żołędnej przedstawia już tylko pozostałości snopka, mianowicie bezładnie porozrzucane kłosy i słomę, co miało świadczyć o ponurych konsekwencjach wojny dla Moraw. Słowem, „dzieje" karcianej siódemki, której obraz ewoluuje we wszystkich „maściach" (począwszy od pika, poprzez karo i kier, aż do trefla), odpowiadają kolejom losu państwa morawskiego.

Zbliżonych logicznych ciągów zdarzeń w *Deklaracyji*, manifestowanych ciągłą korektą rysunków (i towarzyszących im nowych objaśniających subskrypcji), znajdziemy, jak wspomniano, więcej i to one właśnie dynamizują cały ten arcyciekawy konglomerat plastyczno-literacki. Zauważmy wreszcie i tę oczywistość, że ilustrowane przez ryciny wypadki dziejowe, będące oznaką samego cesarstwa, jak i jego zwolenników, prowadzą do ostatecznego triumfu, natomiast odwrotny kierunek ewolucji łańcucha zdarzeniowego bez trudu daje się zauważyć w odniesieniu do przeciwników mocarstwa habsburskiego, gdyż ci ostatni z kolei skazani są na nieuchronną klęskę. Na taki finał przynajmniej wskazywał rozwój wypadków obserwowanych z perspektywy 1620 bądź 1621 roku, kiedy to powstawała *Deklaracyja* i jej wcześniejszy łaciński pierwowzór zawierający oprawę plastyczną.

Ksiądz Wojciech, wyzyskujący na szeroką skalę alegoryczną strategię eksplikacji, komentował przebieg pierwszego etapu wojny trzydziestoletniej z pozycji mocno zaangażowanego zwolennika polityki domu cesarskiego, stąd i komentarz nie mógł być wolny od stronniczości. Nie obyło się zatem zarówno bez niewybrednej niekiedy krytyki adresowanej do przeciwników polityczno-militarnych, jak i bez mało obiektywnej pochwały obrońców cesarstwa. Lecz taka postawa autora nie może dziwić, wszak stanowiła fundamentalny filar oryginalnego credo twórczego realizowanego tu w słowie, a wcześniej i w obrazie. Zresztą ten sam program Dembołęcki urzeczywistniał również w innych swoich większych oraz mniejszych utworach, a zwłaszcza we wspomnianych już *Przewagach elearów polskich*.

4. Zróżnicowanie gatunkowe *Deklaracyji* i jej rękopiśmiennego wzorca

Zanim spuentujemy ten wywód, warto zauważyć, że analizowany plastyczno-literacki konglomerat zdradza pokrewieństwo z co najmniej dwoma gatunkami artystycznej wypowiedzi łączącej właśnie słowo i obraz. Pierwszy z nich to stemma, w *Słowniku terminów literackich* formę tę zdefiniowano jako „kompozycję słowno-plastyczną składającą się z wizerunku herbu oraz krótkiego utworu poetyckiego, którego treść na-

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

wiązuje do motywów obrazowych herbu, interpretuje je symbolicznie lub moralistycznie"[66]. W ilustracjach do pierwowzoru *Deklaracyji* znajduje się właściwie jeden herb, herb cesarski, zawsze odpowiadający tuzowi, czyli asowi, lecz godło jawi się tu w czterech wariantach – w każdym bowiem karcianym kolorze pojawiły się przynajmniej minimalne jego korekty, zgodnie z wcześniej omówioną logiką nawiązującą do charakteryzowanych w ten sposób wydarzeń dziejowych. Wszystkie zaś plastyczne wersje herbowe zasila, rzecz jasna, łacińska subskrypcja bądź wiersz polski (ewokujący grafikę) i zawiera objaśnienie wybranych elementów godła oraz wprowadzonych w kolejnych rysunkach modyfikacji.

Drugim gatunkiem, z którym łączy się słowno-plastyczny twór Dembołęckiego, to emblemat. Jego swoistość omawiał Janusz Pelc: „pełny emblemat jest konstrukcją złożoną z trzech zasadniczych części: 1) inskrypcji, zwanej »epigrafem«, »mottem«, »lemmą«, 2) obrazu, zwanego *imago, icon, pictura*, 3) subskrypcji, której rolę spełniał najczęściej wierszowany epigram bądź też dystych, a niekiedy także dłuższy utwór poetycki" lub nawet tekst pisany prozą[67]. „Dopiero wszystkie te trzy człony razem stanowiły emblemat"[68]. Definicję tę potwierdza znawca staropolskiej teorii genologicznej – Teresa Michałowska[69].

Nietrudno wreszcie zauważyć, iż istotnie poszczególne karty składające się na omawiany tu utwór zbudowano z trzech właśnie elementów. Pierwszy z nich to rodzaj krótkiej inskrypcji, zwięźle omawiającej sens danej karty. W manuskrypcie praskim na asie winnym widnieje łaciński napis – „*Florens Imperium*", przeniesiony żywcem do drukowanej *Deklaracyji*. I wszystkie dalej karty konsekwentnie autor wyposażył w cykl lemmatów. Obok motta mamy też kolejny słowny element struktury emblematu, mianowicie subskrypcję – wierszowaną w wersji polskiej i pisaną prozą po łacinie. Trzeciej części, składającej się na emblemat, tj. obrazowi, poświęcono w niniejszych rozważaniach najwięcej miejsca. Poprzestańmy zatem na stwierdzeniu jego obecności, lecz – przypomnijmy – wyłącznie w rękopiśmiennym i starszym „objaśnieniu kart kozackich", choć daleko idąca korelacja poszczególnych rycin z drukowanym tekstem polskim jest znamienna. Tak więc, w strukturze wszystkich 36 literacko-plastycznych utworów, wypełniających cały cykl, odnajdujemy niemal wzorcową kompozycję emblematów. Najlepiej jest ona widoczna – dodajmy także – w rękopiśmiennej wersji „objaśnień". Tu bowiem wszystkie trzy człony są uporządkowane według kryterium gradacji znaczeń, w układzie wertykalnym nad całością góruje napis (najbardziej enigmatyczny), poniżej – ilustracja, której sens narażony jest na wypaczenie z uwagi na zastosowaną symbolikę i ograniczenia samego przekazu plastycznego, najniżej zaś znajduje się dostarczająca najpełniejszych informacji sub-

[66] T. Kostkiewiczowa, *Stemma*, [w:] M. Głowiński, T. Michałowska, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, s. 479-480.
[67] J. Pelc, *Obraz – słowo – znak*, Wrocław 1973 (Studia Staropolskie, t. 37), s. 23.
[68] Idem, *Wstęp*, [w:] idem, *Zbigniew Morsztyn. Wybór wierszy*, oprac. i wstęp J. Pelc, Wrocław-Kraków 1975, BN I 215, s. LXXXIV.
[69] Por. T. Michałowska, *Staropolska teoria genologiczna*, Wrocław 1974, (Studia Staropolskie, t. 41), s. 168–169.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

skrypcja, zaopatrzona jeszcze w stronniczy komentarz. Ułożony w ten właśnie sposób konglomerat plastyczno-słowny nie jest, rzecz jasna, bezprecedensowy, podobny model znaleźć można choćby w *Zwierzyńcu* Mikołaja Reja z 1562 roku[70] i wielu innych realizacjach popularnych w Europie XVI i XVII stulecia.

Jeszcze jeden mały szczegół przykuwa uwagę w zabytku odszukanym w Bibliotece Praskiej. Chodzi właściwie o formę zapisu subskrypcji, ponieważ daje ciekawe wrażenie optyczne, dzięki czemu łaciński pierwowzór *Deklaracyji* można by włączyć do dziejów obrazu słowa i literatury wizualnej, której niemałą namiastkę syntetycznie i wcale systematycznie omówił Piotr Rypson[71]. (Tego rodzaju ciekawostki literackie, odnotujmy też na marginesie, nie mogły ujść uwadze Juliana Tuwima, lubującego się przecież w ekwilibrystyce, jakiej poddawane bywa słowo[72]). Ale jaką formę otrzymał podpis w rękopiśmiennym „objaśnieniu"? Otóż ma on postać bardziej lub mniej kształtnego trójkąta, którego dwa kąty wyznaczone są przez początek i koniec pierwszego wersetu subskrypcji. Kolejne wiersze, gdyż ulegają stopniowemu skróceniu, zmierzają do ostatniego, trzeciego wierzchołka. Trudno zresztą przeoczyć tę cechę, wszakże autor konstruował zapis w ten sposób, nawet gdy na podpis składały się ledwie dwie linijki tekstu. Czy ów wizualny format zapisu subskrypcji (odwróconego trójkąta) ma jakieś istotne znaczenie czy też odgrywa jedynie rolę ozdobnika?

Niewątpliwie zainteresowanie Piotra Rypsona przyciągnęłaby inna cecha charakterystyczna dla rękopiśmiennych kart łacińskich, ponieważ na wielu ilustracjach znajdujemy bowiem cenne dopiski, dalece bardziej ułatwiające rozumienie plastyczno-literackiego konglomeratu. Dzięki nim nie tylko łatwiej zidentyfikować konkretne postaci, lecz także pełniej rozumiemy wydźwięk niektórych wypowiedzi autora, pełnych inwektyw i sarkazmu, adresowanych do przeciwników cesarza. Tym samym opisane sztychy nie pozostawiają niemal żadnych wątpliwości co do ich wymowy.

Wróćmy jeszcze do poruszonego wcześniej zagadnienia związanego z próbą ustalenia zbieżności emblematów i plastyczno-literackiej *Declaratio* oraz jej polskiego „potomka". W objaśnieniach istoty emblematu pióro kompetentnego badacza odnotowało szczególną uwagę, mianowicie w odniesieniu do tego gatunku twórcy dawnych poetyk sformułowali „a) zakaz posługiwania się obrazami prostackimi, pospolitymi [...], np. czujnego wodza nie można przedstawiać za pomocą wizerunku psa; b) zakaz ścisłego upodobniania znaku i przedmiotu oznaczanego, np. postać króla nie może służyć do oznaczania króla"[73]. Te skądinąd ważne wymogi przekreślają możność włączenia omawianych utworów na listę emblematów bez zastrzeżeń, ponieważ w „karciętach" – powiedzmy wprost – król najczęściej to król, królowa to królowa, a Polak to Polak, albo niewiele więcej skomplikowane skojarzenia: znienawidzony Fryderyk V to małpa, heretycy to wieprze, książę brandenburski to osioł, Bethelen Gabor zaś – kozioł

[70] Reprodukcje daje J. Pelc, *Obraz – słowo – znak*, s. 80.
[71] Por. P. Rypson, *Obraz słowa. Historia poezji wizualnej*, Warszawa 1989.
[72] J. Tuwim, *Pegaz dęba, czyli panopticum poetyckie*, Kraków 1950, s. 225-248.
[73] T. Michałowska, *op.cit.*, s. 169.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

itd. A więc, uwzględniając obwarowania przypomniane przez Teresę Michałowską, wolno łączyć praski zabytek oraz *Deklaracyję* (implikującą ilustracje) z emblematami, ale zbieżność dotyczy tylko struktury, pomysłu twórczego, nie zaś sposobu kreowania przekazu oraz jego jakości.

Można to wykluczenie obu utworów z kanonu siedemnastowiecznej emblematyki odczuwać jako – pozwólmy sobie na nieco swobodniejsze ujęcie – zawód, lecz za naszymi autorami przemawiają okoliczności łagodzące. Po pierwsze: *Deklaracyja* to dziełko, którego aktualność oraz atrakcyjność perswazyjną ograniczał czas, a więc nie mogło znaleźć się w nim miejsce dla niejasnych, mało przejrzystych symboli. Po drugie: utwór, rejestrujący triumf oręża cesarskiego i sprzymierzonych z nim sił lisowczyków musiał wskazywać konkretne sytuacje, gdyż właśnie chwale zwycięzców był poświęcony. I wreszcie po trzecie: zamysł twórcy zakładał wtłoczenie retrospekcji historycznej w porządek, jakim rządzi się karciana talia. Dochowanie wierności tym założeniom nie było łatwe, a wieloznaczność poszczególnych kart – zapewne niepożądana i nie do końca możliwa w opisie historycznym. Uwagi te, co oczywiste, należy też odnosić do rysowanej *Declaratio*.

5. Podsumowanie

Reasumując: Dembołęcki świetnie znał gatunki słowno-obrazowe, jak stemma i emblemat. Wykorzystał ich sprawdzone już wtedy walory w takiej skali, na jaką dozwalała materia tematu historycznego i nadrzędna (acz cokolwiek krępująca swobodę ruchu) idea kompozycyjna, podporządkowana regułom, którymi rządzą się „karcięta". Paulina Buchwald-Pelcowa pisała: „pogranicze emblematyki i heraldyki było u nas [...] urodzajne i [...] gęsto zabudowane utworami różnego typu. Była to jedna ze swoistości polskiego baroku, polskiej kultury barokowej"[74]. I właśnie gdzieś na tym pograniczu heraldyczno-emblematycznym – uwzględniając jeszcze specyfikę karcianego schematu oraz fakt, że utwór ma charakter okolicznościowej reakcji na sukces cesarskiego i poniekąd polskiego oręża – winno znaleźć się miejsce dla *Deklaracyji* oraz dopełniających jej tekst cyklu rycin.

Karty mogą więc przypominać skomplikowaną rzeczywistość historyczną, natomiast ich twórca i zarazem prawodawca stawia się niejako w roli kreatora zjawisk historycznych, biegu zdarzeń, wszakże to on alegorycznie „naznaczył" tuzy, króle, kralki, wyżniki, niżniki, dziewiątki, osmki (ośmioczki), siodmeczki (siedmoczki), sześcioczki. Nadał im siłę, napiętnował słabością i zdecydował, po czyjej stronie, z istoty rzeczy, zawsze dojdzie do zwycięstwa czy porażki. Podobnymi przywilejami dysponował jedynie Bóg, udzielając nadzwyczajnych właściwości biblijnym strażnikom wiary – Dawidowi oraz Machabeuszom, których godne pochwały dzieje, w podob-

[74] P. Buchwald-Pelcowa, *Emblematy w drukach polskich i Polski dotyczących XVI–XVIII wieku*, Wrocław 1981 (cyt. za: P. Rypson, *op. cit.*, s. 203).

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

nym duchu, wielokrotnie wspominał Dembołęcki w *Przewagach*[75]. Tendencyjność ideologiczna osobliwego pamiętnika oraz *Deklaracyji*, pod wieloma względami nawet tożsama, budzi uzasadnione przypuszczenia, że sprawcą obu tekstów był jeden autor. Nie tylko fanatyk religijny, zagorzały katolik, nienawidzący protestantyzmu – jak zgodnie powtarzają badacze, ale także gorący entuzjasta uczestnictwa właśnie lisowczyków w batalii o cesarstwo i wiarę. To lisowczykom Niebylski przypisał i symbolicznie „wręczył" ową talię kart o rozbudowanych kontekstach znaczeniowych, by zawsze przypominały wagę poświęcenia dla słusznej sprawy, by nawet w obozowym gwarze, podczas typowych swawoli żołnierskich ustawicznie odnosić zwycięstwo nad heretykami.

Dembołęcki tę dość powszechnie krytykowaną formę rozrywki (prowadzącą niekiedy do praktyk szulerskich czy hazardowych patologii) zaadaptował dla własnych celów. Nie burzył zwyczajów, lecz przysposobił je tak, by ich kultywowanie mogło przynieść pożytek ideologiczny i propagandowy, zwłaszcza że talia z *Deklaracyji* nadawała się raczej do gry koncepcyjnej aniżeli hazardowej. I było to iście Salomonowe rozwiązanie. Można wreszcie zadawać pytanie, do jakiej konkretnie gry służyły „karcięta", niemniej dysponując choćby ogólną wiedzą o regułach karciarskich gier, wiadomo, iż generalnie każdą niemal talią można rozegrać partię dowolnego typu. Ograniczenia, rzecz jasna, niekiedy się pojawiają. Liczba uczestników rozgrywki uzależniona jest od liczebności kompletu kart, sam też rodzaj gry (a właściwie jej reguły) zmusza do zastosowania bardziej lub mniej zasobnej talii. Uogólniając jednakże, wolno stwierdzić, że fenomen kart polega m.in. na tym, że odznaczają się one widoczną uniwersalnością, tzn. że można – w zależności od ustaleń samych uczestników gry – wykorzystywać talię kart do różnorodnych rozdań, w myśl zasad regulujących rozmaite typy gier. Nie zapomniał o tej podstawowej cesze gier kapelan lisowczyków i zadbał, by poszczególnym sekwencjom kart nadać logiczną wartość, umożliwiającą rozegranie niejednej partyjki. Naznaczone karty, będące również wytworem Dembołęckiego, zawsze wskażą zwycięzcę, tj. tego, który wykaże się kartami zawierającymi oznaki triumfu cesarza oraz jego sprzymierzeńców, bo przecież taki jest cel i logika gry w karty – osiągnąć wygraną i zwyciężyć przeciwnika. Dialektyka ilustracji oraz objaśniających je inskrypcji jest zatem wcale przejrzysta. Powtórzmy – obnaża dzieje wstępnej fazy wojny trzydziestoletniej. Stan przed defenestracją praską to czas spokoju, dalej to etap knowań i buntów, wreszcie bój i jego finał, rzecz jasna – pomyślny dla obozu cesarsko-katolickiego, fatalny zaś dla protestantów i wrogów domu habsburskiego.

[75] Zob. R. Sztyber, *Dlaczego Dembołęcki „przerobił" lisowczyka na eleara?*, „Almanach Historycznoliteracki" 1998, t. 1, s. 11; idem, *„Banialuki" i „ambaje", czyli o pseudoetymologicznej pochwale elearów (lisowczyków)*, s. 130; idem, *Przysłowia w „Przewagach elearów polskich" Wojciecha Dembołęckiego*, s. 38. Zob. także idem, *Homiletyczne nauczanie kapelana elearów w 1622 roku, czyli o Biblii w „Przewagach"*, [w:] idem, *Piórem, kropidłem i szablą*, s. 151-188.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Mapa znaczeń kolorów i kart trzydziestosześciolistkowego zestawu*

Deklaracyja jest tekstem okolicznościowym, ale i agitacyjnym, a zatem mocno zaangażowanym. Ukazuje zwłaszcza ocenę całej zawieruchy politycznej związanej z nadzieją Fryderyka V na koronę Czech w 1620 roku. I jest to opinia piszącego, wszakże identyfikującego się z przeciwnikami koncepcji rozdziału władzy w ówczesnej Europie. Swoje zdanie autor kształtował poprzez aluzyjny opis zdarzeń historycznych, a przede wszystkim poprzez sieć sensów naddanych i korelowanych z hierarchią kart do gry. Nie zapominajmy wreszcie, iż obszar wypowiedzi okazuje się jeszcze szerszy, gdyż mieści się w nim jeszcze ilustracja, a właściwie ich cykl składający się z trzydziestu sześciu rycin. A zatem tak skonstruowany przekaz mówi słowem, obrazem oraz logiką wynikającą z porządku kart do gry.

Mapę znaczeń można i trzeba rekonstruować dwutorowo, co jest podyktowane specyfiką karcianej talii, rozróżniającej cztery kolory, a w ich obrębie poszczególne figury. Kolorom nadano sensy alegoryczne, ale i honory karciane odznaczają się wyłącznie sobie przypisanymi sensami. W efekcie powstał ciekawie ewoluujący konglomerat, zmieniający swoje oblicze w ramach całości i części, jak np. „maść" czy konkretne figury powtarzające się przecież odpowiednio w pikach, kierach, karach bądź w treflach. Rezultat rysowanej transformacji i jej punkt dojścia, rzecz jasna, jest tendencyjny, gdyż wynika z ideologicznych założeń twórcy, niemniej warto prześledzić tę oryginalną strategię budowania słowno-plastycznego pomnika triumfu cesarza w pierwszym etapie wojny trzydziestoletniej, zwłaszcza że w sposób niebagatelny przyczyniło się do niego polskie wojsko spod sztandarów lisowskich.

Wokół maści

Cztery kolory są ekwiwalentem kolejnych stadiów rozwoju konfliktu. Ogólnie można powiedzieć, że poszczególne kolory ukazują świetność, bunt, wojnę i jej skutki dla wszystkich uczestników starcia. Charakteryzując puentę całej batalii można nieco strawestować sławne sformułowanie – miałeś, chamie, wino, ostał ci się ino żołądź... Całość kodu raczej przejrzysta, tendencyjna, reprezentująca opcję cesarza Ferdynanda II Habsburga i jego sprzymierzeńców, przede wszystkim politycznych, ale i religijnych oraz militarnych.

1. Wino [1-9/1-9]. Kolor winny, otwierający talię i porządek zdarzeń, koncentruje się przede wszystkim na ukazaniu stanu sprzed rozpoczęcia batalii. Pojawiają się zatem

* Za: R. Sztyber, *Tuz, kralka, wyżnik, niżnik i inne karty. Dwa barokowe zabytki literacko-plastyczne*, Zielona Góra 2009, s. 60-67.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

akcesoria i ornamenty odzwierciedlające relacje polityczne pomiędzy aktorami relacjonowanych zdarzeń. Nad wszystkim dominuje dwugłowy orzeł cesarski, król natomiast wspaniałomyślnie dzieli się władzą z innymi, Czechami i Węgrami, podobnie jest z królową, wyżnik (walet) i niżnik (dziesiątka) spędzają czas na zabawie, dalsze młódki ukazują przywileje Czech, Węgier, Moraw i Śląska wynikające ze zwierzchnictwa cesarza. Obrazu błogostanu dopełnia kontekst znaczeniowy wina, mówiąc najkrócej – synonimu dobrobytu i pokoju.

2. Dzwonek [10-18/1-9]. Maści karo przypisano już inne zadania. Jest bowiem tłem dla podnoszącej się właśnie rebelii, której powodzenie z góry niejako jest przesądzone z uwagi na funkcje znaczeniowe dzwonka. Zamach ma nikłe, chwiejne podstawy, gdyż większość buntowników wspiera się właśnie na mało stabilnych z natury rzeczy gałkach, kulach, tj. dzwonkach właśnie. Ideologiczny wydźwięk i tu bierze górę nad wolą oddania wiernej relacji historycznej.

3. Czerwień [19-27/1-9]. Kier nie jest już tak jednoznaczny. Przebite serce niewiernych widzimy na ilustracji tuza, wyżnika i dziewiątki, na karcie króla serce stanowi oznakę jednomyślności stronników cesarza, podobnie rzecz się ma z królówką i niżnikiem. Ósemka i siódemka ukazuje serca jako obiekt ataków, w najniższym honorze zaś serce upadło i zostało zdegradowane do najniższego możliwego poziomu.

4. Żołądź [28-36/1-9]. Trefl ukazuje wynik boju i całej zawieruchy. Tuz przecież już nie ofiaruje poddanym winnych gron, lecz właśnie żołędzie, będące pokarmem dzikiego wieprza i dominujące w obrazie świata po skutecznym stłumieniu powstania. Należy tę wizję rozumieć zwłaszcza jako wyraz kary, którą musieli ponieść buntownicy za swoje zamiary i czyny. Pozostał im jedynie żołądź...

Wokół figur

1. Tuz. Asy, określane w *Deklaracyji* i jej rękopiśmiennym pierwowzorze jako tuzy, to najbardziej wyrazisty honor karciany. O ich przejrzystości decyduje powaga herbu cesarskiego, jedynego przecież w całej talii, dzięki atrybutom władzy podkreślającego potęgę cesarstwa. Dobrobyt oznacza wino, siłę – skryty miecz utrzymywany w lewej łapie, a władzę – kula. Nie brakuje tu też korony wieńczącej dwie głowy orła (pik) [1/1]. Obraz jedynie nieznacznie ewoluuje w maści dzwonkowej, w otoczeniu bowiem herbu widać psy porywające się na status wzniosłego ptaka [10/1]. Część talii kierów otwiera minimalnie, lecz wymownie zmieniony orzeł, oto sadowi się na ujarzmionym lwie, przy czym w prawej łapie znajduje się wzniesiony miecz, a na nim nabite serce buntowników, co należy rozumieć jako triumf cesarstwa w tłumieniu rebelii [19/1]. W tuzie żołędnym rozpoznajemy tego z pików, jedyna różnica to zawartość zwieszająca się z dzioba, tym razem to żołędzie – oznaka przykrych konsekwencji buntu, mających niewiele wspólnego z błogostanem sygnalizowanym przez winne grona [28/1].

2. Król. Królowie w poszczególnych kolorach ukazują istotnie monarchów, król wino, karo i kier przedstawiają cesarza na tronie albo w otoczeniu jego sprzymierzeńców (kier) [20/2], albo poddanych, którym użyczono namiastkę panowania (pik i karo)

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

[2/2], [11/2], choć w ramach dzwonków jednoznacznym gestem Fryderyk i Bethelen Gabor wyrażają dezaprobatę dla takiego stanu rzeczy [11/2]. Widniejące na wszystkich ilustracjach oznaki władzy nie pozostawiają wątpliwości, kto jest najwyższym władcą. Wizerunek króla trefl zupełnie jednak odbiega od przyjętej konwencji, rysownik bowiem zrezygnował z ukazywania wcześniej wspomnianych dostojników na rzecz dzikiej świni w koronie, ta ostatnia wszakże nie zdobi łba, lecz zaciska się jak powróz na szyi, świni opisanej jako Fryderyk („król zimowy") i pasącej się pod dębem. Rycinę należałoby rozumieć jako wyraz zjadliwej oceny dla czczych mrzonek i wysiłków Wittelsbacha zmierzających do osiągnięcia władzy w Czechach [29/2].

3. Królowa. W zbliżony sposób jak ewoluuje król, swoje odmiany przeżywa królowa. W obrębie pików i dzwonków widać rzeczywistego jednego monarchę, wspaniałomyślnie dzielącego się władzą z Węgrami i Czechami (pik) [3/3], choć państwa te już w obrazie dzwonków podejmują bunt [12/3]. Królowa kier to kobieta pokładająca nadzieję na zwycięstwo w wierze katolickiej [21/3], natomiast treflowa prezentuje hańbę pobitych heretyków [30/3].

4. „Wyżnik". Figura zwana dzisiaj waletem w kolorze winnym przedstawia jeźdźca bawiącego się polowaniem i korzystającego z wolności [4/4]. Jeździec w barwie dzwonkowej to konkretna postać historyczna, książę z Thurnu, w zbroi i z podniesionym mieczem, gotowy do boju [13/4]. Czerwień ukazuje trzech żołnierzy w pełnym rynsztunku dosiadających konie (i tym razem są to bohaterowie opisywanych zdarzeń), z kopiami, na których nabite są serca, co oznacza triumf sprzymierzonych sił cesarskich [22/4]. Żołądź ukazuje w pośpiechu zbiegającego z pola walki księcia z Thurnu – ekwiwalent klęski powstańców [31/4].

5. „Niżnik". Obecnie rozpoznawany honor karciany jako dziesiątka w „maści" winnej *Deklaracyji* i jej pierwowzorze to piechur czerpiący radość z dobrobytu i wolności, czego wyraźnym sygnałem jest gra w kręgle [5/5]. Karo przedstawia Mansfelda, na niestabilnych kulkach [14/5], czerwień zaś – Karola Bucquoi, stronnika cesarskiego [23/5]. Trefl zarezerwowano dla wspomnianego wcześniej Mansfelda, okaleczonego i stojącego pod szubienicą [32/5].

6. Dziewiątka. Powtarzającym się na tej figurze elementem jest klejnot koronny ukazujący Czechy, w kolorze pik ornamenty korony – winne grona – ukazują świetność kraju [6/6]. W karo insygnium ozdobiono dzwonkami i stanowi obiekt pożądania małpy opisanej jako Fryderyk V, co niewątpliwie przywodzi na myśl zamach stanu [15/6], stłumiony w przestrzeni dzwonków, gdyż tu koronę wieńczą serca, lecz podcięte przez miecz jeźdźca, kozaka lisowskiego [24/6]. Na dziewiątce treflowej widzimy ponownie małpę z głową zbyt małą, by mogła stanowić oparcie dla korony, której tym razem – jak można się spodziewać – motywem dekoracyjnym są żołędzie. Małpa, warto dopowiedzieć, ucieka od powstrzymujących ją Czechów, zwolenników buntu [33/6].

7. Ósemka. Kolejna figura i jej motywy plastyczne związane są z pędem roślinnym lub drzewem, generalnie oznaczającym Węgry. Barwa pikowa ukazuje gałąź winorośli z

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

ośmioma kiściami gron, co stanowi synonim świetności państwa [7/7]. Dzwonki zdobią drzewo przedstawione na ósemce karo, jest ono obiektem ataku kozła, czyli Bethelen Gabora [16/7]. Podobnie zachowuje się zwierzę w maści czerwiennej, jednak tu ornament to serca, jednocześnie kozioł stanowi cel palących do niego strzelców, sprzymierzeńców cesarskich, m.in. Polaków [25/7]. Ilustracja w treflach ukazuje już postać ludzką (Bethelen Gabor), usiłującą chwycić nóg odlatującego bociana, drugą ręką zaś trzyma gałąź z żołędziami, jakby chciał ze sobą porwać kraj węgierski [34/7].

8. Siódemka. Motywem przewodnim dla tego honoru karcianego jest snop pszeniczny mający wskazywać Morawy. Jego przedstawienie w kolorze winnym, nie budzące żadnych zastrzeżeń, dodatkowo wyposażone w winne grona, świadczy o żyzności kraju [8/8]. W kolejnej maści, dzwonkach, dwa wieprze zabierają się do zniszczenia symbolu urodzajności [17/8]. Czerwień tworzy otoczenie do stworzenia obrazu młocki, w której udział biorą żołnierze polscy, walońscy i hiszpańscy. W efekcie pracy młócących nie pojawiają się wszakże ziarna, ale zewsząd wysypuje się broń zbuntowanych [26/8]. Dopełniająca wreszcie dzieje karcianego snopa rycina ukazuje go w zupełnym zniszczeniu, zboże jest bezładnie rozrzucone, a na nim wielki wieprz zdefiniowany jako heretyk, winny całej katastrofy [35/8].

9. Szóstka. Najniższą kartę w poszczególnych barwach reprezentuje osioł, utożsamiany po trosze ze Śląskiem, jak i konkretną postacią, co widać począwszy od dzwonków [18/9], mianowicie z Jerzym Wilhelmem Hohenzollernem, władcą Brandenburgii. Złożona z sześciu winogronowych kiści gwiazda góruje nad osłem w pikach [9/9]. Karo – podobnie, lecz gwiazdę zdobią dzwonki, nadto osioł, wcześniej pokorny (opisany jako *simplicitas*) [9/9], teraz stoi na tylnych nogach i gra na bębnie wzywając do powstania [18/9]. Czerwień ukazuje zwierzę w równie dumnej pozie, niemniej odrąbano mu uszy i jedną nogę, już nie gra z wcześniejszą energią, gwiazda zaś (z ornamentem serc) spadła..., co jest oznaką nieuchronnej klęski, mimo usilnych starań w celu jej uniknięcia [27/9]. Zamykająca karty figura przedstawia okaleczone zwierzę uciekające w popłochu przed Polakiem z batem w ręku [36/9] – wymowny obraz ostatecznego fiaska.

*

Zestaw wszystkich kart, traktowanych jako konglomerat plastyczno-literacki i polsko-łaciński czy też oddzielnie, skutkuje ciekawym efektem licznych przeobrażeń postaci zwierzęcych i ludzkich, ukazujących rzeczywiste lub symboliczne zmiany dotyczące bohaterów historycznych, państw czy związanych z nimi relacji, zależności. Ciąg ten można czytać na różne sposoby, a wpisana w całość logika ewolucji nadal pozostaje nader widoczna. Myśli przewodniej nie sposób przeoczyć obserwując choćby wyłącznie sensy udzielone kolejnym maściom. Nie bez uzasadnienia okazuje się również poznawanie odmian poszczególnych figur w obrębie kolejnych kolorów, gdyż dzięki temu istnieje szansa dostrzeżenia losów wybranego zjawiska (a także osoby, kraju) w

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

opisywanym konflikcie. I wreszcie strategia najoczywistsza – kompleksowy ogląd całości, z respektem dla porządku i hierarchii przypisanym kartom do gry. Każda metoda odczytania zabytku – rozumianego jako część polska albo łacińska czy ich suma – zaowocować musi jednakowym bądź choćby mocno zbliżonym wynikiem interpretacji, co niewątpliwie było jednym z głównych założeń twórczych autora bądź raczej twórców.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Odbitki fotograficzne polskiego wiersza

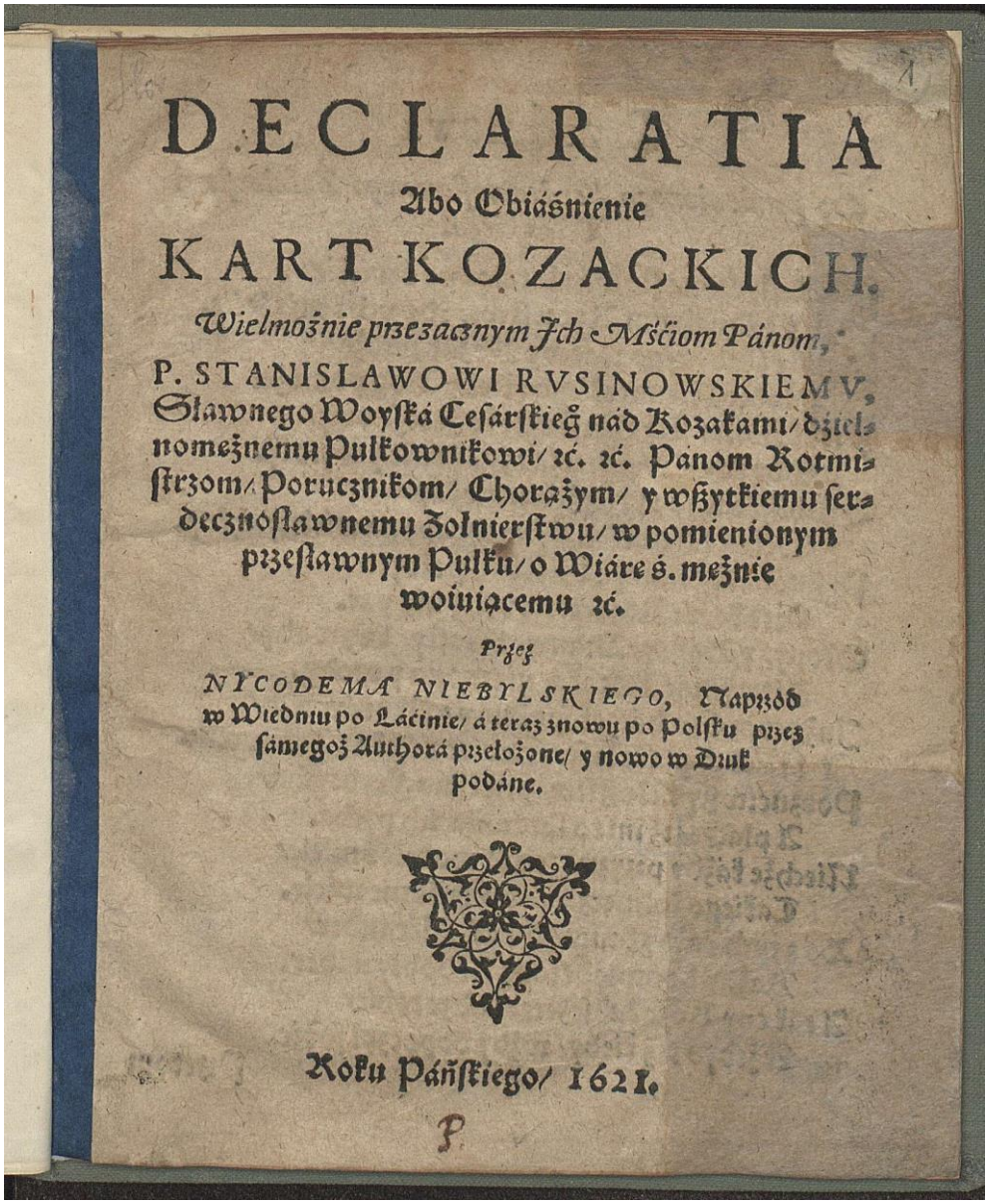

DECLARATIA
Abo Obiásnienie
KART KOZACKICH.
Wielmożnie przezacnym Jch Mścíom Pánom,
P. STANISLAWOWI RVSINOWSKIEMV,
Sławnego Woyská Cesárskieg nád Kozakami/ dźielnomeżnemu Pułkownikowi/ ꝛc. ꝛc. Pánom Rotmistrzom/ Porucznikom/ Chorążym/ y wszytkiemu serdecznosławnemu Żołnierstwu/ w pomienionym przesławnym Pułku/ o Wiáre ś. mężnie woiuiącemu ꝛc.
Przez
NYCODEMA NIEBYLSKIEGO, Naprzód w Wiedniu po Láćinie/ á teraz znowu po Polsku przez sámegoż Authorá przełożone/ y nowo w Druk podáne.
Roku Páńskiego/ 1621.

Deklaracyja, s. [1].

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

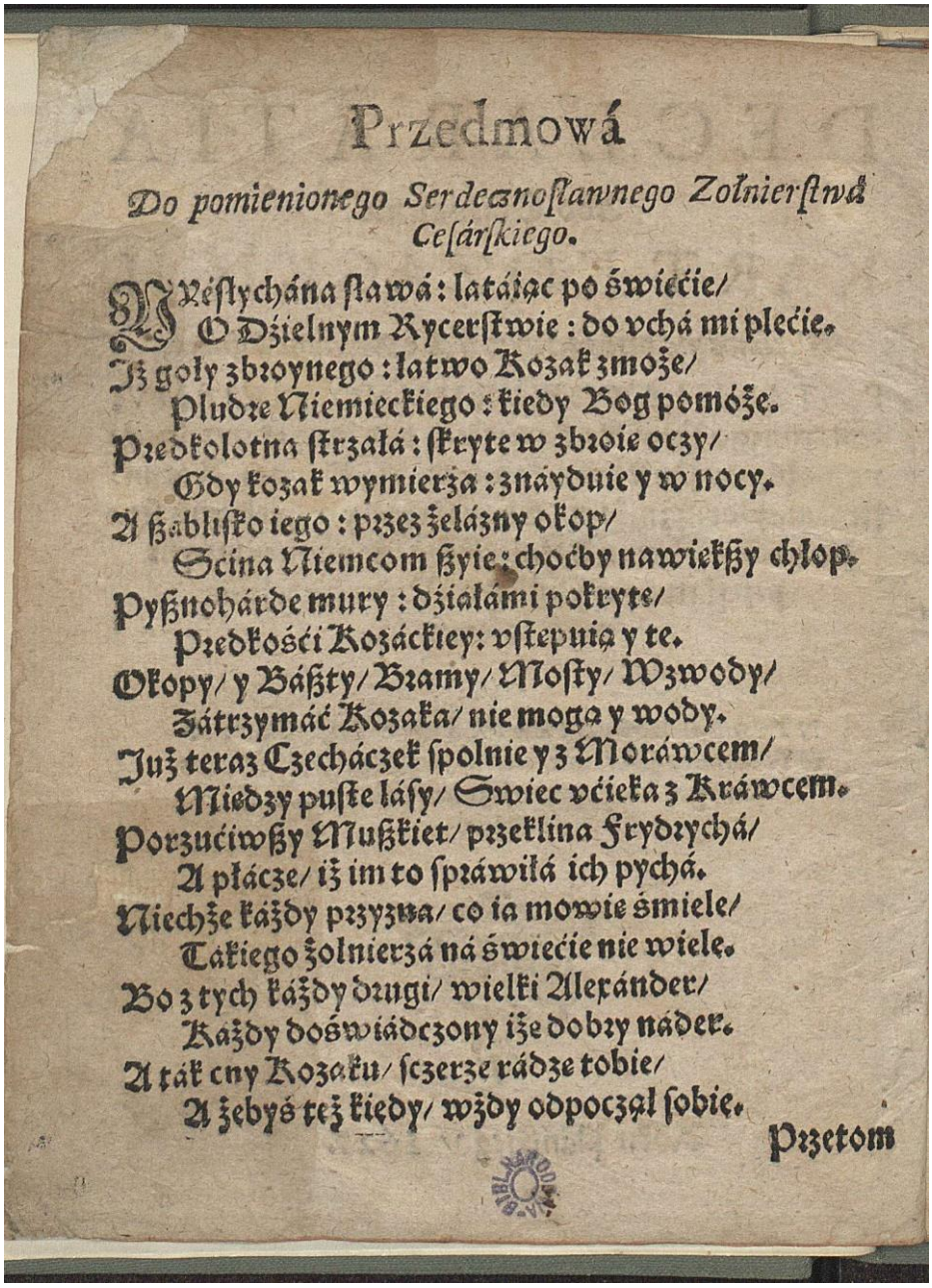

Przedmowá

Do pomienionego Serdecznoſlawnego Zołnierſtwá Ceſárſkiego.

NVéſłychána ſławá: latáiąc po świećie/
O Dźielnym Rycerſtwie: do vchá mi plećie.
Iż goły zbroynego: łatwo Kozak zmoże/
Pludze Niemieckiego: kiedy Bog pomóże.
Przedkolotna ſtrzałá: ſkryte w zbroie oczy/
Gdy kozak wymierza: znáyduie y w nocy.
A ſzablisko iego: przez żeláżny okop/
Ścina Niemcom ſzyie: choćby nawiekſzy chłop.
Pyſznohárde mury: dźiałámi pokryte/
Przedkośći Kozáckiey: vſtępuią y te.
Okopy/ y Báſzty/ Bramy/ Moſty/ Wzwody/
Zátrzymáć Kozaka/ nie mogą y wody.
Iuż teraz Czecháczek ſpolnie y z Morávcem/
Miedzy puſte láſy/ Swiec vćieka z Krávcem.
Porzućiwſzy Muſzkiet/ przeklina Frydrychá/
A płácze/ iż im to ſpráwiłá ich pychá.
Niechże káżdy przyzna/ co ia mowie śmiele/
Tákiego żołnierzá ná świećie nie wiele.
Bo z tych káżdy drugi/ wielki Alexánder/
Káżdy doświádczony iże dobry náder.
A ták cny Kozaku/ ſczerze rádze tobie/
A żebyś też kiedy/ wżdy odpoczął ſobie.

Przetom

Deklaracyja, s. [2].

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Przetom ia wymyślił: te nowe Karćietá/
Abyśćie też niegdy/ mile niebożetá
Vważáiąc sobie/ dźielne spráwy swoie
W kartách opisáne: á przytym też moie
Chęći przećiw sobie: przyieli wesoło/
Y nie zápomnieli: gdy czynićie koło.
Bo mamli prawdę rzéć: y mnie w mieszku gołó.

Summá Obiáśnienia nowych Kart Kozáckich.

PRzez Wino źielone: kwitnące kráiny/
Jak przed Woyną były: Cesarskie dźiedźiny.
Tu obmálowáne: niechay każdy widźi/
A złość Hæretycką: niechay sobie brzydźi/

A 2 Ktorą

Deklaracyja, s. [3].

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Która ie w żáłobę ; smutną vstroiłá/
Y wſze ich vćiechy : w żałość obrocił á.
Przetoż tákich zdraycow : obrzydliwe zdrády/
Tákże niewſtydliwe : namowy y rády.
Przećiw Pánu Bogu : Wierze / Kośćiołowi/
Tákże też y ſwemu : cnemu Cesárzowi.
Tu ſą wyrażone : żołtymi dzwonkámi /
Ktore choć okrągłe : máią pod nogámi.
Przez co ſie wyraża : iż ná fundámenćie/
Niepewney fortuny : głupſtwo ſie ich plećie.
Wſzytek świát ná Páná ſwego buntowáli/
A ſwego obrotu : nie vpátrowáli.
Czerwień záśie znáczy Cesárſkie zwyćieſtwá/
Y iemu życzliwych : nieſłychánę meſtwá.
Tám ſie pokázuią : zdrády krwią oblane/
Y złośći kácérſkie : ſowićie oddáne.
Zołądź záś nákoniec : iáśnie pokázuie/
Z winnych kráiow leśne/ á / iák iuż ſmákuie
Nędznemu Niemcowi ; Zołądź miáſto chleba:
Wiere mu iuż teraz : y wetow nie trzebá.
A żeby to wſzytko lepiey ſie vznáło/
Vważ co ſie ktorey : z tych karćiąt doſtáło.

Obiáśnie-

Deklaracyja, s. [4].

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Obiáśnienie kázdey kárty z oſobná, y z ich łáćinſkimi tytułámi.

Florens Imperium.

PYS Winny znáczy ſie przez Orłá czarnego/
Dwie głowy á w noſach: groná máiącego.
W práwey nodze/ ma świat: z lilią kwitnący/
W lewey záś miecz ſkryty: á nie woiuiący.

Pacificus pacificos coronat.

Krol Winny w oſobie: Ferdynándá cnego/
Siedźi w Máieſtacie á około niego
Czechowie z Węgrámi: głowy náchyláią/
Przeto z ręku iego: ſwe korony máią/

Fidelis obedientia.

Kralká Winna tákże: w oſobie wolnośći/
Siedźi odbieráiąc: wierne po wolnośći.
Od Czech z iedney ſtrony: á od Węgier z drugiey/
Przez podánie ręku: iáko wierney ſługi.

Pax delitias parit.

Wyżnik Winny znáczy: ſzlácheckie roſkoſzy/
przeto iż záiącá: áż do winnic ploſzy.

Deklaracyja, s. [5].

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Pax nobis hæc ocia fecit.

Niżnik Winny znáczy : Pospolstwá zabáwy/
Gráiąc kregle/ Co im : dał pokoy láskáwy.

Gloria Bohemiæ.

Dźiewiatká záś Winna : znák Czeskiey godnośći/
Na wierzchu Korony/ dla iey przezacnośći.

Decus Vngariæ.

Osmká też Winna znáczy iż Węgrowie/
Przez wino szczęśliwi : przez wino pánowie.

Fertilitas Morauiæ.

Siodmeczká oświadcza : Morawskie żyznośći.
Gdy snop wino rodźi : bez wszelkiey trudnośći.

Sydus Sylesiæ.

Sześćoczká zaś znáczy Slązkie obyczáie/
Gdy sie ośielkowi : gwiazdá z winem dáie.
Bo/ chociaż Slężaki zowią ośielkámi/
Ale by podobniey iednochodnikámi
Páná Jezu Chrystá : Przeto sie im gwiazdá/
Jak trzem Krolom dała : bo to Boża iázda.

Cane

Deklaracyja, s. [6].

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Canes sine dentibus modicum nocent.

4

Y VŻ Dzwonkowy tákże: przez Orlá czarnego/
Znáczy sie iák winny: dokládáiąc tego.
Iż poddáni iego / w osobie psow ziádłych/
Nań sie porywáią.. Lew záś iák vpádłych/
Trąbką potwierdzáiąc: herstá złośći znaczy/
A Orzel z nich ßydźi: iż blaznowie tácy.
Co ná gałkach stoiąc: ßcześćią niepewnego/
Chcą Orlá pokąsać: tak bystrolotnego.

Ego dormio, sed cor meum vigilat.

Krol Dzwonkowy nie mniey: winnemu podobny/
Siedząc w Máiestacie: drzymie á niezgodny.
Bethlemgabor dybie: áby z iedne strone/
Ják y Frydrych z drugą: mogł vrznąc Korone.
O blaznowie tego świátá/ co czynićie?
Páná zwálić chcećie sámi zle stoićie.

Volenti non fit iniuria.

Kralká też Dzwonkowa wolność ludu znáczy/
Tákże iák y winna: tylko to ináczey.
Iż tám wolność ślubem: posłußeństwo trzyma:
A tu rece dáie: y zdraycow sie ima.
Ná dzwonkách stoiących: ktorzy ią ściągáią
Ná gebę/choć gałki pod nogami maią.

Regem

Deklaracyja, s. [7].

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Regem non habemus neq; Cæsarem.

A Wyśnik Dzwonkowy: herst wszytkiego złego/
Hrabia z Turnu skoczył: do pisma świętego.
Ktorego zażywa przeciw Cesarzowi/
Zdrayca iako Judasz/ wszakże iak y owi/
Co sie iuż wspomnieli: na dzwoneczkach stoi/
A tey rany zdrady: nigdy iuż nie zgoi.

Quis noster Dominus est.

Niżnik też Dzwonkowy potwierdza tey sprawy/
Jednak y ten puścił: pod Pilznem pot krwawy.
Od Cieszkiey niewoli: Asz go głowa boli.

Ego regnabo.

Dziewiątka Dzwo[illegible]wa: na harc niewstydliwa
Malpe wystawiła: Panowania chciwa.
Ktora gdy w Korone: głowe przez gwałt w tyka.
Frysdraka Falsgrafa: w żywe zadno tyka.
Te zaś w kącie miasta: nad ktoremi Hiszpan
Znacza iż iuż w iego oyczyznie inszy Pan.

Defendam sed prom e.

Łakoma bestya: ten kożieł parszywy
Pod płaszczem ratunku: zdrayca niecnotliwy.
Dram beszte bizum: to iest Bydlegabor
Obiada osmoczke: łakomy iak dyabeł.

Pinguis

Deklaracyja, s. [8].

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

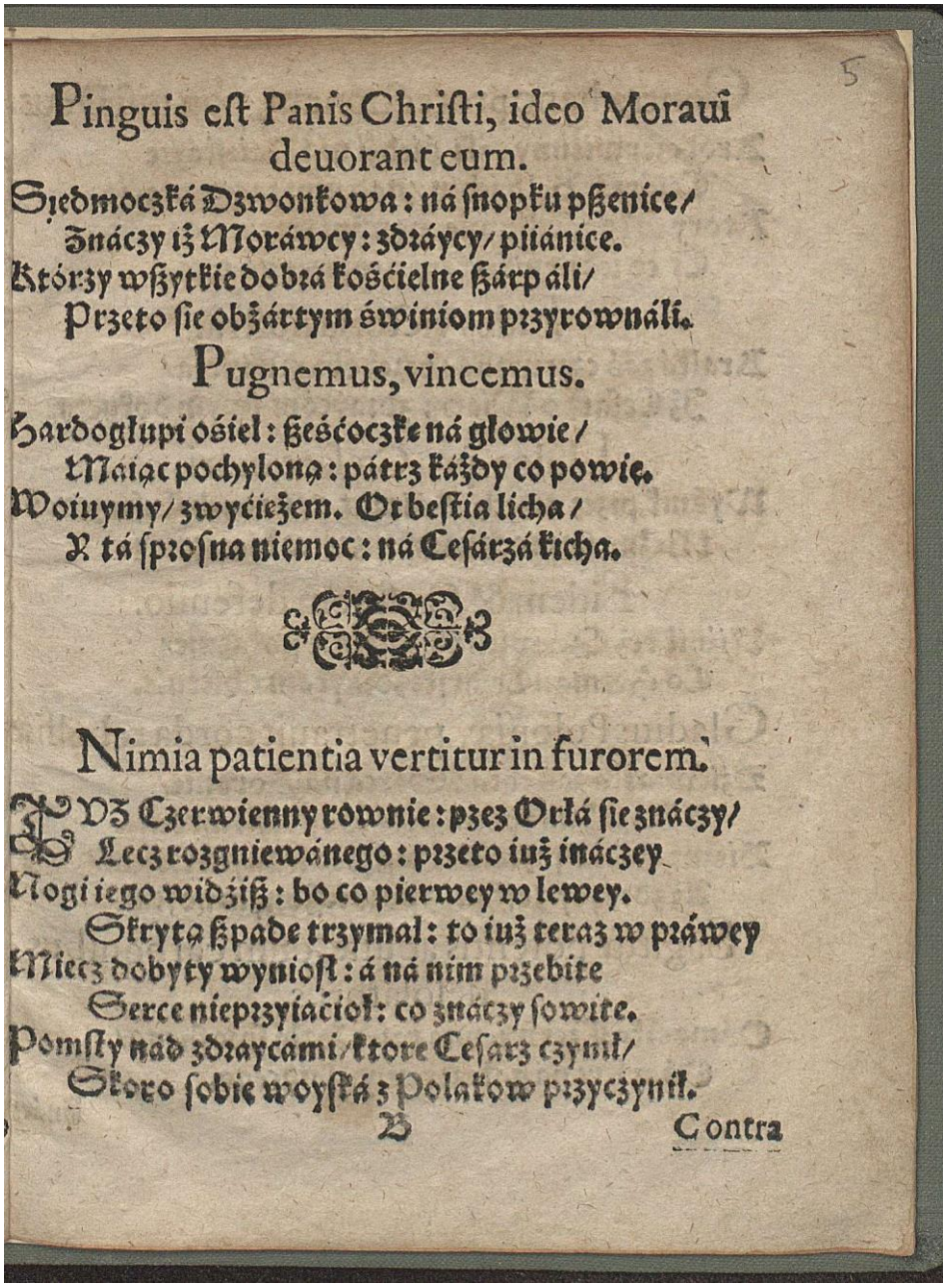

5

Pinguis est Panis Christi, ideo Morauí deuorant eum.

Siedmoczká Dzwonkowa: ná snopku pszenice/
Znáczy iż Moráwcy: zdráycy/ piiánice.
Którzy wszytkie dobrá kośćielne szárpáli/
Przeto sie obżártym świniom przyrownáli.

Pugnemus, vincemus.

Hardoglupi ośiel: sześćoczke ná głowie/
Maiąc pochyloną: pátrz káżdy co powie.
Woiuymy/ zwyćiężem. Ot bestia licha/
A tá sprosna niemoc: ná Cesárzá kicha.

Nimia patientia vertitur in furorem.

Z Czerwienny rownie: przez Orłá sie znáczy/
Lecz rozgniewánego: przeto iuż ináczey
Nogi iego widźiß: bo co pierwey w lewey.
Skrytą szpade trzymal: to iuż teraz w práwey
Miecz dobyty wyniosł: á ná nim przebite
Serce nieprzyiaciol: co znáczy sowite.
Pomsty nád zdraycámi/ ktore Cesarz czynił/
Skoro sobie woyská z Polakow przyczynił.

B Contra

Deklaracyja, s. [9].

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Contra hanc protectionem, non nisi Deus.

Krol czerwienny táki śiedźi w Máieſtaćie
Ceſárzá Beldáchin / nád nim zacny maćie.
Ktory Monárchowie potężni trzymáią/
Ci co iednym ſercem w opiece go máią.

Fides victoria noſtra.

Kralká záś czerwona: przez obraz náucza/
Iż Ceſarz o Wiáre: zdraycóm ſwym dokucza.

Dulce pro Cæſare mori.

Wyśnik przez trzech Kśiążąt wiernych Ceſárzowi/
Mężna pomoc znáczy przećiw kácerzowi.

Fidem & Cæſarem defendo.

Niżnik też Czerwienny Pięknie pokázuie/
Co Hetman Ceſárſki zdraycóm obiecuie.

Gladius Poloniæ, penetrauit corda rebelliæ.

Dziewiątká záś táka: Sercá ná Koronie/
A Kozak ná koniu/ przy Boſkiey ochronie.
Bieżąc ſzablą przećiął: wſzytko iednym ćioſem/
Aż zdraycy zoſtáli z powieſzonym noſem.

Sagittæ potentis acutæ, cum carbonibus deſolatoriis.

Ośmoczká Czerwienna przez kozlá ſproſnego/
Ośm ſerc ná gałązce wyſyſaiącego.

Znáczy

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Znáczy iż gdy ziemię Węgierską pustoszył
Zdrayca Bydlegabór/y w niey się kokoszył.
W ten czás mężny Kozak strzálami go zráził/
A Neapolitan z muszkietow go párzył.

Diuitias quas deuorauit, extraxit Deus
de ventre eius.

Siedmoczká Czerwienna / przez snopek leżący/
Ktory Walonowie młócą y Kozacy
Morawskie dźiedźiny / znáczy wyniszczone/
Jáko Kátholikom czynily też one.
Bo tám naprzod wszystko kośćiołom pobrano/
Zá co od Polakow dobrze im dopłano.

Nos poma natamus.

Boże wszechmogący/ przećie tá bestya/
Po przegráney bitwie proporce rozwiia..
Już noge stráciłá/ vszy iey obćięto/
A przećie lud zbiera/ choć mu obrok wźięto.
Przez ktory swoy vpor cną ozdobę Slązká/
Co ná głowie byłá/ vtráćił do kąsłá.
Bo iuż v ogoná wiśi ná sromotę/
A to Bog przepuśćił/ zá iego niecnotę.

Deklaracyja, s. [11].

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Idem qui ante, sed non iisdem præest.

Y Vż Zołedney máśći: Orzeł postaremu/
Táki iáko przed tym/ znáczy iże sowemu
Cnemu Cesárzowi/ nic nie dokuczyli
Zdrayey/ choć sie byli mocno nasadżili.
Lecz wszytkie ich zdrády/ im ná głowie śiadły/
Skoro Polskie Woyská do ich ziemie wpádły.
Bo sie wszytko Wino w Zołądź obrocilo/
A wsze ich Bogáctwo w nedze przemieniło.

Fridericus cum in honore esset non intellexit, comparatus est iumentis insipientibus.

Wtey Zołedney máśći: niedźwiedź w Tuzie bywał/
Lecz záwsze dźiki wieprz oto sie gniewywał.
Bo radnieyszy Zołądź nizli Niedźwiedź iada/
Przeto tu kroluie gdy pod Debem śniada.
A iż ma ná szyi Korone Krolewską/
Znáczy Fryderyká/ co Korone Czeską
Jáko świnia głupi chćiał był mieć ná głowie/
Teraz mu w niey duszno/ wszák to co żywo wie.

Finis Hæreticæ confederationis fuga.

Tá záś nierządnicá: z śiedmią głow wężowych.
Ktora iest ná kralce: znáczy iáko owych
Co zdrádę kowáli: Polacy płoszáli/
Aże drudzy w Turcech ledwie sie ostali.

Videte

Deklaracyja, s. [12].

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

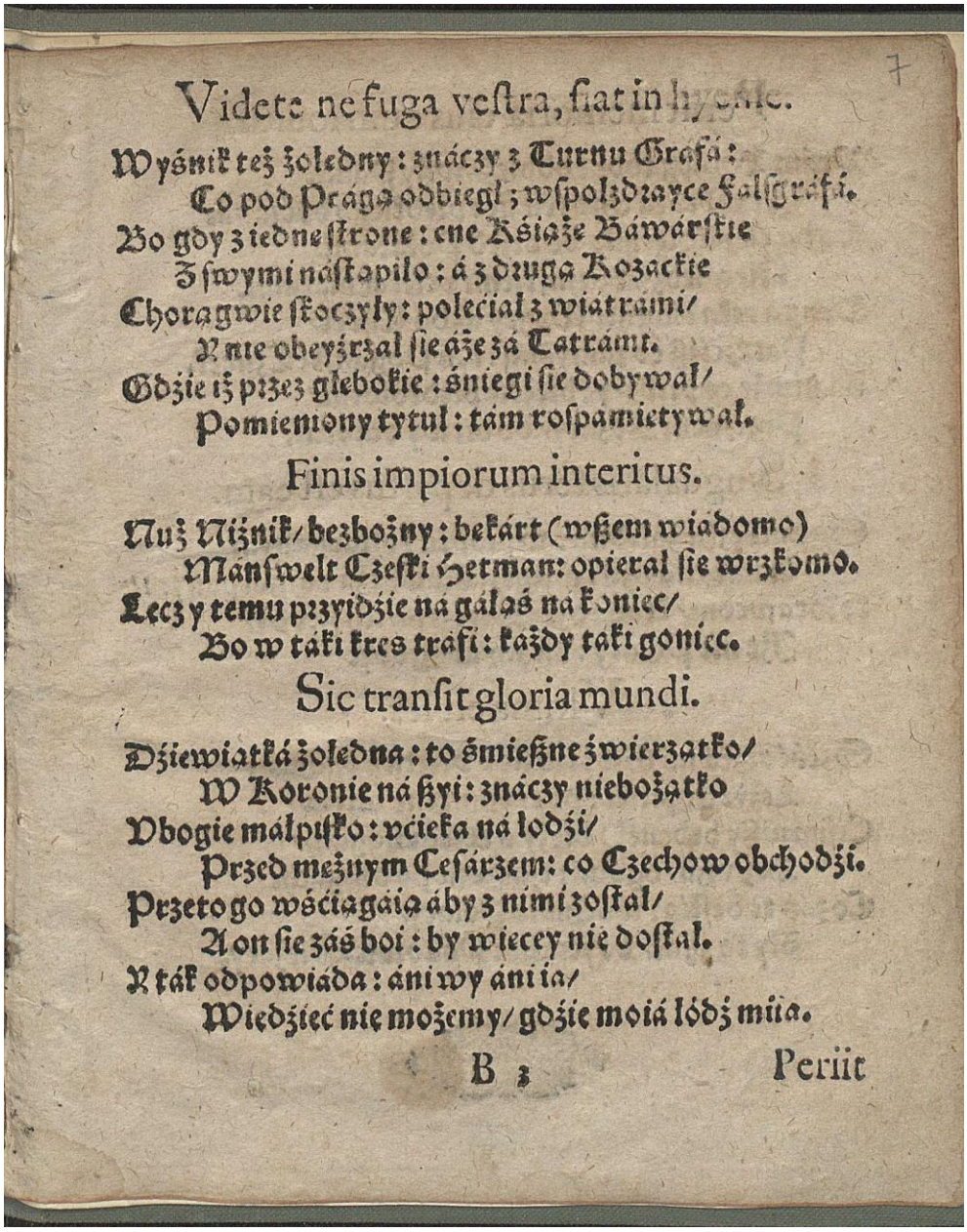

7

Videte ne fuga vestra, fiat in hyeme.

Wyśnik też żoledny: znáczy z Turnu Grafá:
Co pod Prágą odbiegł; wspolzdrayce Falsgráfá.
Bo gdy z iedne strone: cne Książe Báwárskie
Z swymi nástąpiło: á z drugą Kozackie
Chorągwie skoczyły: polecial z wiátrámi/
A nie obeyźrzał sie áże zá Tatrámi.
Gdźie iż przez głębokie: śniegi sie dobywał/
Pomieniony tytuł: tám rospamiętywał.

Finis impiorum interitus.

Nuż Niżnik/ bezbożny: bekárt (wszem wiádomo)
Mánswelt Czeski Hetman: opierał sie wrzkomo.
Lecz y temu przyidźie ná gálás ná koniec/
Bo w táki kres tráfi: każdy táki goniec.

Sic transit gloria mundi.

Dźiewiatká żoledna: to śmieszne źwierzątko/
W Koronie ná szyi: znáczy niebożątko
Vbogie málpiśko: vćieka ná łodźi/
Przed mężnym Cesárzem: co Czechow obchodźi.
Przeto go wśćiągáią áby z nimi został/
A on sie záś boi: by wiecey nie dostał.
A ták odpowiáda: áni wy áni ia/
Wiedźieć nie możemy/ gdźie moiá łódź miia.

B 3 Periit

Deklaracyja, s. [13].

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Periit memoria eius cum sonitu.

Vrám Bydlega bor: odbieżawszy Páná.
Frysdráká chwyćił sie: przedkiego boćianá.
Co do ćieplic lećiał: bo przed Polakámi/
Niewiedźiał ziemskiemi vćiekáć ślákámi.
Druga reką ćiągnie Węgry áż do Turek/
Pátrzćieß co zámyślał: ten Pogáński Czurek.
Zá nimże co przedzey: bieżćie przedkolotni/
Przezacni Kozacy/ do bitwy ochotni.

Singularis ferus depastus est eam.

Siedmóczká żoledna: w snopku rostárgánym/
A nád nią dźiki wieprz: świádczą rozßárpánym/
Moráwcom/ ktoby był: przyczyną ich ßkody/
Iże nie Polacy: ále ich niezgody.

Vltima est lex.

Sześćoczká ná Gwiazdźie: vćiętą z ogonem
Leży/ á osielek: po tryumphie onym/
Cisnąwßy bebenek: bieży o trzech nogach/
Bez vßu/ ogoná: tłucze sie po drogách.
Cozáś te bestią: wśćináią Polacy/
Zły to znák/ boyćie sie: Panowie Sleżacy.

BN

Deklaracyja, s. [14].

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

W stronę praskich kart...

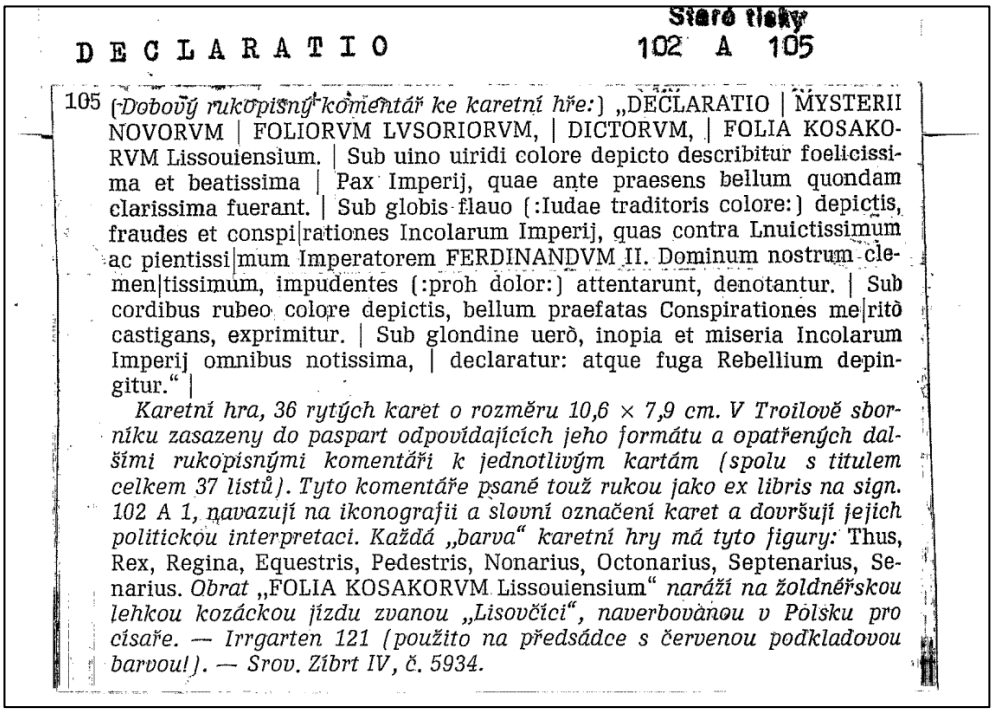

Staré tisky

DECLARATIO 102 A 105

105 (*Dobový rukopisný komentář ke karetní hře:*) „DECLARATIO | MYSTERII NOVORVM | FOLIORVM LVSORIORVM, | DICTORVM, | FOLIA KOSAKORVM Lissouiensium. | Sub uino uiridi colore depicto describitur foelicissima et beatissima | Pax Imperij, quae ante praesens bellum quondam clarissima fuerant. | Sub globis flauo (:Iudae traditoris colore:) depictis, fraudes et conspi|rationes Incolarum Imperij, quas contra Lnuictissimum ac pientissi|mum Imperatorem FERDINANDVM II. Dominum nostrum clemen|tissimum, impudentes (:proh dolor:) attentarunt, denotantur. | Sub cordibus rubeo colore depictis, bellum praefatas Conspirationes me|ritò castigans, exprimitur. | Sub glondine uerò, inopia et miseria Incolarum Imperij omnibus notissima, | declaratur: atque fuga Rebellium depingitur." |

Karetní hra, 36 rytých karet o rozměru 10,6 × 7,9 cm. V Troilově sborníku zasazeny do paspart odpovídajících jeho formátu a opatřených dalšími rukopisnými komentáři k jednotlivým kartám (spolu s titulem celkem 37 listů). Tyto komentáře psané touž rukou jako ex libris na sign. 102 A 1, navazují na ikonografii a slovní označení karet a dovršují jejich politickou interpretaci. Každá „barva" karetní hry má tyto figury: Thus, Rex, Regina, Equestris, Pedestris, Nonarius, Octonarius, Septenarius, Senarius. *Obrat* „FOLIA KOSAKORVM Lissouiensium" *naráží na žoldnéřskou lehkou kozáckou jízdu zvanou „Lisovčici", naverbovanou v Polsku pro císaře. — Irrgarten 121 (použito na předsádce s červenou podkladovou barvou!). — Srov. Zíbrt IV, č. 5934.*

Fot. 1. Opis druku w kartkowym katalogu Biblioteki Muzeum Narodowego w Pradze.

Fot. 2. Znak wodny na papierach praskiej kolekcji, w której znajduje się unikat drukowanego zabytku kart do gry z ich rękopiśmiennymi objaśnieniami. Herb cesarski, z czasów Ferdynanda II Habsburga.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Fot. 3. Pomieszczenie z ekspozycją kart (a).

Fot. 4. Pomieszczenie z ekspozycją kart (b).

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Fot. 5. Ekspozycja kart (c), tu: sześć najwyższych w kolorze pik (wino).

Fot. 6. Czesko-angielska tablica informacyjna na temat ekspozycji.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

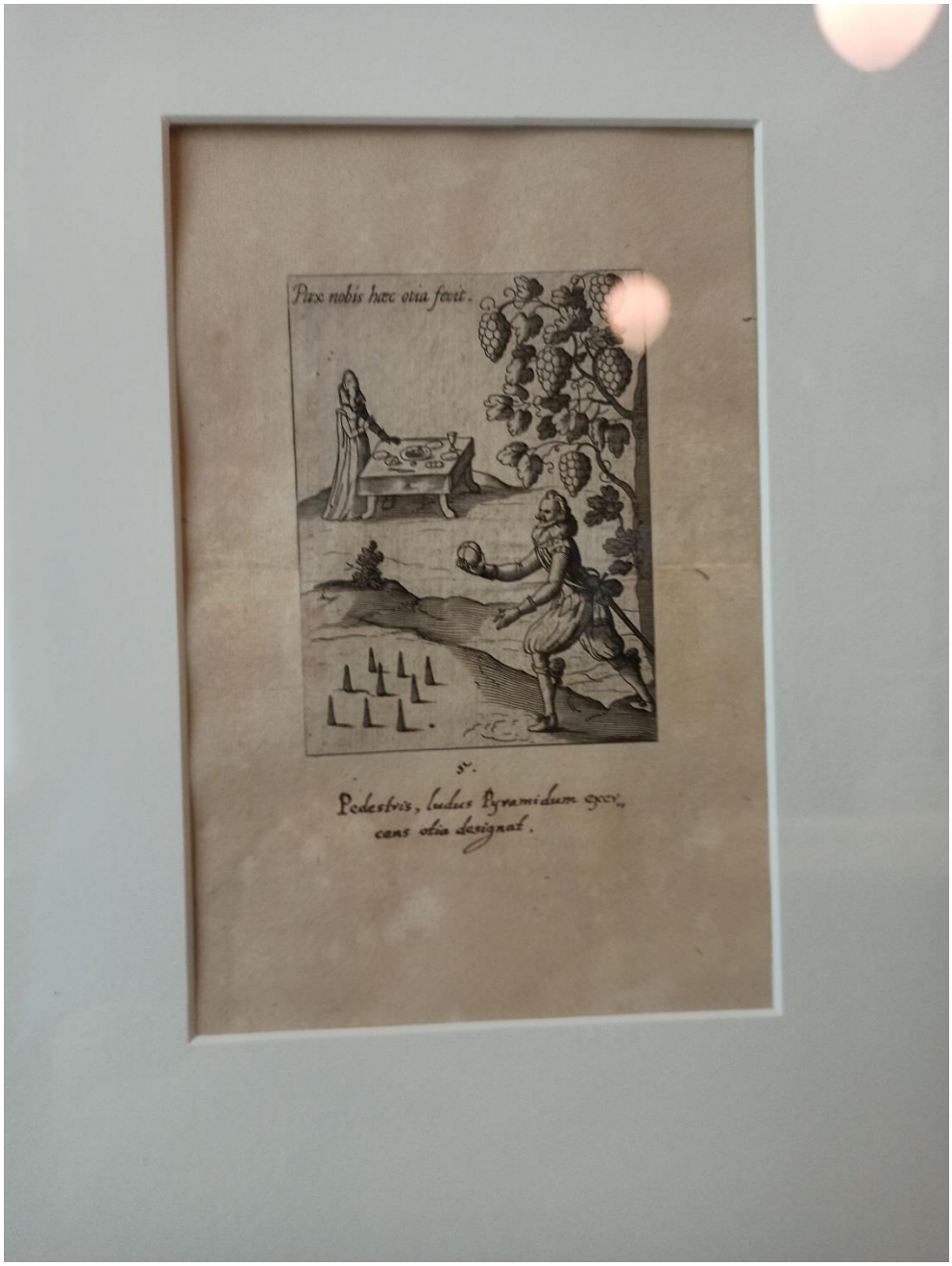

Fot. 7. Dziesiątka pik (wino).

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Fot. 8. Dziewiątka trefl (żołądź).

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

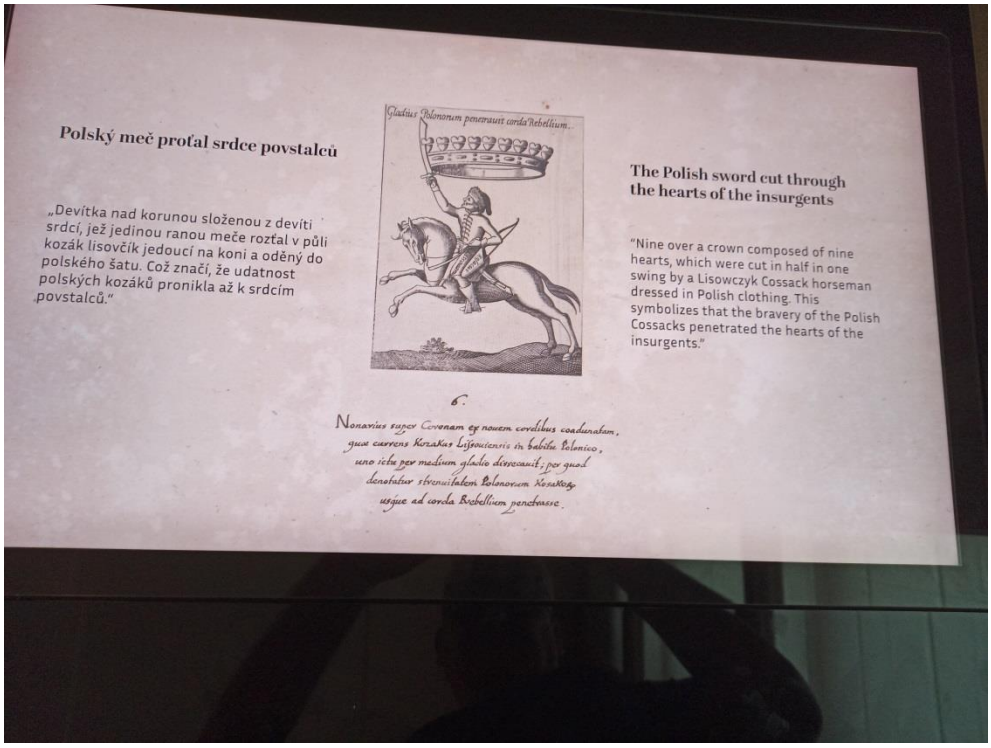

Fot. 9. Dziewiątka kier (czerwień) z „polskim mieczem".

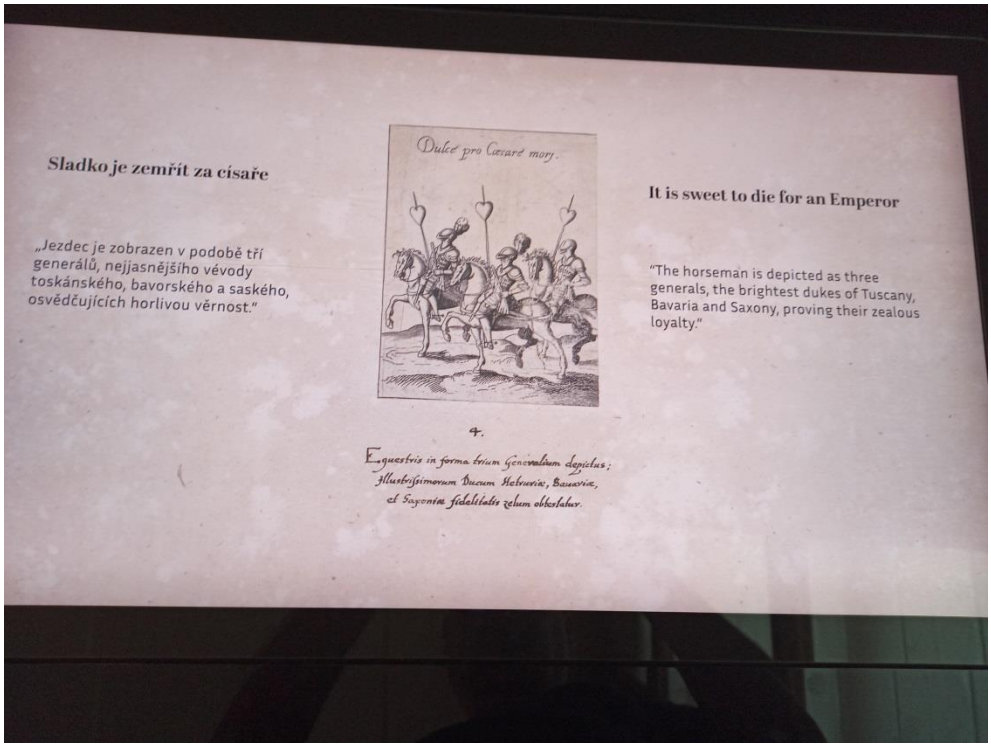

Fot. 10. Walet kier (czerwień). „Słodko umierać za cesarza".

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Fot. 11. Wewnątrz muzealnego gmachu.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Fot. 12. Zapowiedź gospodarza wystawy otwartej 21 lipca 2023 roku.

Fot. 13. Dr Richard Šípek – inicjator, organizator i kustosz wystawy podczas konferencji prasowej z 21 lipca 2023 roku.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Fot. 14. Inne kolekcje kart do gry z Muzeum Narodowego w Pradze w ramach wystawy stałej.

Fot. 15. Matryce do powielania kart do gry (Muzeum Narodowe w Pradze, wystawa stała).

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

Bibliografia

BAŃKOWSKI A., *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1-2. Warszawa 2000.
BARYCZ H., *Dembołęcki (Dębołęcki) Wojciech*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 5, Kraków Kraków 1939-1945.
BOHATCOVÁ M., *Irrgarten der Shicksale-Einblattdrucke vom Anfang des Dreissigjährigen Krieges*, Praha 1966, s. 19-20.
BUCHWALD-PELCOWA P. , *Emblematy w drukach polskich i Polski dotyczących XVI–XVIII wieku*, Wrocław 1981.
DEKLARACYJA abo objaśnienie kart kozackich, bm, 1621 – egzemplarze: a) Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVII – 1674 – III (10.928), b) Biblioteka Narodowa, sygn. XVII.3.731, c) Biblioteka Jagiellońska, IX M 971 I (Magazyn Starych Druków) – egzemplarz zdefektowany, brak w nim 4 kart.
DEMBOŁĘCKI W., *Przewagi elearów polskich*, wstęp i oprac. R. Sztyber, Toruń 2005.
DEMBOŁĘCKI W., *Wywód jedynowłasnego państwa świata*, Warszawa 1633.
DZIEDUSZYCKI M., *Krótki rys dziejów i spraw lisowczyków*, t. 1-2, Lwów 1843-1844.
ELECTIO et coronatio [...] *Ferdinandi II*, Frankfurt nad Menem 1619, druk znajdujący się w Bibliotece Muzeum Narodowego w Pradze (sygn. 102 A 1)
ESTREICHER K., *Bibliografia polska*, t. 8 og. zb., Kraków 1882; t. 23 og. zb., Kraków 1910.
FOLIA Cossacorum Lissoviensium (ilustrowana wersja łacińska *Deklaracyji* pt. *Declaratio*), Knihovna Narodniho Muzea w Pradze, sygn. 102 A 105.
GLOGER Z., *Encyklopedia staropolska*, t. 2, Warszawa 1972, s. 20.
GŁOWIŃSKI M., T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, wyd. II, Wrocław 1989, s. 282.).
HAMERLIŃSKI-DZIEROŻYŃSKI A., *O kartach, karciarzach, grach poczciwych i grach szulerskich*, Kraków 1976.
HOFFMANN D., *Die Welt der Spielkarte*, Lipsk 1972.
HOJDIS B., *„Ach niestoteż, na tuza z królem..." – polska wierszowana satyra polityczna z roku 1584*, „Poznańskie Studia Polonistyczne" 1996, Seria literacka III (XXIII): *Innowiercy, odszczepieńcy, herezje*, s. 268-276.
KITOWICZ J., *Opis obyczajów*, oprac. R. Pollak, Wrocław 1970, BN I, nr 88.
KOCHAŃSKA M., *Ksiądz Wojciech Dembołęcki z Konojady*, „Prace Literackie" 1956, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego, t. 1, seria A, nr 2.
KOPALIŃSKI W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1983.
LIST o lisowczykach (przedruk w: Z. Nowak, *Kontrreformacyjna satyra obyczajowa w Polsce XVII wieku*, Gdańsk 1968).

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

LIST utrapionej ojczyzny do rycerstwa lisowskiego (przedruk w: W. Magnuszewski, *Zapomniane lisowianum z 1621 roku*, „Archiwum Literackie" 1972, t. 16: *Miescellanea straopolskie*, z. 4).

LITERATURA mieszczańska w Polsce. Od końca XVI w. do końca XVII w., oprac. K. Budzyk, H. Budzykowa, J. Lewański, t. 1, Warszawa 1954

MACIEJOWSKI W. A., *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. 3, Warszawa 1852.

MAGNUSZEWSKI W., *Wiersze o lisowczykach*, „Archiwum Literackie" 1962, t. 6: *Miscellanea staropolskie*.

MAGNUSZEWSKI W., *Wokół kozaka Płachty*, [w:] *Z zagadnień historii literatury*, Zielona Góra 1976.

MAGNUSZEWSKI W., *Z dziejów elearów polskich. Stanisław Stroynowski – lisowski zagończyk, przywódca i legislator*, Warszawa-Poznań 1978.

MAGNUSZEWSKI W., *Zagadka zaporosko-lisowskiego pseudoepigrafu*, [w:] *Z badań nad literaturą i językiem*, Warszawa–Poznań 1974.

MAGNUSZEWSKI W., *Zapomniane lisowianum z 1621 roku*, „Archiwum Literackie" 1972, t. 16: *Miescellanea straopolskie*, z. 4.

MICHAŁOWSKA T., *Staropolska teoria genologiczna*, Wrocław 1974, (Studia Staropolskie, t. 41).

MOCARSKI Z., *Karol Badecki. Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu" 1926, t. 7, s. 122-125.

NOWA księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich, kier. red. J. Krzyżanowski, t. 2, Warszawa 1970.

NOWAK-DŁUŻEWSKI J., *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*, Warszawa 1971.

NOWY Korbut. Piśmiennictwo staropolskie, kier. red. R. Pollak, t. 2, Warszawa 1964.

PELC J., *Obraz – słowo – znak*, Wrocław 1973 (Studia Staropolskie, t. 37), s. 23.

PELC J., *Wstęp*, [w:] idem, *Zbigniew Morsztyn. Wybór wierszy*, oprac. i wstęp J. Pelc, BN I, nr 215, Wrocław 1975.

PIEŚNI o lisowczykach (przedruk w: K. W. Wójcicki, *Obrazy starodawne*, t. 1, Warszawa 1843).

RYPSON P., *Obraz słowa. Historia poezji wizualnej*, Warszawa 1989.

SŁOWNIK języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. 3, Warszawa 1964, t. 10, Warszawa 1968.

SŁOWNIK polszczyzny XVI wieku, red. M. R. Mayenowa, t. 18, Wrocław 1988.

SŁOWO do oglądania, red. G. Kubski, Zielona Góra 2004.

SZTYBER R., *400 years after the Battle of Humenné. A Polish source on the Siege of Vienna and its aftermath (1619-21)*, „Hungarian Studies" 2019, vol. 33, no. 2.

SZTYBER R., *Przysłowia w „Przewagach elearów polskich" Wojciecha Dembołęckiego*, „Literatura Ludowa" 1999, z. 2.

https://doi.org/10.61827/fp2024almanach1

SZTYBER R., *„Banialuki" i „ambaje", czyli o pseudoetymologicznej pochwale elearów (lisowczyków)*, „Studia i Materiały" Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze, t. XLVI: *Filologia Polska*, z. 10, Zielona Góra 1999.
SZTYBER R., *Dlaczego Dembołęcki „przerobił" lisowczyka na eleara?*, „Almanach Historycznoliteracki" 1998, t. 1.
SZTYBER R., *Piórem, kropidłem i szablą. Wojciecha Dembołęckiego kapelańska i pisarska przygoda z lisowczykami (1619-1623). Studia i szkice*, Zielona Góra 2005.
SZTYBER R., *Tuz, kralka, wyżnik, niżnik i inne karty. Dwa barokowe zabytki literacko-plastyczne*, Zielona Góra 2009.
SZTYBER R., *Wojciech Dembołęcki i pochwalne lisowiana (rekonesans)*, „Filologia Polska", z. 1: *Trzydziestolecie polonistyki zielonogórskiej*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 2003.
SZTYBER R., *Wstęp*, [w:] *Wojciech Dembołęcki, Przewagi elearów polskich, co ich niegdy lisowczykami zwano*, oprac. i wstęp R. Sztyber, Toruń 2005.
SZTYBER R., *Zróżnicowanie gatunkowe „Przewag elearów polskich" Wojciecha Dembołęckiego*, „Pamiętnik Literacki" 1997, z. 4.
TUWIM J., *Pegaz dęba, czyli panopticum poetyckie*, Kraków 1950.
WIERSZE o lisowczykach (przedruk w: W. Magnuszewski, *Wiersze o lisowczykach*, „Archiwum Literackie" 1962, t. 4: *Miscellanea staropolskie*).
WISNER H., *Lisowczycy*, Warszawa 1995.
WÓJCICKI K. W., *Obrazy starodawne*, t. 1, Warszawa 1843
ZBIGNIEW Morsztyn. Wybór wierszy, oprac. i wstęp J. Pelc, BN I, nr 215, Wrocław 1975.
ŻYWOT kozaków lisowskich (przedruk w: *Literatura mieszczańska w Polsce. Od końca XVI w. do końca XVII w.*, oprac. K. Budzyk, H. Budzykowa, J. Lewański, t. 1, Warszawa 1954).